

Hr. Bernadotte leci do Lake Success Bogactwo nafty gwarantuje Arabom pomoc Anglosasów

KAIR, 10.7 (SAP). Komentarze prasy anglosaskiej do ostatnich wydarzeń w Palestynie zwracają dość cynicznie uwagę na istotne przyczyny konfliktu. Podkreśla się, że bronią najpotężniejszą Arabów to nie ich oręż, ale fakt, że na ich terytorium znajdują się źródła nafty, tak potrzebnej anglosasom do wykonywania ich panowania nad wielkimi obszarami kolonialnymi.

LONDYN, 10.7 (PAP). Jak poda je z wyspy Rhodos agencja Reutersa Bernadotte zwrócił się do Arabów i Żydów z apelem o przedłużenie rozejmu w Palestynie o 10 dni. Za komunikował on również, że w sobotę udaje się drogą lotniczą do siedziby ONZ w Lake Success, gdzie pozostanie około tygodnia.

Pierwszy komunikat wojenny

TEL AVIV, 10.7 (PAP). Rzecznik rządu Izrael podał do wiadomości, że w czasie czwartkowych walk w południowej Palestynie, oddziały armii żydowskiej zajęły 3 miejscowości — Beit Affa, Irak Soueida i Debdis — położone na drodze Hebron — Majdal. Oddziały egipskie ze swej strony odbiły dwie wsie arabskie Kukaba i Julejkat, zdobyte przez Żydów przed wejściem rozejmu w życie.

Wśród jeńców, wziętych przez armię żydowską, znajduje się wielu sudańczyków, służących w szeregach egipskich.

Walki w Galilei

TEL AVIV, 10.7 (PAP). W piątek oddziały żydowskie pod osłoną samolotów rozpoczęły operacje przeciwko 7-tysięcznej armii arabskiej w Galilei Zachodniej. Samoloty żydowskie bombardowały koncentrację wojsk nieprzyjacielskich zarówno na tym terenie, jak i w Galilei Dolnej.

Samoloty arabskie dokonały nalotu na pozycje żydowskie na północ od Dżenin, osłaniając ataki wojsk irackich. Na południe od Haify oddziały Haganah podjęły operacje, zmierzające do oczyszczenia drogi wodzącej do Tel Avivu.

Nalot na Tel Aviv

W piątek rano samolot typu „Spitfire” zrzucił bombę na Tel Aviv, powodując straty w ludziach. W Haifie

ogłoszono po południu 10-minutowy alarm lotniczy.

Arabowie tworzą rząd

LONDYN, 10.7 (PAP). Z Kairu donoszą, że Komitet Polityczny Ligi Arabskiej zatwierdził plan, przewidujący powołanie do życia w możliwie najkrótszym czasie tymczasowego rządu w Palestynie. Rząd tymczasowy, którego władza rozciągać się będzie nad całą Palestyną, opracuje ordynację wyborczą, która ustali zasady wyboru Zgromadzenia Ustawodawczego.

Hr. Bernadotte odbył w piątek rano konferencję z królem Abdullahem. Jednym z poruszonych tematów była sprawa demilitaryzacji Jerozolimy i utrzymania w tym mieście rozejmu. Podobno rozmowy w tej sprawie miały zakończyć się powodzeniem.

W. Brytania nakłania Arabów?

LONDYN, 10.7 (PAP). Rzecznik Foreign Office oświadczył w piątek, iż brytyjscy przedstawiciele dyplomatyczni przy rządach państw arabskich otrzymali instrukcje skłonienia rządów tych państw do przyjęcia propozycji przedłużenia rozejmu w Palestynie.

Rzecznik Foreign Office dodał jednakże, że Wielka Brytania nie poprze ewentualnej decyzji Rady Bezpieczeństwa w sprawie zastosowania sankcji gospodarczych i wojskowych wobec państw arabskich.

Z frontu walki o prezydenturę USA Kryzys partii demokratycznej w przededniu Konwencji

NOWY JORK 10.7 (PAP). Gen. Eisenhower przesłał na rece sen. Peppera depesze, w której komunikuje o ostatecznej i zdecydowanej odmowie przyjęcia nominacji jako kandydat na stanowisko prezydenta USA z ramienia partii demokratycznej. Gen. Eisenhower zwrócił się do sen. Peppera z prośbą, aby nie wysuwał jego kandydatury na konwencji partii demokratycznej, rozpoczynającej się w poniedziałek w Filadelfii.

NOWY JORK, 10.7 (PAP). 12 lipca rozpoczną się w Filadelfii obrady konwencji partii demokratycznej, na której wysunięta zostanie ostateczna kandydatura na stanowisko prezydenta USA z ramienia tej partii. Ostatnie dni przed konwencją cechuje niesłychane zamieszanie w obozie demokratycznym, w którym poważna grupa wypowiedziała się przeciwko kandydaturze Trumana. Grupa ta wychodzi z założenia, że partia poniesie druzgocącą klęskę w wyborach listopadowych, jeśli wysunie kan-

dydaturę obecnego prezydenta.

W tej sytuacji nawet oświadczenie Eisenhowera, że nie zgadza się na wysunięcie swojej kandydatury, nie zniechęciło znacznego odłamu demokratów do forsowania w dalszym ciągu jego nazwiska.

Prasa amerykańska wyraża pogląd, że w razie definitywnego niepowodzenia prób skłonienia generała Eisenhowera do przyjęcia kandydatury z ramienia partii demokratycznej, kandydaturę tę otrzyma mimo wszystko Truman, ponieważ partia przeżywa w tej chwili powszechny kryzys jeśli chodzi o przywódców, których nazwiska mogłyby pociągnąć za sobą amerykańskie masy wyborcze.

Zamieszanie wśród demokratów wokół wyborów prezydenckich świadczy o głębokim kryzysie, jaki ta partia obecnie przeżywa. Koalicja partyjna, którą Roosevelt wiodł czterokrotnie do zwycięstwa w wyborach prezydenckich, jest dzisiaj rozbita.

Najbardziej postępowe elementy, rozczarowane polityką Trumana i dążące do wprowadzenia w życie rooseveltofskiego programu pokoju światowego i wewnętrznych reform, utworzyły trzecią partię pod przewodnictwem Wallace'a. To, co pozostało w ramach partii demokratycznej, przedstawia szereg grup pozostających niejednokrotnie w głębokim konflikcie pomiędzy sobą. Ogólne przewodnictwo Trumana nad partią jest bardziej nominalne niż faktyczne.

Z ostatniej chwili

Buehler skazany na śmierć

KRAKÓW, (obsł. wł.). Dziś o godz. 9 rano N. T. N. ogłosił wyrok w sprawie Józefa Buehlera, szefa

albowiem stracił on nawet we własnym obozie popularność.

W konwencji w Filadelfii wezmą udział delegaci z całego kraju dysponujący 1,234 głosami, przy czym dla przeforsowania kandydatury na stanowiska prezydenta i wiceprezydenta potrzeba najmniej 618 głosów.

Podczas gdy partia demokratyczna zajęta jest całkowicie konwencją, republikańskie przygotowania się już czynnie do kampanii wyborczej. Kandydat ich, Dewey, podał do wiadomości, że w czasie swojej najbliższej podróży wyborczej po Stanach Zjednoczonych wystąpi publicznie w szeregu stanów południowej części kraju. Oświadczenie to dowodzi, że republikańskie chcą wykorzystać anty-trumanowskie nastroje również na południu, które tradycyjnie popierało partię demokratyczną.

Marshall jedzie do Paryża

WASZYNGTON, 10.7 (PAP). Sekretarz Stanu USA Marshall oświadczył, że uda się do Paryża, aby wziąć udział w sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ, które odbędzie się w sierpniu.

Marshallowi towarzyszyć będzie John Foster Dulles, prawdopodobnie jego zastępca w Departamencie Stanu w razie zwycięstwa Thomasa Deweya, kandydata na prezydenta USA z ramienia partii republikańskiej.

Odbudowa gospodarcza Japonii wbrew uchwałom Poczdamu

NEW YORK, 10.7 (PAP). — Program rozbudowy gospodarczej Japonii kosztem wszystkich innych państw w rejonie Pacyfiku napotkał na opór 10-ciu członków Komisji Dalekiego Wschodu ze Związkiem Radzieckim na czele. Wśród krajów, sprzeciwiających się planowi USA, znajdują się również Chiny i Au-

stralia. Podkreśla się, że część wyższych urzędników Departamentu Stanu wyraża również niepokój z powodu programu odbudowy Japonii przygotowanego przez gen. Williama Drapera, jednego ze współautorów obecnej polityki Stanów Zjednoczonych w Niemczech zachodnich. Program ten zrywa całkowicie z uchwałami poczdamskimi, proponując odzucenie polityki dekartelizacyjnej w Japonii, rozbudowę produkcji przemysłowej oraz subsydia amerykańskie dla Japonii. Powodem opozycji części Departamentu Stanu przeciw planowi Drapera jest obawa pogorszenia stosunków między USA a Australią, Nową Zelandią, Indiami i Chinami, które czują się bezpośrednio zagrożone polityką Ameryki w Japonii.

Nowy ambasador USA w Polsce

Podano urzędowo do wiadomości, że Waldemar J. Gallman otrzymał nominację na ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce.

Indonezja gotuje się do obrony

HAGA, 10.7 (PAP). — Jak nosisi Agencja ANTARA w związku z zastraszającą się w Indonezji sytuacją i groźbą wybuchu nowej wojny, w Jogjakarcie został zorganizowany komitet obrony narodowej, obejmujący przedstawicieli głównych partii politycznych w Indonezji.

HAGA, 10.7 (PAP). — Rząd holenderski wezwał zdemobilizowanych żołnierzy, którzy wrócili z Indonezji, aby zameldowali się u władz wojskowych. Według komentarza gazo-

ty „Volkskrant” rząd holenderski przygotowuje w ten sposób specjalne oddziały wojskowe, potrzebne do walki wewnątrz kraju, który może znaleźć się — jak pisze gazeta — „w krytycznej sytuacji”. Gazeta „De Vrijheid” zaznacza, że po nieudalym eksperymencie rządu z tzw. ochotniczą policją pomocniczą, rząd stara się dla zorganizowania terroru przeciw narodowi wykorzystać młodzież, która „nauczyła się strzelać w Indonezji”.

Do końca b. r. 1250 wsi otrzymają światło

Do roku 1939 w Polsce było zelektryfikowanych 1260 wsi, z czego

większa część została zelektryfikowana jeszcze przed pierwszą wojną światową. W czasie drugiej nieopóźnionej elektryfikowano przeciętnie 25 — 30 wsi rocznie. Dopiero Polska Ludowa przystąpiła do intensywniej elektryfikacji. W r. 1945 — 260 wsi otrzymało światło, w 1946 — 567, w 1947 — 600 wsi.

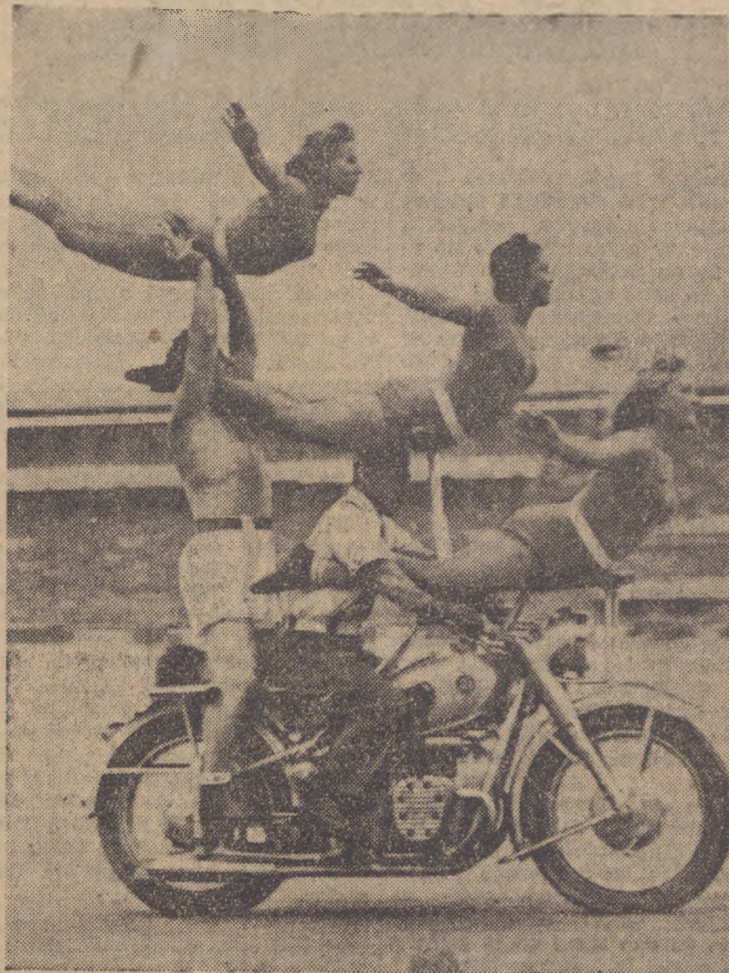
Do końca b. r. zabłyśnie światło w 650 wsiach na Ziemiach Dawnych oraz w 600 wsiach na Ziemiach Zachodnich.

Pocisk rozszarpał 4-ro dzieci

W gromadzie Nowosielce w pow. Przeworski dzieci pasące bydło znalazły pocisk artyleryjski. Pragnąc zakopać pocisk dzieci zaczęły go wbijać siekierą w ziemię. Pocisk eksplodował. Wsku-

tek wybuchu zginęło troje rodzeństwa Sierżogów w wieku od 11—15 lat oraz 13-letni Bronisław Balawendera. Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie w całym powiecie.

Hej, hej, hej So-ko-ły...



W drugim dniu zlotu Sokołów w Pradze, t. j. 4 lipca wystąpiła drużyna gimnastyków - akrobatów radzieckich. Takie i podobne popisy zobaczymy w niedzielę na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie w wykonaniu grupy radzieckiej, która w drodze powrotnej do kraju zatrzyma się w stolicy na gościnny występ. (Patrz art. na str. 12 ej).
Fot. API.

Wojsko objęło władzę na Malajach

LONDYN, 10.7 (PAP). — Jak do nosi agencja Reutersa, dowódca wojsk brytyjskich na Malajach general S. Soucher oświadczył na konferencji prasowej w Nuala Kumpur, że „wojsko musiało przejąć kontrolę nad sytuacją, gdyż siły policji okazały się zbyt słabe.

Jak wiadomo malajskie związki za wodowe, na skutek możliwych warunków pracy i odmowy właścicieli plantacji podwyższenia płac, ogłosili strajk powszechny. Władze brytyjskie uznały to za „bunt” i zarządziły aresztowanie przywódców związkowych. Wielu działaczy związków zawodowych ukryło się w dżungli i wokół nich uformowały się oddziały powstańcze. Przeciwno powstańcom Anglii używają najnowszych samolotów bojowych, zaopatrzonych w działka i pociski rakietowych.

**W 109,9 proc. —
przemysł paperniczy
wykonał plan produkcji
półrocznej**

Wykonanie planu w poszczególnych działach produkcji przedstawia się jak następuje: celuloza siarczynowa — 119,6 proc. celuloza sodowa — 109,4 proc. papier gazetowy — 119,9 proc., papier drukowy — 99,1 proc., papier piśmienny — 112 proc., tekstura — 100,7 proc.

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

Powołujemy się na Vansittarta

Agitacja rewizjonistyczna w Niemczech w anglosaskich strefach okupacyjnych zaczyna przybierać na sile, przy czym zasługują na uwagę, że od pewnego czasu wysuwa się na czoło agitacji Unia Chrześcijańska - Demokratyczna (CDU). Może udałoby się nawet ustalić od jakiego czasu. Na politykę CDU wywierają przemożny wpływ kardynałowie Monachium i Kolonii, których polityka jest identyczna z polityką Watykanu i którzy oczywiście działają w duchu znanego listu papieża do biskupów niemieckich. Wystarczy przypomnieć, że list ten był przeczytany, omówiony i skomentowany na nauce religii katolickiej we wszystkich szkołach niemieckich i odczytany z ambon kościelnych we wszystkich miejscach wiośniach, gdzie znajduje się choć jeden wysiedleńca z Polski czy Czechosłowacji. Oczywiście jest rzecz, że po tym wszystkim działalność rewizjonistyczna CDU się wzmogła.

Władze w okupacji amerykańskiej tolerują tę działalność, jeżeli chodzi o określenie sprawy ze strony formalnej, a faktycznie ją popierają. Z okolicznościowych oświadczeń władz amerykańskich wiemy, że one same zdają sobie z tego sprawę, iż „rewizjonistyczna i odwetowa propaganda oraz organizacje, które uczestniczą względnie mogą uczestniczyć w takiej działalności, nie powinny być w Niemczech dozwolone”.

Zdanie w cudzysłowie wyjęte jest z noty, którą dowództwo okupacji amerykańskiej w Niemczech przesłało rządowi czechosłowackiemu w odpowiedzi na jego notę w sprawie agitacji rewizjonistycznej. Ale niestety przekraczamy się, że dyplomacja amerykańska coraz rzadziej kieruje się tak drobnostkowymi względami, jak szanowanie swego podpisu. W nocy Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, skierowanej do Zarządu Wojskowego USA w Niemczech, wytknięto m. in. że przez, że w czasie ostatnich wyborów w Bawarii „niemieccy przesiedleńcy wysunęli własne listy wyborcze, które zyskały wskutek agitacji znaczną liczbę głosów. Jest rzeczą zupełnie jasną, że bez zgody władz okupacyjnych nie można wysuwać żadnych list wyborczych, a gdy pozwolono je wysuwać, nie można się już dziwić, że jeden z przywódców CDU, dr Kather, wygłasza publicznie takie przemówienie: „My uchodzimy nigdy nie pogodzimy się z myślą, że powrót do naszej ojczyzny ma być dla nas na zawsze zamknięty”.

Nota polska rzeczowo stwierdza, że „zastosowanie środków wymierzonych przeciwko wszelkiej działalności rewizjonistycznej stanowi jeden z najważniejszych warunków wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy”. Na manifestacji w Hannoverze nawoływano wysiedleńców, by czuli się nadal „obywatelami” Śląska, Prus Zachodnich, Pomorza i Prus Wschodnich”. Nawoływanie takie jest działaniem

przeciwko stabilizacji stosunków w Niemczech, jest świadomym sprowadzaniem nieszczęścia osobistego na ludzi, którzy tego usłuchają.

Na skutek polityki okupacyjnych władz amerykańskich Niemcy już teraz zachowują się prowokacyjnie. Na manifestacji w Brunzwicku przyjęto pełną groźbą rezolucję, że „w Europie nie będzie spokoju tak długo, jak długo istnieć będzie międzynarodowe ognisko konfliktów” — to znaczy nie zaspokojone żądania i dążenia Niemiec.

Wbrew temu, co dziś mówią i myśnią oficjalne sfery w Londynie i w Paryżu, te „żądania i dążenia” zwracają się nie tylko przeciwko państwu i narodowi na wschód od Niemiec. W tym samym stopniu zwracają się także przeciwko państwu na zachód od Niemiec. Nawet lord Vansittart, długoletni fachowy angielski wiceminister spraw zagranicznych, a potem doradca korony dla spraw polityki zagranicznej, musiał z melancholią napisać, że Anglicy mają krótką pa mięć. Okupacja Niemiec przez rok kosztuje ich tyle, co półtora dnia wojny.

Z.

Przysięgą wojska zakończył się XI zlot Sokołów

PRAGA, 10.7 (PAP). — W ramach XI zlotu Sokołów odbyły się w Pradze popisy gimnastyczne armii czechosłowackiej na których obecni byli wszyscy członkowie rządu, wielu członków korpusu dyplomatycznego, wszyscy członkowie delegacji wojskowych, które przybyły do Pragi, by wziąć udział w zlocie Sokoła, jak również wszyscy atache wojskowi, akredytowani w Pradze.

Wśród gości znajdował się brytyjski generał E. Wisler i komandor lotnictwa I. G. Rawtry, pułkownik bułgarski Borys Tasow, francuski pułkownik G. Pelissier, jugosłowiański generał Iwan Rukavina i wiceadmirał Mnola, polski wiceminister obrony narodowej gen. Jaroszewicz i polscy generałowie Zawadzki i Szarecki, rumuński generał Edmond Stanciu, szwajcarski pułkownik Max Schafroth oraz węgierski generał Mihaly Szalvay. Wśród gości zagranicznych znajdowali się również: przedstawiciel radzieckiego ministerstwa rolnictwa Bogdanow, rumuński minister informacji Ostav Livesceanu, polski minister kultury i sztuki Stefan Dybowski, wiceprzewodniczący jugosłowiańskiego parlamentu dr Józef Rus, jugosłowiański minister oświaty Rybnikar, serbski minister leśnictwa Carevic, minister pełnomocny Wiktor Grosz i wojewoda szczeciński Berkowicz.

Po zakończeniu popisów gimnastycznych odbyła się symboliczna uroczystość. Żołnierze armii, korpusu bezpieczeństwa i straży celnej ustawili się w ten sposób, iż two-

Uchwały konferencji koblenckiej

Niemcy odrzucają zalecenie mocarstw zachodnich

LONDYN 10.7 (PAP). Agencja Reutera donosi, że premierowie Niemiec Zachodnich, którzy odbywają obecnie konferencję w Koblencku, odrzucili w zasadzie uchwały londyńskie, wypowiadając się przeciwko utworzeniu państwa Zachodnio-Niemieckiego, posiadającego własny rząd i własną konstytucję.

Premierzy zgodzili się na gospodarczą i administracyjną fuzję trzech stref zachodnich, jednakże równocześnie zatwierdzili kontrpropozycje, w których domagają się, aby zwolniono władze niemieckie od pewnych ograniczeń, przewidzianych w statucie okupacyjnym w odniesieniu do spraw ustawodawczych, wykonawczych i sędziowskich. Premierzy „odrzucają” w założeniu proponowany nowy statut okupacyjny i godzą się jedynie na takie zmiany terytorialne, jakie by wynikały z przyłączenia strefy francuskiej do Bizonii. W miejsce Zgromadzenia Konstytucyjnego premierzy domagają się Rady Par-

lamentarnej, utworzonej z delegatów parlamentów poszczególnych krajów niemieckich wstrefach zachodnich.

W kołach obserwatorów podkreśla się, że decyzja premierów zapadła niewątpliwie pod presją mas ludowych, wśród których idea jedności Niemiec zapuściła głębokie korzenie.

Decyzja nie będzie zresztą miała większego znaczenia praktycznego, gdyż gen. Clay oświadczył w czwartek, iż państwa zachodnie nie uwzględnią żadnych zmian, przeprowadzonych przez premierów niemieckich w uchwałach londyńskich.

KOBLENCKA, 10.7 (ZAP). — Pięć godzin trwała konferencja 11-tu zachodnio - niemieckich premierów, przywódców czołowych niemieckich partii politycznych i niemieckich rzeczoznawców gospodarczych.

Po zakończeniu obrad odbyła się konferencja prasowa, na której premier Palatynatu dr Altmeyer stwierdził, że osiągnięcie porozumienia przez premierów niemieckich nie na potyka na trudności. Najważniejsze postulaty niemieckich polityków dążą się mniej więcej ująć w następujące punkty:

1) przy politycznej reorganizacji Niemiec zachodnich należy wystrzegać się używania terminu „rząd” (zamiast tej nazwy projektuje się określenie „rada administracyjna”).

2) należy popierać projekt opracowania statutu okupacyjnego dla Trizonii. Zdaniem niemieckich polityków, nie rezygnujących ciągle jeszcze z idei zjednoczenia Niemiec, konstytucja może być uchwalona tylko przez cały naród niemiecki,

3) dążeniem uczestników konferencji jest odsunąć jak najdalej sprawę zmiany granic krajów zachodnio-niemieckich.

Przywódca chrześcijańskich demokratów w brytyjskiej strefie okupacyjnej, dr Adenauer, stwierdził, że partia CDU wystąpi z własnymi projektami w sprawie niemieckiego statutu okupacyjnego, gdyż postulaty anglo - amerykańskie są nie do przyjęcia. Zarówno chrześcijańscy - demokraci jak i socjal - demokraci przybyli na konferencję z programami już opracowanymi na zjazdach w Koblencku i Rudesheimie.

W debacie bierze udział w roli gościa burmistrz Berlina, Luiza Schröder.

Wynalazki medycyny radzieckiej

MOSKWA, 10.7 (PAP). — W medycynie radzieckiej dokonano nowe odkrycia, polegające na stosowaniu środków akustycznych, a przede wszystkim tzw. ultra-dźwięków. Kamfora pod wpływem ultra-dźwięków oczyszcza się od wody oraz innych domieszek i może zostać wpro-

wadzona do organizmu ludzkiego. Dzięki ultra-dźwiękom został spreparowany nowy medykament „Sulfitino - Streptocyt” o wysokich właściwościach leczniczych. Dzięki zastosowaniu ultra-dźwięków został stworzony nowy preparat penicyliny. Preparaty te wprowadzone do organizmu przy pomocy oddychania szybko dostają się do centralnego systemu nerwowego, co ma ogromne znaczenie przy infekcjach. Analiza akustyczna została również stosowana przy diagnozie chorób kostnych. Ultra - dźwięk jest również wykorzystany przy leczeniu tyfusu plamistego, wścieklizny i ospy. Badania nad działaniem ultra-dźwięków na wirusy tych chorób przeprowadza się obecnie w laboratoriach radzieckich na szeroka skalę.

Opinia francuska w obronie Kabacińskiego

List Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Francuskiej do prezydenta Auriola

PARYŻ, 10.7 (PAP). Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej wystosowało na ręce prezydenta Republiki Francuskiej, Auriola, pismo z prośbą o udawkowanie Kabacińskiego. Pismo to zostało podpisane przez wszystkich członków zarządu z profesorem Joliot-Curie na czele.

Podkreślwszy poruszenie, jakie wywołało skazanie Kabacińskiego wśród francuskich członków Ruchu Oporu,

oraz polskich i francuskich kół, dbających o zacieśnienie przyjaźni między obu krajami, list przypomina udział półmilionowej rzeszy Polaków w odbudowie Francji oraz wkład emigrantów polskich w walce o wyzwolenie Francji. „W imię tradycji Ruchu Oporu — czytamy — w imię wszystkich przyjaźni Polski, Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej pozwala sobie zwrócić uwagę Pana Prezydenta na szeroki rozgłos i poruszenie spowodowane w Polsce przez skazanie członka Ruchu Oporu — Kabacińskiego. Cały naród polski oczekuje z zaniepokojeniem decyzji, którą powzięcie komisja śledcza. Udawkowanie jest całkowicie usprawiedliwione w oczach wszystkich ludzi, mających poczucie sprawiedliwości, ponieważ ustalono, że Kabaciński nie jest winien zarzucanych mu czynów. Opinia ta potwierdzona nowymi dowodami, których autentyczność nie podlega dyskusji, przemawia na korzyść Kabacińskiego. Oto dlaczego Towarzystwo nasze, przyłączając swój głos do głosu wszystkich członków Ruchu Oporu i patriotów obu krajów jest przekonane, że poparcie Pana Prezydenta przyczyni się do triumfu prawa i sprawiedliwości”.

Strajk skarbowców we Francji

PARYŻ, 10.7 (PAP). Strajk pracowników instytucji, podległych ministerstwu skarbu, który wybuchł w czwartek w Paryżu, rozszerzył się na całą prowincję. Dotychczasowe obrady rządu nie dały żadnych rezultatów. Kola związkowe czynią ministra skarbu odpowiedzialnym za przedłużanie się konfliktu. Jak wiadomo, oświadczył on, że przyjęcie statutu urzędników w brzmieniu, proponowanym przez strajkujących, byłoby „ciosem dla autorytetu państwa”.

W obecnym strajku uderza jedność akcji wszystkich pracowników bez względu na ich przynależność związkową. Strajk popierany jest również przez wszystkich pracowników państwowych, którzy rozważają możliwość przystąpienia do niego.

W piątek odbył się wiec, zwołany przez CGT, Force Ouvriere i chrześcijańskie związki zawodowe, w którym

wzięli udział urzędnicy wszystkich ministerstw. Mówcy, reprezentujący wszystkie trzy związki, podkreślali konieczność wspólnego frontu robotniczego. Uchwalona jednogłośnie rezolucja „upoważnia kierownictwo trzech central związkowych do prowadzenia wspólnej akcji”.

Unia generalna urzędników państwowych i samorządowych wydała oświadczenie, w którym zaleca nawiązanie łączności w całym kraju z przedstawicielami chrześcijańskich związków zawodowych i Force Ouvriere w obronie żądań pracowników.

Berlin — miasto „obłożone”

BERLIN, 10.7 (B.S.). Sytuacja, jaka panuje ostatnio w Berlinie, niewiele różni się od stanu miasta obłożonego. Ograniczenia w dostawie prądu elektrycznego grożą zredukowaniem produkcji

w Berlinie o 98%. Amerykański Zarząd Wojskowy liczy się z ewentualnością, iż będzie zmuszony do ograniczenia w 50% konsumpcji gazu.

Niekorzystne warunki atmosferyczne utrudniają powietrzny transport.

Ogłoszone w czwartek ograniczenia w dostawie prądu elektrycznego redukują konsumpcję w zachodnich sektorach Berlina z 4-ch milionów do 875 kilowatogodzin dziennie. Utrzymanie nawet tego niskiego poziomu produkcji prądu wymaga dostarczenia elektrowni berlińskiej 1.000 ton węgla dziennie. Główna potrzeba obecnie 600 ton węgla dziennie a 100 ton dziennie zużywają wodociągi.

Zainteresowanie we Francji Kongresem Intelektualistów

PARYŻ, 10.7 (PAP). — Zapowiedziany na koniec sierpnia we Wrocławiu Światowy Kongres Intelektualistów w sprawie pokoju wzbudza coraz większe zainteresowanie w prasie francuskiej. Dowodem tego są liczne artykuły jakie się ostatnio na ten temat ukazały. Prezes stowarzyszenia literatów francuskich Maurice Bedel pisze w „Tribune des Nations”: „My, intelektualiści francuscy, pojedźmy do Wrocławia w celu pełnej zgodzie w naszym sumieniu. Poświęćmy wszystkie nasze siły sprawie pokoju, udając się do Wrocławia jako pielgrzymi dobra, piękna i sprawiedliwości”.

Pismo „Parallele” podkreśla zna-

czenie polskiego apelu do intelektualistów całego świata. Pisząc o kongresie, Pismo podaje obszernie historię Wrocławia, zwracając uwagę na polskość tego miasta, (w)

Wskutek swej choroby, pani Guer-

tero miała wolne przejście przez linie japońskie i w ten sposób zdobywała sobie miano najbardziej skutecznego szpiega. Jej usługi okazały się niezwykle cenne w czasie „kampanii” na Filipinach.

Obecnie, pani Guerrero, została odesłana do specjalnego zakładu dla trędowatych tzw. leprosorium.

W kilku wierszach

— Bukareszcie opublikowany został dekret Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Republiki Rumuńskiej o ratyfikacji polsko - rumuńskiej konwencji kulturalnej, zawartej dnia 27 lutego r. b. w Warszawie. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w Bukareszcie.

— Dzięki szerokiemu zastosowaniu mechanizacji rolnictwa w ZSRR tempo żniw w br. jest znacznie szybsze, niż w r. ubiegłym. Obszar na którym zżęto zboża do 5-go lipca przewyższa o 2 miliony hektarów obszar zżętych zbóż w tym samym okresie w 1947 roku. Żniwa odbywające się o 2 tygodnie wcześniej, niż zwykle rozpoczęły się już w południowych okręgach Rosji centralnej.

— Organizacje szwedzkiego, duńskiego i norweskiego Czerwonego Krzyża połączyły się dla wspólnego zwalczania gruźlicy w Europie.

— Ostateczny wynik wyborów do sejmiku fińskiego, przedstawia się następująco: agrariusze 36 mandatów, socjal-demokraci — 54. Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego — 33. partia koalicyjna — 33. szwedzka partia ludowa — 14. partia postępową — 5 mandatów.

— Do Aten przybyli wiceminister spraw wojskowych Stanów Zjednoczonych William Draper i szef Biura Operacyjnego armii amerykańskiej generał Albert Wedemeyer.

— W dniu 9 bm. odbyło się w Wiedniu uroczyste posiedzenie obu Izb Zgromadzenia Narodowego, z okazji setnej rocznicy utworzenia parlamentu austriackiego.

kiego. Prezydent dr. Renner wygłosił przemówienie okolicznościowe.

— Gazeta „Rome Daily American” donosi, że wytwórnia hollywoodzka „Twentieth Century Fox” podpisała z rządem włoskim umowę o wydzierżawieniu największego włoskiego atelier filmowego „Cinecitta” koło Rzymu, która stanie się centrum produkcji filmów amerykańskich w Europie.

— W południowej Serbii nastąpiła wielka katastrofa kolejowa na skutek zderzenia się pociągu osobowego z towarowym. W katastrofie zginęło 20 osób, raś 11 odniosło ciężkie obrażenia.

— Przewodniczący komisji administracyjnej parlamentu austriackiego, poseł Ludwig oświadczył podczas obrad, że w służbie państwowej znajduje się ponad 35 tys. b. członków partii hitlerowskiej.

— W ramach czechosłowackiego planu 5-letniego ma być odwodniony jeden z najbardziej urodzajnych obszarów Słowacji t. zw. Żytny Ostrow. Dzięki osuszeniu terenów Żytnego Ostrowu gospodarka czechosłowacka uzyska 80 tys. hektarów uprawnej ziemi. Inwestycje na ten cel wyniosą ponad 400 milionów koron czeskich.

— Dwaj żołnierze japońscy, którzy przez blisko 4 lata ukrywali się w dzungli na wyspie Guam, dowiedzieli się przed kilku tygodniami, że wojna się skończyła. Żołnierze żywił się w dzungli upolowanymi ptakami, orzechami i owocami. Twierdzą oni, że dotychczas w dzungli na wschodnim wybrzeżu Guam ukrywa się jeszcze około 20 żołnierzy japońskich.

Polityka na moście powietrznym

W zw. konflikcie berlińskim, jak zresztą we wszystkim, co dotyczy zagadnienia Niemiec, ścierają się nie tylko dwa przeciwstawne stanowiska, ale również dwie całkowicie różne metody postępowania. Metoda amerykańsko-brytyjska wyraża się w posunięciach obliczonych na tani doraźny efekt propagandowy, w posunięciach, które najczęściej nie liczą się z rzeczywistością. Metoda radziecka — przeciwnie — bierze zawsze i w każdym wypadku za punkt wyjścia tę realnie istniejącą rzeczywistość.

Do pierwszej kategorii zaliczyć wypadnie zarówno wprowadzenie odrębnej waluty dla zachodnich sektorów Berlina dezorganizującej i paraliżującej życie co najmniej dwóch milionów berlińczyków, jak i tak zw. most powietrzny, który ma jakoby zapobiec skutkom tej rozmyślnie spowodowanej dezorganizacji.

Dlaczego sądzimy, że oba te posunięcia były obliczone na efekt i nie liczące się z rzeczywistością? Odpowiedzi udzieliły fakty.

Po kilku dniach niebywałego chaosu wywołanego wprowadzeniem t. zw. marki „B“ władze okupacyjne sektorów zachodnich poleciły wypłacać 3/4 zarobków pracowników w walucie obowiązującej w strefie radzieckiej. Magistrat berliński, w którym większość stanowia chadecy i schumacherowscy socjaldemokraci, wykonujący z reszty polecenia amerykańsko-angielskie, poszedł jeszcze dalej i jednomyślnie uznał za jedyny prawny środek płatniczy markę strefy radzieckiej.

Trudno o bardziej wyrazisty dowód całkowitego fiasca wojny walutowej rozpoczętej przez Amerykanów i Anglików.

Berlin leży

w strefie radzieckiej

Hałaśliwie reklamowany most powietrzny, który miał służyć zaopatrzeniu sektorów zachodnich w żywność, służy, jak się okazało, zupełnie innym celom, a mianowicie ogałaniu Berlina z wartościowych instalacji fabrycznych, surowców i artykułów przemysłowych. W tym pośpiechu do zdobycia ekwiwalentu, a zapewne nawet więcej niż ekwiwalentu za dostarczaną samolotami żywność trudno nie dostrzec oznak niewiary inicjatorów mostu powietrznego w trwałość i skuteczność tej propagandowej imprezy. Niewiara ta wynika niewątpliwie z przekonania, że w końcu tak czy inaczej rzeczywistość zawsze dochodzi do głosu i właśnie ona — a nie efekciarskie — gesty decyduje o dalszym biegu wydarzeń.

Berlin leży w radzieckiej strefie okupacyjnej. Berlin zdobyła armia radziecka. Podział Berlina na sektory i pobyt przedstawicieli mocarstw zachodnich w tym mieście jest wynikiem umów jałtańskich i poczdamskich zobowiązujących cztery mocarstwa do wspólnej kontroli nad Niemcami i do wspólnego uzgodnionego rozwiązania problemu Niemiec, a zatem jest on uzasadniony i prawomocny tylko i jedynie pod warunkiem przestrzegania tych zobowiązań.

Sama logika położenia prowadzi do przekonania, że załatwienie konfliktu berlińskiego szukać można jedynie na drodze uwzględniającej tę rzeczywistość. W tej sytuacji nie może dziwić, że strona, która nie ma rzeczowych argumentów na poparcie swego stanowiska, ucieka się do nieodpowiedzialnych pogroźek, a najczęściej po prostu do ordynarnych zmyśleń i kłamstw.

Podejrzane metody

Takie metody nie mogą oczywiście zmienić realnego, rzeczywistego układu sił, który przemawia na korzyść pokojowego uregulowania konfliktu berlińskiego. Ale jest

równie jasne, że takie metody dają broń do ręki szowinizmowi i rewizjonizmowi niemieckiemu i to w do datku w mieście, w którym truciźna ideologia hitlerowskiej sięga jeszcze niewątpliwie głęboko (nie zapomnijmy, że gauleiterem Berlina był przez dobrych kilkanaście lat nie kto inny jak sam Goebbels i był nim chyba nie na darmo), w mieście, które jest nadal duchową i umysłową stolicą Niemiec.

Wystarczy wskazać na skandaliczną demonstrację na Ferberlinplatz zorganizowaną właśnie w okresie zaostrenia się kryzysu berlińskiego, aby zrozumieć, jakie poważne niebezpieczeństwo kryją w sobie metody postępowania mocarstw za

chodnich. Nie trzeba chyba dodawać, że ostrze tego niebezpieczeństwa godzi najbardziej bezpośrednio w interesy Polski.

Ze stanowiska Polski uregulowanie kwestii berlińskiej jest zagadnieniem ogromnej wagi i doniosłości. Oczywiście takie uregulowanie, które dawałoby gwarancję, że nie powtórzy się więcej to, co parę dni temu działo się na Ferberlinplatz. I tu wypada raz jeszcze podkreślić, że na korzyść takiego uregulowania przemawia faktycznie istniejąca układ sił i wynikająca z niego rzeczywistość polityczna. Najważniejszym podstawowym jej elementem z polskiego punktu widzenia jest nasz sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Wyrazem czynnej postawy społeczeństwa polskiego w obliczu metod torujących drogę rewizjonizmowi i szowinizmowi niemieckiemu, wyrazem rzetelnego i rozumnego patriotyzmu jest zatem przede wszystkim wszechstronne umacnianie więzów przyjaźni i sojuszu łączących nas ze Związkiem Radzieckim.

Czyżby symbol?

Polityka amerykańsko-brytyjska w odniesieniu do Berlina opiera się obecnie na moście powietrznym. Czyżby to miał być symbol jej nie liczenia się, jej rozbrajania z rzeczywistością w odniesieniu do całokształtu zagadnienia Niemiec? Stanowisko Polski w tej sprawie jest jasne i proste. Opiaramy się na sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Jesteśmy za takim rozwiązaniem kwestii Niemiec, które jest nie tylko zgodne z naszą narodową i państwową racją stanu, ale jest zarazem całkowicie

zgodne z rzeczywistymi interesami i potrzebami wszystkich na rodów nie wyłączając Niemiec, zgodne z rzeczywistymi interesami pokoju światowego. Jesteśmy głęboko przekonani, że dla jakiegokolwiek trwałej konstrukcji politycznej takie stanowisko oparte o realnie istniejącą rzeczywistość jest fundamentem o wiele solidniejszym od wszelkich mostów powietrznych i temu podobnych propagandowych imprez.

SZCZĘSNY DOBROWOLSKI

Wystawa Z. O. — wystawą zagadnień

Jaki jest cel wystawy?

To zasadnicze pytanie musza sobie zawsze zadać organizatorzy. Cele wystaw są różne: dydaktyczne, propagandowe, handlowe... Zależnie od odpowiedzi na to pytanie, powstaje projekt wystawy, plan rozłożenia akcentów.

Wydaje się to proste. Targi są wystawami, których jedynym zadaniem jest doprowadzić do największej ilości transakcji. Oczywiście ukazanie na targach artykułów, które nie są przedmiotem obrotu, chyba celu. W y s t a w y r e t r o s p e k t y w n e, których celem jest ukazanie idei twórczej w jej historycznym rozwoju, mają inne założenie. One kształcą, one ukazują, jak nieznaczne na pozór przemiany prowadzą w sumie do wielkich rezultatów. Mówią one o tym, że żadnego wyniku ludzkiego nie wolno lekceważyć. Dlatego po winny być pełne, dlatego powinny nagromadzić wiele na pozór błahych szczegółów, albowiem z masy ich wyrasta ta potęga, której ogólnym podliczeniem zajmuje się wystawa. Są też wystawy okresowe, taką n.p. była Pewuka. Odpowiada ją one na pytanie, jakie wyniki pracy osiągnęło społeczeństwo w pewnym okresie. Stają się one wówczas rachunkiem sumienia. Wystawy są pokazem. Obejmują one nie tylko gospodarczą dziedzinę życia — są wszakże wystawy artystyczne, historyczne, kulturalne... Każdą myśl można wyrazić wystawą. Umiejętność wyrażenia myśli poprzez wystawę jest sprawdzianem talentu i umiejętności jej twórców.

Śmiertelnym wrogiem tak pojętej wystawy jest szablon: szablon organizacji, szablon pokazów, szablon wykresu, szablon dekoracji.

Idzie okólnik po kraju: „Robimy wystawę“, t. zn. każdy dostawca przywozi to, co ma najlepszego, najciekawszego. Gromadzi się to bez ładu i składu, ustawia się bez zachowania właściwych proporcji, przecina się wstęgę, wygłasza się mowy, i biegnie wieść o tym, że wystawa otwarta. Wystawa? to za ledwie materiały, z których można zrobić wystawę. Zbiorowisko eksponatów tak samo nie jest wystawą, jak tysiące notatek i dokumentów nie są książką, choćby były wydrukowane i zatytułowane.

Szablonowi wystawy dostrzymuje kroku szablon sprawozdania. Prze ciętne sprawozdanie z wystawy jest wypadkową inicjatywy biura propagandy z pokwitowaniem obecności sprawozdawcy. Rodzi się z tego „recenzja“ o charakterze zdawkowym, sąsiadująca z opisową reklamą. Działła tu trochę i czynnik współczucia: tyle kosztów... tyle pracy... nie należy im szkodzić. Nie spotyka się prawie sprawozdań z wystawy, które są ostrą krytyką. (Pewnym wyjątkiem są sprawozdania z wystaw artystycznych).

Dlaczego o tym piszemy?

Piszemy dlatego, że za ledwie dwa tygodnie dzieła nas do otwarcia Wystawy we Wrocławiu. Znaczenie jej wybiega daleko poza zna czenie przeciętnej wystawy, toteż warto włożyć pewien wysiłek, aby nauczyć patrzeć przyszłych zwiedzających.

Oczywiście trudno pisać o wystawie przed jej otwarciem, ale jedu n rzuca się w oczy, jedno od razu nastroja nas pozytywnie: będzie to wystawa zagadnień, wystawa problemów. Organizatorzy świadomie zerwali z szablonem, świadomie podejmują wysiłek wyrażenia pewnej myśli. Już to samo zasługuje na duże uznanie.

Stanęliśmy mocną stopą na Ziemiach Odzyskanych. Jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że w Niemczech kiełkuje nieustannie myśl bodaj częściowej rewindykacji. Że nastroje niemieckie zyskały sprzyjającą atmosferę w marszallowskiej opiece. Niemcy chętnie wysuwają argument, że ziemię te w polskim władaniu nie są w pełni wykorzystane. Wystawa jest odpowiedzią. Mimo wszystko — mimo zniszczenia kraju przez działania wojenne, mimo tego, że ziemię dawne, z których wychodził prąd ożywczy, były bezprzykładnie zrabowane — mimo braku ludzi i materiałów ziemię Odzyskane pul sują pełnym życiem. Z tego punk

Program Kongresu Jedności Młodzieży

Został już ustalony program Kongresu Jedności Młodzieży Polskiej: Dnia 20 lipca we Wrocławiu o godz. 10 rano nastąpi otwarcie Kongresu, po czym dokonany zostanie wybór komisji zjazdowych. Następnym punktem porządku dziennego przewiduje powitania Zjazdu przez przedstawicieli „Służby Polsce“, ZHP, organizacji młodzieży polskiej we Francji „Grunwald“, Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz przedstawicieli poszczególnych delegacji młodzieży zagranicznej.

Z kolei Kongres przyjmie uchwałę o zjednoczeniu.

W drugiej części obrad złożone będą sprawozdania komisji programowej i statutowej, po czym odbędzie się dyskusja. Uchwaleniem de-

klaracji, statutu Zw. Młodzieży Polskiej oraz wyborem władz ZMP zakończy się pierwszy dzień obrad Kongresu.

W nocy z 20 na 21 lipca będzie obradowała nowoobrana Rada Naczelna Związku.

Drugi dzień obrad (21 lipca) rozpocznie odczytanie komunikatu Rady Naczelnej o ukonstytuowaniu się władz ZMP. Następnie zjednoczą się młodzież powitają przedstawiciele władz państwowych.

Referat zasadniczy wygłosi przewodniczący Zarządu Głównego ZMP. Dalsze punkty programu Zjazdu obejmują dyskusję nad referatem, sprawozdanie komisji wnioskowej, wolne wnioski i w godzinach wieczornych zamknięcie Kongresu.

Organ zacia obchodu święta

22 lipca w Warszawie

Liczne organizacje, związki, zakłady pracy i instytucje rozpoczęły już przygotowania do obchodu Święta Narodowego w dniu 22 lipca br.

W KRAJU

Związek Osadników Wojskowych w szeregu miast oczyszcza i porządkuje ulice. Ogłoszono również konkursy na najlepiej udekorowany dom.

W miastach powiatowych przygotowane są wystawy, obracujące dorobek powiatu: ilość uruchomionych i odbudowanych szkół, naprawionych dróg, otwartych ośrodków zdrowia, uruchomionych fabryk, warsztatów spółdzielni itp. Barwne plansze obrazować będą wyniki współzawodnicstwa pracy w przemyśle i w rolnictwie.

Po wsiach poszczególne gromady budują bramy triumfalne, przygotowują girlandy zieleni i lampio

ny. W wielu gromadach ogłoszono konkurs na najpiękniej ozdobioną chatę.

W pracach przygotowawczych w miastach i po wsiach bierze masowy udział młodzież.

Młodzież przoduje również w organizowaniu części artystycznych. Poszczególne zespoły taneczne, chóry i zespoły dramatyczne występują ze specjalnym programem. Gminy wiejskie organizują w świetlicach i domach ludowych wystawy dotychczasowego dorobku.

Czynione są również przygotowania do świątecznych imprez sportowych, obejmujących spotkania piłkarskie, mecze siatkówki, koszykówki, biegi, wyścigi kolarskie itp.

Organizowane będą również zabawy ludowe, urozmaicone występami artystów i pomysłowymi imprezami.

Związek b. Więźniów Politycznych przygotowuje bogate dekoracje swoich budynków i placówek związkowych.

Związek Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację czyni w całym kraju intensywne przygotowania do obchodu święta. Liczne amatorskie zespoły świetlicowe i szeregu tygodni opracowują już specjalny program.

W WARSZAWIE

W poniedziałek dnia 12 bm. o g. 9.30 w sali Stoł. Rady Narodowej odbędzie się zebranie przedstawicieli partii politycznych organizacji społecznych, związkowych zawodowych, młodzieżowych, kupieckich, rzemieślniczych, w celu omówienia przygotowań stolicy do obchodu w dniu 22 lipca.

Manifestacja braterstwa polsko-czechosłowackiego

W związku z zjazdem Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej odbędzie się w dniu 18 bm. na Górze Radogoszcz obok Frenszatu wielka manifestacja braterstwa polsko-czechosłowackiego. W manifestacji weźmie udział ze strony polskiej około 5.000 górników, hutników, włóknarzy, kolejarzy i in. którzy odbędą do Czechosłowacji zbiorową wycieczkę pociągami specjalnymi.

Program poza manifestacją na Górze Radogoszcz, znanej w historii ze zblizszenia narodów słowiańskich, jako miejsce wspólnej spotkań przewiduje m.in. zwiedzenie wystawy w Kromieryżu ilu strującej osiągnięcia i zdobycze ludu czechosłowackiego od chwili zniesienia pańszczyzny przed stu laty. Wieczorem tego samego dnia zapłoną ognie na wzgórzach okolicznych jako wstęp do wielkiej manifestacji przyjaźni polsko-czechosłowackiej. W niedzielę 18 bm. przybędzie do Frenszatu 5 pociągów specjalnych z województwa śląsko-dąbrowskiego z przedstawicielami robotników przemysłu, nauczycielstwa, organizacji społecznych, kobiecych i młodzieży. Z Frenszatu delegacja polska przewiożona będzie w kilkudziesięciu autobusach do Pustevny, skąd przemaszerują na szczyt Radogoszczy, gdzie odbędzie się wspólna manifestacja.

Uroczystość zakończą wspólne zabawy ludowe, połączone z tańcami i strakcjami.

TADEUSZ GARCZYŃSKI

Zjednoczenie Polskiej Młodzieży we Francji

PARYŻ, 10.7 (PAP). — W Noeux les Mines odbyła się konferencja, na której dokonano zjednoczenia organizacji młodzieży polskiej we Francji. Delegaci OMTUR i Grunwaldu postanowili jednomyślnie utworzyć jedną demokratyczną organizację młodzieżową pod nazwą „Związek Młodzieży Polskiej — Grunwald“.

Uchwala jednolitej organizacji głosi m. in.: „Świadoma swego roli w

budowie nowego życia polskiego, młodzież zdaje sobie sprawę z tego, że jednocząc siły będzie mogła wykonać stojące przed nią zadania. Zjednoczeni będziemy pracowali nad wychowaniem człowieka nowego typu, który spełni swoje zadania na froncie pracy w odbudowie oraz na froncie walki — w obronie demokracji ludowej, granic Polski i pokoju na świecie“

KRONIKA POLITYCZNA

AUDIENCJE W BELWEDERZE

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dnia 8 bm. na audiencji w Belwederze stałego przedstawiciela Polski w ONZ dr J. Sucheego.

W tym samym dniu Prezydent RP przyjął posła RP. w Argentynie St. Szumowskiego oraz nowomianowanego prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego J. Wojnarę.

PRZYJĘCIE U PREMIERA

Dnia 9 bm. Premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów przedstawicieli nowego Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego w osobach: prezesa posła Wojciecha Pokory, wiceprezesów posła Stanisława Kwiatkowskiego i Henryka

Dziesięwiczca oraz sekretarza generalnego posła Eustachego Kuroczki.

Prezydium nowego zarządu przedstawiło Premierowi aktualne postulaty za wodowe w dziedzinie społeczno-owsiawotowej

Dn. 9 bm. Premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów nowomianowanego prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego — Jana Wojnarę.

PRZYJĘCIE W MSZ.

Min. Modzelewski przyjął w dniu 9 bm. posła Holandii p. Reyniera Floesa, posła Finlandii p. Eero Järnefelta oraz ambasadora Czechosłowacji p. Frantiska Piseka.

„Mezzadria”

Nieprawdopodobne ale prawdziwe

(Od naszego korespondenta we Włoszech)

Tak nazywa się we Włoszech system rolny, zachowany jeszcze z średniowiecza, według którego chłop („mezzadri”) biorą w dzierżawę gospodarstwo i dzieli się potem plonami z właścicielem ziemi w stosunku pół na pół („mezzo” — po włosku „pół”, stąd nazwa „mezzadria”). Ten system gospodarki rolnej jest we Włoszech bardzo rozpowszechniony, a zwłaszcza dominuje on całkowicie w Toscanie (Florence), Emilii (Bologna), klasycznych ziemiach „mezzadrii”.

Trudno w to uwierzyć, ale jest rzeczą zupełnie naturalną w tym kraju, że chłop naharuje się wraz z rodziną cały rok na skromnym (panowie wola rozdobić gospodarstwa, by móc je lepiej kontrolować) i najczęściej pagórkowatym kawałku ziemi, a gdy przyjdzie lato, musi podzielić zebrane zboże na dwie równe części. To samo jest z winogronami, z owocami wszelkiego rodzaju, z kukurydzą, z oliwkami. A gdy maciora urodzi, to połowa prosiat należy do pana, a jeśli klacz urodzi źrebie, to połowa nawet w tym wypadku jest pańska. Na święta udaje się chłopka do „pałacyku na górze” i zanosi „pani” kołędę w jachach, drobiu, nabiale, królikach i innych darach bożych.

W IMIĘ „LEGALNOŚCI”

Po upadku faszyzmu i wypędzeniu hitlerowców z tych ziem chłopci „mezzadrii”, którzy byli pierwsi w partyzantce i włoskim ruchu wolnościowym w ogóle, chcieli położyć kres tej swej hańbiącej niewoli ekonomicznej. Wojska anglosaskie stanowią jednak wierną straż „legalności” własnościowej.

Mimo to „mezzadrii” zorganizowali się szybko i masowo w „Federterra” (należącej do ogólnej Konfederacji Pracy) i poczęli upartą walkę o zmianę stosunku podziału plonów. Nje 50:50, ale 60:40 na korzyść chłopca — także były te bardzo skromne żądania i tak zaczęto działać.

Agrariusze nie zgodzili się jednak na te fakty dokonane i od tego czasu wieś włoska zamieniła się w teren nieustających sporów, konfliktów a bardzo często i potyczek. Policja chadecka interweniowała i interweniuje oczywiście w imię „legalności”, strzelając do chłopów, którzy śmia dzielili plony nie według uswieconego „prawa”.

Chłopci jednak nie dali się nastraszyć. Przez pewien czas zbierali sporne 10 proc. plonów i zanosili je do szpitali robotniczych i do instytucji dobroczynnych. Przed sta nowością chłopów ugiął się nawet de Gasperi, który został zmuszony do ogłoszenia tzw. „lodo de Gasperi” („arbitrażu de Gasperiego” — było to za czasów rządu koalicyjnego). Polecili stronom dojdź do porozumienia w sprawie nowego podziału plonów, co w praktyce oznaczało zgodę rządu na nowy przez chłopów wywalczony podział.

„Polecili” — mówię wyraźnie,

gdyż de Gasperi w żaden sposób nie chciał zgodzić się na zrobienie z tego „arbitrażu” normalnej ustawy, która by przesądziła sprawę raz na zawsze.

CZEGO CHCĄ CI „WYWRÓTOWCY”?

Walka mezzardów włoskich nie ogranicza się tylko do podziału plonów. Nie mniej żywotnym zagadnieniem jest sprawa wypowiedzania kontraktów dzierżawnych. Znow bę dzie się to wydawało nieprawdopodobne, że setki tysięcy włoskich chłopów — mezzardów uprawiają grunt „swój” bez pewności, czy na stępnego roku zostaną jeszcze na nim. Bo „pan” gospodarstwa może wypowiedzieć dalszą dzierżawę w każdej chwili. Zawiera się bowiem z reguły kontrakty ważne na przeciąg jednego tylko roku. Właściciele ziemi korzystali z tego swego przy wileju dość często, szczególnie ostatnio, gdy „musieli” ciągle wyrzucić z dzierżawy chłopów-syndykali stów, chłopów-lewicowców, chłopów „wywrótowców”. Sam byłem obecny podczas takiego przymusowego wysiedlenia mezzadria de wsi pod Bologna. Chodziło o chłopca, którego pra-pradziadek uprawiał jeszcze ten skrawek ziemi. Chłop uparł się i nie chciał opuścić ziemi dosłownie potem swych przodków zroszonej. Całe pułki policji otoczyły wieś, by uczynić zadość „legalnemu prawu”, ale nadsiedli i okoliczni chłopci, przyszli robotnicy z Bolonii, Reggio Emilia — chłop przeciw został na ziemi.

Domagają się więc chłopci położenia kresu temu systemowi. Chłopi-mezzadri tworzą pośpiesznie „komisje zagród” na wzór rad zakładowych robotników fabrycznych. Komisje te są oczywiście solą w oku „panów” i plutonowych Scelby. Pierwsi denuncjują ich, a drudzy trzymają ich w więzieniu możliwie długo... Rząd włoski określił chłopów-mezzardów jako „wywrótowców i komunistów”, to też obszarnicy spekulują najswobodniej na sumach wpłacanych im przez mezzardów za dzierżawę. I tak np. opłata ta wynosiła w roku 1940 4000 lirów, a obecnie sjeła pół miliona!...

Poruszenie między mezzadriami jest wielkie właśnie w ostatnich tygodniach. Zaczęło się od tego, że Confida (Związek agrariuszy) zaczął swym członkom na kilka dni przed wyborami zerwać wszystkie umowy i ugody, które do tego czasu obowiązywały (tak zwane „pakty mezzadrii”). Po wyborach właściciele ziemscy odetchnęli głęboko (pierwszy raz od upadku faszyzmu) i zapowiedzieli pakty w „nowym klimacie”, co oznaczało — „teraz panami będziemy my”. Mezzadri więc ścieśniają szereg do zdecydowanej walki o utrzymanie swych i tak bardzo skromnych zdobyczy.

A CHADECJA STUDIJE...

Jak dotąd pertraktacje między Federterra a Confidą w sprawie no

wych paktów zrywane są niezmiennie przez tę ostatnią. Chłopi mezzadri jednak nie zamierzają cofnąć się z zasadniczych żądań, jakimi są: nowy podział plonów 57.43 na równie oraz 60:40 na pagórkach, zniesienie prawa arbitralnych wymówień, komisje zagrodowe i jeszcze szereg norm, których główne wytyczne ogłoszone niedawno na łamach wszystkich pism demokratycznych.

Chadecja na razie „studjuje” reformę rolną, a tymczasem jej minister rolnictwa Togni ogłasza przez radio kilka razy na dzień, że obowiązuje dawny przedwojenny podział 50:50, a minister Scelba zawiadamia, że dał dyspozycje „policyjnej pereferyjnej” doglądania, by podział odbywał się według obowiązującego prawa, to jest pół na pół, „nawet w wypadkach gdzie strony uzgodniły już przedtem między sobą podział plonów w innym stosunku”. A de Gasperi powiedział niedawno korespondentowi „Daily Herald”, że przeprowadzi reformę rolną „nawet wbrew woli opozycji” — miała to być dowcipna złośliwość.

Chłopi włoscy, a mezzadri w pierwszym rzędzie, nie znają się na dowcipach premiera. Zbierają teraz zboże i nie chcą dzielić go „mezzo-mezzo” z chadeckim „panem”. Dzie sięć tysięcy z nich dostało wymówienie na nadchodzący rok, a setki tysięcy również niepewni są jutra. Dlatego mimo studiów chadeckich nad „reformą rolną” chcą nadal walczyć mimo rozkazów Scelby do policji. Mezzadri włoscy są gotowi „zejść na piazza”.

W parlamencie opozycja ma zaproponować, by uchwalono automatyczne przedłużenie paktów mezzadri na rok 48—49. Skromna propozycja, ale nawet ona zdemaskuje z pewnością hypokryzję chadeckosaragatianskiej kliky rządowej.

A. KAMIENNY



Rodzina mezzardów toskańskich podczas żniw.

ZA GRANICĄ PISZĄ

O „spisku komunistycznym” w Berlinie — Sprawy polskie we Francji — „Trud” o Ziemiach Odzyskanych — Magistrała elektryczna Polska — Alpy

„Prawda”

w korespondencji z Paryża donosi, że przed kilku dniami rzecznik ambasady brytyjskiej we Francji złożył przedstawicielom prasy oświadczenie w sprawie wykrycia rzekomego „spisku komunistycznego” w Berlinie, który miał zmusić sojuszników zachodnich do opuszczenia tego miasta.

Kolejna prowokacja angielska — stwierdza „Prawda” — została usłuszenie podchwyciona i odpowiednio „udoskonolona” przez dziennik francuski „Figaro”, zaś agencja France Presse zakomunikowała, jakoby ambasada brytyjska doręczyła rządowi francuskiemu „autentyczne dokumenty” w sprawie spisku berlińskiego.

Jednakże 6 lipca francuskie MSZ odgrodziło się od tej całej niewybrednej afery, składając za pośrednictwem tejże France Presse oświadczenie, iż żadne dokumenty w sprawie „spisku berlińskiego” do MSZ nie wpłynęły.

Falsyfikatory doszli widocznie do przekonania, że dokładne powtórzenie afery ze sławetnym „protokółem M” sta nowi zbyt prymitywną odmianę prowokacji dziennikarskiej.

»La Bataille Socialiste»

nawiązując do decyzji ministra Mocha, zabraniającej działalności polskiemu związkowi osadników i robotników rolnych we Francji, pisze m. in.:

„Powody rozwiązania związku pozabawione są wszelkich podstaw. Decyzja ministra Mocha jest wynikiem arbitralnej polityki, która pociągnęła za sobą już rozwiązanie szeregu organizacji zagranicznych pracowników we Francji.

Należy przypomnieć, że 4 tysiące Polaków we Francji oddało swe życie, walcząc w ruchu oporu. Protestujemy z oburzeniem przeciwko temu rodzajowi antydemokratycznym zarządzaniem, które podważają opinię, że żyjemy nadal w ustroju demokratycznym”.

»Trud»

poświęca obszerny artykuł polskim Ziemiom Odzyskanych, ilustrujący olbrzymie osiągnięcia narodu polskiego, który potrafił na tych ziemiach odrodzić roz budować przemysł, rolnictwo, oraz zapewnić należne warunki rozwoju kultury polskiej.

Dziennik pisze, że „okres walki o zagospodarowanie Ziemi Zachodnich należy uważać za zakończony. Znakomite sukcesy osiągnięte na tych terenach przez państwo świadczą najlepiej o zaletach ustroju ludowo-demokratycznego, oraz o wielkiej sile i twórczej pracy narodu polskiego.

Pomoc radziecka, udzielana Polsce w odbudowie Ziemi Zachodnich jest najlepszym dowodem, że Związek Radziecki zmierza do umocnienia niepodległości Polski, podczas gdy plan Marshalla podkopuje przemysł krajów Europy Zachodniej, prowadząc je do utraty suwerenności narodowej”.

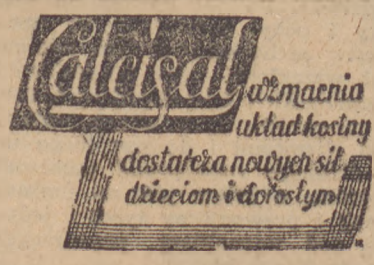
„Imperiałytyczne koła mocarstw zachodnich — pisze dziennik — usiłują postawić pod znakiem zapytania obecne zachodnie granice Polski. Kola te podsycają w Niemczech nastroje rewizjonistyczne, a przede wszystkim wysiłki międzynarodowej reakcji, zmierzające do poddania rewizji jednej z najważniejszych i najbardziej sprawiedliwych przemiał w Europie. Jednakże wysiłki te skazane są na fiasko. Historyczne uchwały konferencji poczdamskiej w sprawie zachodnich granic Polski nie mogą być przez nikogo zachwiane”.

»Nova Svoboda»

wychodząca w Pradze, omawia projekt Komisji Energetycznej ONZ, przewidujący budowę olbrzymiej magistrały elektrycznej, łączącej Polskę, Morawy i Austrię z Alpani.

Długość tej magistrały, której budowa ma być zakończona w 1960 r., wynosić będzie 970 km. Mniejsze elektrownie wliczone 23, zbudowane zostaną przez Czechosłowację kosztem 2 miliardów koron. Magistrała będzie zasilana energią, otrzymywaną z węgla polskiego i czeskosłowackiego oraz z rzek alpejskich.

Na wzór magistrały Polska — Alpy ma powstać również ważna linia Słowacja — Morawy — Cheb, zasilana przez wody Wagu, Weltawy i źródła energii w zachodnio-czeskim zagłębiu węglowym.



Prod. Państw. Fabr. Chem.-Farmac. Ządać w Aptekach i Drog. Kr. 2629-0

W Ameryce o procesie Buehlera

(Korespondencja własna z Chicago)

W chwili, gdy poranna poczta przyniosła paczkę gazet z Polski ze sprawozdaniami z procesu Buehlera, czytałem w amerykańskiej gazecie wiadomość następującej treści:

„Słynny samochód Hitlera marki Mercedes-Benz zostanie w poniedziałek przywieziony do New-Yorku. Samochód ten został wyprodukowany według projektu sporządzonego przez samego Führera. Auto Hitlera zakupił młody importer z Chicago Chris Janus w drodze handlu wymiennego. Obecnie zamierza on urządzić wystawę, której jedynym eksponatem byłby ten samochód. Wystawa będzie obwożona po całym kraju. Następnie samochód Hitlera będzie sprzedany. Jest już czterech amatorów, którzy go chcą kupić: wytwórnia filmowa, aktor z Hollywood, ktoś z Chicago, oraz amator-zbieracz samochodów. Charakterystyczne jest, że nabywca samochodu Hitlera czeka na nowego Forda już 18 miesięcy, podczas gdy auto Hitlera nabył w przeciągu 30 dni”.

Rozumiecie? W tej całej sprawie najbardziej charakterystyczne jest to, że auto samego Hitlera można szybko kupić niż zwykłego Forda. Nic w tej ponurej aferze nie ma bardziej zna-

miennego dla amerykańskiej gazety i amerykańskiego czytelnika. Pozostaje więc tylko zazdrościć obecnemu nabywcy i dalszym amatorom kupna, którzy z upragnieniem czekają na chwilę, kiedy zaszłą w samochodzie „wyprodukowanym według projektu samego Führera”. A temu „zbieraczowi samochodów”, którego pasja kolekcjonerska obejmuje także zamilowanie do „pamiętek po Hitlerze”, należałoby może zaoferować na dodatek kolekcję narzędzi tortur i okazów z arsenału hitlerowskich bandytów.

Nie dosyć na tym. Samochód Hitlera będzie można oglądać „Co za wspomnienia samochodów” — powie niejedynemu automobilista. „Jakaż świetna produkcja” — powie ktoś inny, a od tego będzie już łatwa droga do konkluzji: „Przecież to jest jednak wysoka kultura. Z pewnością jest dużo przesady i propagandy w tym reklamowaniu rze komych zbrodni hitlerowskich”.

Oczywiście oczekujący z utęsknieniem na auto Führera nie słyszą i nie chcą słyszeć raportu o zbrodni z krakowskiego procesu Buehlera. Gdy książd kanclerz Mazanek mówi na procesie o systematycznym mordowaniu księży katolickich, ludzie, którzy przy każdej o-

kazji głoszą zasadę wolności religii — milczą.

Zejnając w procesie Buehlera świadek Zazulowa. Jeżeli już nikt inny, to ten właśnie świadek powinien przemówić do sumienia społeczeństwa amerykańskiego. Zazulowa to cichy i bohaterki obrońca wszystkich bez różnicy politycznych więźniów hitlerowskiej kazi w więzieniu krakowskim Montelupich. Przecież to jest ten najszlachetniejszy obrońca godności ludzkiej, który co tygodnia wchodził w paszczę gestapowskiego lwa, by wygłosił nam zanieść trochę strawy a schorowanych pokrzepić lekarstwami. I ten świadek nie przekonał amerykańskiej opinii.

Jeżeli pierwszy lepszy gangster zostaje uwieczniony w tutejszych gazetach, dławczógó cały system zbrodni hitlerowskich jest tutejszemu ogółowi nieznanym? Dlaczego ci sami ludzie, którzy tak chętnie mówią o wolności, nie cytują proces Buehlera jako dowodu na to, że hitlerizm był tej wolności największym pohańbieniem?

Ale to niełatwa sprawa.

W 1946 r. opowiedziałem jednemu bardzo zdolnemu amerykańskiemu dziennikarzowi moje wspomnienia z tajnego nauczania uniwersyteckiego pod niemiecką okupacją. Ten wrażliwy i inteligentny dziennikarz był pod wrażeniem mego opowiadania i spraw, o których nie miał najmniejszego pojęcia. Człowiek, który wspomina lata uniwersyteckie jako beztróski okres swego życia, szczerze wzruszył się, słuchając relacji o warunkach, w jakich kształciła się polska młodzież i pracowała polska nauka zepchnięta w podziemie. Przejęty bardzo tą sprawą, zapytał się, czy nie miałbym nie przeciw temu, by on na podstawie moich opowiadań napisał artykuł do jednego z najpopularniejszych tutaj magazynów, którego jest współpracownikiem. Oczywiście bardzo chętnie zgodziłem się na tę propozycję. Spędziłem jeszcze jeden wieczór, w czasie którego zadawał mi niezliczoną ilość pytań w różnych kwestiach, które chciały wyjaśnić i których nie rozumiał. Wreszcie artykuł został napisany i posłany do redakcji. I dopiero tutaj zaczyna się najbardziej interesująca część sprawy.

Redakcja odpowiedziała autorowi, że artykułów, których tematem jest okupacja hitlerowska, więcej nie umieszczą się, gdyż sprawy te nie są już aktualne.

W r. 1945, w r. 1946, w r. 1947 a także i teraz dla amerykańskiego wy-

dawcy, dla czynnika decydującego o nastawieniu amerykańskiej opinii publicznej sprawy hitlerowskich zbrodni nie są już więcej aktualne. Straciły na sile atrakcyjnej albo inaczej, odebrano im siłę atrakcyjną i dlatego najdonioślejszy głos świadka w procesie Buehlera nie jest w stanie przebić się przez mury obojętności.

Jednemu z tutejszych wybitnych adwokatów przetłumaczyłem parę frag mentów ze sprawozdań prasowych z procesu Buehlera. Zainteresowały go zwłaszcza niezwykle celne pytania, jakie prokurator Cyprian zadawał oskarżonemu. Poświęcił im wiele uwagi i zainteresowania i zaczął wypytywać mnie o prokuratora Cypriana, a gdy zauważyłem, że więcej zajmuje się oskarżycielem niż oskarżonym, odrzekł: „Widzi Pan — prokurator w tym procesie symbolizuje to, co jest aktualne, teraźniejszość Waszego kraju — której jestem ciekawy, oskarżony zaś jest tego tragiczną wprawdzie i okrutną, nie mniej jednak przeszłością, która mnie nie interesuje — a po chwili namysłu dodał: „Niestety, my Amerykanie mało myślimy o przeszłości i dlatego drogo nieraz musimy za to płać. Wy macie jednak rację, że wobec całego cywilizowanego świata, wobec całej ludzkości piętnując zbrodnię hitlerzemu i w procesie Buehlera wykazujecie, do czegooby doszło, gdyby Niemcy nie zostały pokonane”.

Dr. STEFAN BORATYŃSKI

Od słomy — do tkaniny

Zwiększamy produkcję przemysłu lniarskiego

Mimo, że len i konopie stanowią u nas najdawniej używane surowce włókiennicze, przemysł lniarski jest przemysłem stosunkowo młodym. Do niedawna przeróbka lnu i konopi była przedmiotem produkcji chałupniczej, co związane było bez wątpienia z przeludnieniem wsi polskiej. Przejście zakładów roszarniczych na Ziemiach Odzyskanych i zmiana struktury gospodarczej wsi pozwoliła na wprowadzenie wielko-fabrycznej metody przeróbki lnu.

Przejęte przez Państwo zakłady roszarnicze na zachodzie zostały nie tylko odbudowane, ale zwiększyły produkcję w stosunku do stanu przedwojennego dzięki stworzeniu krajowej bazy surowcowej dla przemysłu lniarskiego. W okresie największego rozwoju tego przemysłu w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia — Niemcy posiadali na terenach przyłączonych obecnie do Polski 15 tys. ha plantacji lnu. W roku 1933 plantacje obejmowały 3 tys. ha. W roku bieżącym państwowy przemysł roszarniczy zakontraktował pod zasiewy lnu 30 tys. ha, a około 15 tys. ha stanowią plantacje nieobjęte kontraktem. Obszar 45 tys. ha plantacji lnu jest osiągnięciem imponującym.

Czynnikami ułatwiającymi kontraktację jest znajomość uprawy lnu wśród osadników pochodzących z wileńszczyzny. Dla osiągnięcia jak najlepszych plonów konieczne jest jednak szkolenie plantatorów przez instruktorów terenowych. Plantator otrzymuje do zasiewu ziarno i nawozy sztuczne. Po odstawieniu plonu — ziarno musi być zwrócone. Zapłata za dostarczone plony następuje w towarach włókienniczych, co stanowi dużą atrakcję dla plantatorów.

ROSZARNIE

Zebrany surowiec przerabiany jest w czynnych obecnie 33 zakładach roszarniczych. W roku bieżącym znajduje się w organizacji dalszych 10 zakładów. Produkcja ich zaspakaja w 55 proc. potrzeby rynku wewnętrznego. Od r. 1945 nastąpił wzrost zatrudnienia o przeszło 400 proc., przy czym był to pierwszy przemysł w Polsce, który przeprowadził całkowitą repolonizację już w r. 1946.

PEŁNE WYKORZYSTANIE SUROWCA

Sredniej wielkości zakładem jest roszarnia w Grabinie Śląskiej, zatrudniająca 320 pracowników. Pierwsza faza przeróbki polega na mechanicznym odziarnianiu dostarczonej przez rolników słomy. Równocześnie następuje oczyszczanie i sortowanie siemienia. Właściwe roszczenie odbywa się w wielkich, mieszczących 1000 kg słomy basenach, w których moczy się ona w wodzie o temp. 32 stopni przez 72 godziny. Moczenie powoduje rozkład, zawarty w słomie związków pektynowych, dzięki czemu włókno oddziela się od drewnika. Podczas tego procesu wydziela się charakterystyczna, przenikliwa woń, która w połączeniu z wilgotnym powietrzem i zalaną wodą podłoga stwarza niesłychanie ciężkie warunki pracy dla zatrudnionych w tej hali ludzi.

Słoma roszona po przejściu przez wyciagarki i suszarki dostaje się na turbiny trzepiące, które łamią i wytrzępują drewnik. Z turbin otrzymuje się gotowe włókno lniarskie. Włókno i pakuły, nadające się do dalszego przerobu stanowią tylko 20 proc. produktu wyjściowego, t.j. słomy odziarnionej. Otrzymywany ubocznie drewnik używany

jest do produkcji płyt izolacyjnych. Ciekawe zastosowanie ma znalezione kurz z wyciagów, znajdujących się w sali turbin trzepiących. Przerabiany on będzie bowiem na wosk, niczym nie ustępujący woskowi naturalnemu. Projektowane jest także użytkowanie pektyn z wody z basenów roszarniczych.

Dążenie do jaknajpełniejszego wykorzystania surowca jest oczywiście rzeczą bardzo cenną, tym niemniej kierownictwo roszarni w Grabinie powinno położyć większy nacisk na zagadnienie warunków pracy załogi. Nawet tak prymitywne urządzenie socjalne jakim jest stolówka przedstawia się tu fatalnie.

DALSZA PRODUKCJA

Przeróbką włókna lniarskiego na przędzę i tkaninę zajmują się między innymi PZPL Nr. 11 „Orzeł” w Mysłakowicach. Zakłady te posiadają także własną roszarnię, w tej chwili nieczynną i oczekującą na surowiec z nowych zbiorów. „Orzeł” jest kombinatem i zatrudnia ogółem 1360 osób, z których część mieszka na miejscu w fabrycznych domach mieszkalnych, reszta zaś dojeżdża z okolicznych miejscowości.

Załoga „Orla” osiąga bardzo dobre wyniki pracy, posiada wielu przodowników i stale przekracza

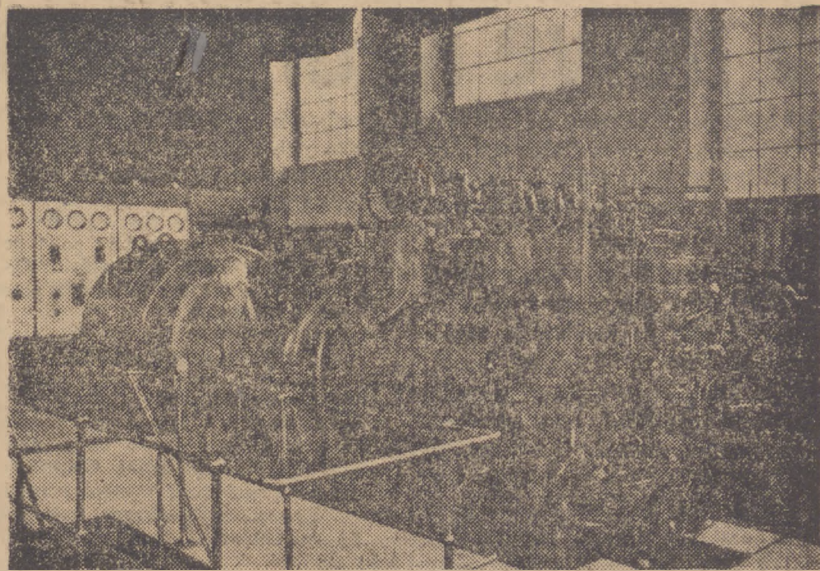
plan produkcji. Jest to tym bardziej cenne, że i w tej fabryce praca na niektórych oddziałach odbywa się w bardzo trudnych i niezdrowych warunkach. W czesalni i zgrzeblarni, mimo zastosowania urządzeń wyciągowych i wentylacyjnych unosi się ogromna ilość pyłu. Konieczne w tych warunkach mleko otrzymują tylko pracownicy zajęci przy samych maszynach. Zatrudnieni przy pracach pomocniczych, mimo że znajdują się w tej samej zapyłonej sali — mleka nie dostają.

Skrećanie niedoprędu na gotową przędzę lniarską odbywa się w przedalni mokrej. Nitka podczas przedzenia przepuszczana jest przez baseny z wodą, co czyni pracę bardziej uciążliwą, niż w przedalnicach suchych np. fabryk bawełnianych. Jest rzeczą ciekawą, że typ maszyn tu stosowanych wynaleziony został w r. 1812 przez założyciela fabryki w Żyrardowie — inż. Girarda — i dotąd nie wymaga modernizacji.

W ramach małej racjonalizacji opracowane zostały pomysły, usprawniające poszczególne fazy produkcji. Podniesienie jakości tkanin do 85 proc. pierwszego gatunku, ograniczenie ilości odpadków przędzy i zastosowanie pewnych ulepszeń technicznych przyniesie oszczędności blisko 12 milionów zł. rocznie. Omawiana jest również sprawa wykorzystania odpadków spod zgrzeblarek przez fabryki papiernicze.

Produkcja zakładów opiera się jeszcze w 50 proc. na surowcu importowanym radzieckim i belgijskim. Stałe zwiększanie obszaru zasiewów lnu przez zawieranie umów plantacyjnych pozwoli na stopniowe zmniejszenie importu.

HALINA BRODZKA



Siłownia fabryki lniarskiej „Orzeł”.

Zatrudnienie w przemyśle wzrasta

Bezrobocie było jedną z najpoważniejszych bolączek Polski przedwojennej. Obecnie dzięki przekształceniu formy naszej gospodarki z kapitalistycznej na planową problem bezrobocia został całkowicie niemal zlikwidowany. Wprawdzie w chwili obecnej istnieje w Polsce kilkadziesiąt tysięcy bezrobotnych, gros ich jednak stanowią kobiety, które wskutek zmienionych warunków życiowych zmuszone zostały do pracy zarobkowej nie posiadając po temu odpowiednich kwalifikacji. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej dąży obecnie do pełnej aktywizacji bezrobotnych poprzez przygotowanie ich do zawodu i organizowanie dla nich nowych warsztatów wytwórczych.

Do rozładowania bezrobocia przyczyni się również w dużym stopniu rozwój wszystkich działów naszej gospodarki, a zwłaszcza przemysłu, który

zapotrzebowuje wciąż nowe wieloletnie kadry.

Jeżeli obserwować będziemy wskaźnik zatrudnienia w Polsce w okresie powojennym znajdziemy w nim żywe odbicie naszej odbudowy i rozwoju gospodarczego. Przyjmując rok 1945 za wyjściowy i oznaczając go cyfrą 100, stwierdzimy, iż w końcu r. 1946 wskaźnik zatrudnienia wyniósł 312,4, a w końcu roku 1947 — 347,4.

Stale wzrastające zatrudnienie w Polsce jest niewątpliwie objawem zdrowym zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę wielką chłonność jaką pod tym względem wykazuje nasz przemysł. W końcu r. 1947 w przemyśle zatrudnionych było 909 tys. robotników. Plany na rok 1948 przewidują wzrost tej liczby do około 1.194 tys. przyczem zatrudnienie w gospodarce państwowej i samorządowej osiągnie ok. 3 mil. osób.

Dopływ świeżych sił do poszczególnych gałęzi przemysłu winien być jednak jak najbardziej celowy zgodnie z maksymą „właściwy człowiek na właściwym miejscu”. Ponieważ nasze kadry fachowców zostały w czasie wojny znacznie przerzedzone i w Polsce daje się we znaki ostry brak ludzi o kwalifikacjach zawodowych problem ten biera szczególnego ciężaru gatunkowego. Z jednej strony przemysł pragnąc zapewnić sobie, element najbardziej odpowiedzialny wykorzystuje środki polityki płac, oraz polityki mieszkaniowej. Z drugiej strony Ministerstwo Przemysłu przeprowadza wspólnie z Min. Oświaty, szeroko zakrojoną akcją szkoleniową, mającą na celu przygotowanie dla przemysłu młodych kadr robotników, techników i inżynierów. W tym celu zorganizowano sieć szkół zawodowych na różnych szczeblach, w których młodzież, jak i dorośli zdobywać mogą potrzebne wiadomości i kwalifikacje zawodowe.

Plan trzyletni przewiduje znaczną rozbudowę przemysłu. Rozbudowie tej towarzyszyć musi wzrost zatrudnienia. Plan trzyletni przewiduje, iż stan zatrudnienia w przemyśle w latach 1946-49 wzrośnie o około 380 tys. nowych pracowników.

Poważne rezerwy rak roboczych dla naszego przemysłu czerpać możemy również ze wsi. Przeludnienie rolnicze wsi aczkolwiek znacznie złagodzone dzięki reformie rolnej i odzyskaniu Ziemi Zachodnich, wciąż jeszcze jest bodźcem dla młodzieży wiejskiej do porzucenia pracy na roli i przejścia do przemysłu. Przeludnienie rolnicze wsi oceniane jest na około 2 mln. osób. podczas, gdy przed wojną obejmowało ono 8 mln. ludności wiejskiej.

Celem udostępnienia młodzieży wiejskiej odpowiedniego przygotowania do pracy w przemyśle w okresie ostatniego roku uruchomiono na terenie kraju kilkadziesiąt szkół przysposobienia przemysłowego.

(Falk)

Przemysł cukrowniczy przed kampanią jesienną

W wyniku zmian terytorialnych zyskaliśmy na Z. O. 46 cukrowni, tracąc 7 na ziemiach wschodnich. Podczas gdy w roku 1938/39 czynnych było 61 cukrowni, w kampanii jesiennej 1947/48 r. pracowało 77 cukrowni.

W latach 1938/39 obszar plantacji buraczanych wynosił 149.500 ha, z którego zebrano 31.460.600 q. Produkcja cukru wyniosła 491 tys. t. Charakterystycznym lat ubiegłe w przemyśle cukrowniczym poczynając od r. 1945 podkreślić należy szybką odbudowę licznych zniszczonych cukrowni. W latach 1945/46 odbudowano i uruchomiono cukrownie w Częstochowie, Chybiu, Witaszycach i Zdunach. Na ZO odbudowano i uruchomiono cukrownie: Świdnica, Odmuchów, Raciborz, Szalejewo i Żabkowice.

W latach 1946/47 uruchomiono na ZO dalszych 16 cukrowni oraz zakontraktowano pod uprawę buraków 49 tysięcy ha, co stanowiło mniej więcej 29 proc. całego obszaru buraków. Z terenów tych zebrano 8 milionów q buraków, z czego wyprodukowano ponad 87 tys. t. białego cukru.

Ogółem w 1947 r. zakontraktowano pod uprawę buraka cukrowego 200 tys. ha. Osiągnięto 209.765 ha i produkcję 495 tys. t., t. j. o 58 tys. t. więcej niż planowano.

Podkreślić należy, że działalność przemysłu cukrowniczego sięga daleko poza ramy samej produkcji. Podczas gdy w 1939 roku bazą surowca dla przemysłu cukrowniczego były wielkie ma-

jatki, dzisiaj na 514.753 plantatorów, 209.000 stanowią właściciele gospodarstw do 5 ha, a 268.938 właściciele gospodarstw od 5 do 15 ha.

SZKOLENIA ZAWODOWE I AKCJA SOCJALNA

Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego w trosce o wyrównanie strat powstałych w kadrach fachowców, zwrócił specjalną uwagę na szkolnictwo zawodowe. W r. 1947 urządzono 18 kursów, na których przeszkolono około 1500 pracowników, przyznano 330 stypendiów dla młodzieży szkół średnich i wyższych, uruchomiono Liceum Przemysłu Cukrowniczego w Toruniu, oraz gimnazja przemysłowe przy cukrowni w Świdnicy i w Raciborzu.

W zakresie akcji socjalnej w 1947 r. zanotować należy: zorganizowanie 15 stacji opieki nad Matką i Dzieckiem, 12 przedszkoli, 67 punktów kolonijnych i półkolonii, 3 domów wypoczynkowych. Otwarcie Technicum w r. 1948 da nowe kadry wykwalifikowanych pracowników. Otwarcie gimnazjum przemysłowego przy Zjednoczeniu Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Gdańskiego i Warszawskiego, jak również zorganizowanie 30 kursów dokształcających w znacznym stopniu zlikwiduje niedobór kadr spowodowany wojną i okupacją. Na odcinku socjalnym w 1948 roku należy również zanotować nowe zdobycze — pięć stacji nad Matką i Dzieckiem, osiem przedszkoli, dwa domy wczasów.

KAMPANIA TEGOROCZNA

Plan trzyletni przewiduje następujące kształtowanie się produkcji cukru: 1947/48 r. — 442 tys. t., tj. o 10 proc. mniej, niż w 1938/39 r., w 1948/49 r. — 520 tys. t., tj. o 6 proc. więcej, niż w 1938/39 r., w 1949/50 r. — 600 tys. t., tj. o 22 proc. więcej, niż w 1938/39 r.

Jak widzimy w praktyce normy planu zostały znacznie przekroczone, bowiem już w 1947/48 r. osiągnęliśmy produkcję w wysokości 495.899 t. cukru, przekraczając produkcję przedwojenną, która wynosiła 491 tys. t. Na rok 1948/49 planowana produkcja wynosi 520.600 t. Pod uprawę buraka cukrowego zakontraktowane zostało przeszło 230 tys. ha. Umożliwi to wydajny wzrost produkcji i wzrost przeciętnego spożycia cukru na głowę ludności do 14 kg. Jak wiadomo, przed wojną spożycie cukru na głowę wy-

nosiło od 2-4 kg na głowę.

Jedną z najpoważniejszych trudności, którą miał do zwalczenia przemysł cukrowniczy w przygotowywaniu tegorocznej kampanii był brak wystarczającej ilości nasion. Brak ten odczuwano zwłaszcza w całej Europie na skutek katastrofalnych nieurodzajów w roku ubiegłym. Przemysł cukrowniczy zdołał jednak przezwyciężyć te trudności i zasiew został wykonany w 100 procentach. Wśród innych trudności wymienić należy: występowanie pluskwy buraczanej na plantacjach okręgu poznańskiego, niewystarczającą ilość sprzętu u rolników oraz drożyznę robocizny przy obróbce buraka. Trudności te nie wpłynęły jednak na wzmagającą się produkcję, która umożliwi nie tylko zwiększenie spożycia wewnętrznego ale i eksport. W roku 1946/47 eksport wyniósł 80 tys. t. cukru, w następnych kampaniach eksport ten będzie znacznie wzmożony.

W roku 1948 podjęta została odbudowa dwóch nowych cukrowni na ZO — Gryfic i Kluczewa oraz wytwórni butanolu w Raciborzu i fabryki gliceryny w Józefowie.

Rozwój przemysłu cukrowniczego zapewnia obok wzrastającego eksportu tego artykułu wzrost spożycia wewnętrznego, jak również rozbudowę przemysłu cukrowniczego. Wartość produkcji cukru w latach 1946/47 po cenach komercyjnych wyniosła 57 mld. zł. Dowodzi to ważności tego przemysłu w naszej gospodarce.

Najbliższymi zadaniami przemysłu cukrowniczego będzie zwiększenie produkcji nawozów sztucznych dla uprawy buraka oraz rozwój nasiennictwa buraczanego, co pozwoli na zwiększenie plonu z buraka i zwiększenie jego procentowości cukru. (X)

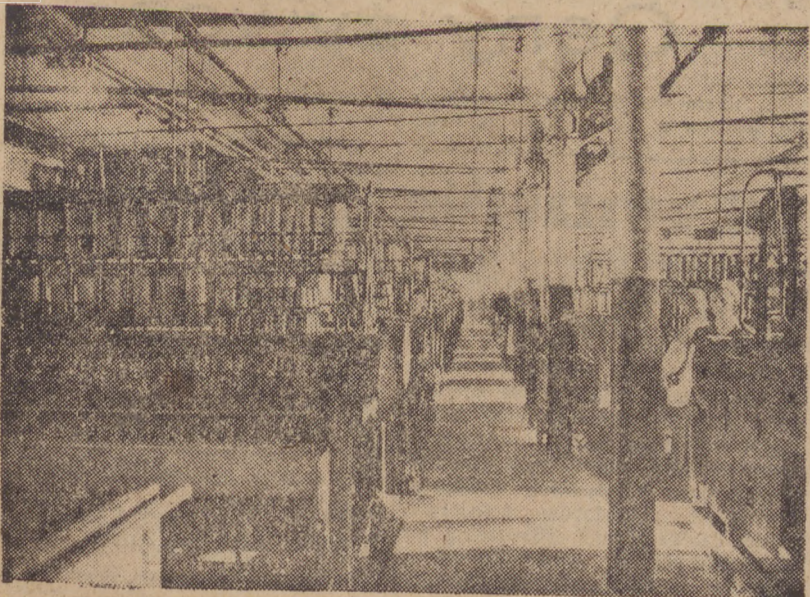
Przemysł chemiczny wykonał plan półroczny w 118 proc.

W pierwszych sześciu miesiącach roku bież. Zakłady Polskiego Przemysłu Chemicznego osiągnęły 118 proc. państwowego planu półrocznego. Ogólna wartość wyprodukowanych wyrobów wyniosła w omawianym okresie 486 milionów zł. wartości przedwojennej.

W ważniejszych działach wytwórczości przemysł chemiczny wyko-

nał plan półroczny w sposób następujący:

soda surowa — 1125 proc. planu, soda kaustyczna 114 proc. karbid — 120 proc., kwas solny — 121 proc., azotniak — 126 proc., saletrzak — 111 proc., barwniki 123 proc., produkty benzolowe — 112 proc., produkty smołowe — 114 proc., opony samochodowe i motocyklowe — 110 proc. oraz detki samochodowe i motocyklowe — 105 proc.



Szpalarnia — jeden z działów przedalni w Zakładach „Orzeł”.

O nowe kadry „ludzi morza“

Nie należy wątpić, że nasze społeczeństwo zrozumiało wartość morza, że zdaje sobie sprawę z doniosłych zmian gospodarczych i politycznych, będących bezpośrednią konsekwencją faktu, że stał się państwem przemysłowym i morskim.

Niestety zrozumienie tych spraw, a zwłaszcza wczucie się w nową rolę nie jest jeszcze dostateczne i nadal mamy przed sobą do rozwiązania zagadnienie szkolenia „ludzi morza“, wychowywania mas w poczuciu silnej więzi gospodarki narodowej i społeczeństwa z morzem. Wychowanie tych ludzi, głębiej rozumiejących i czujących wartość swej pracy nad umacnianiem morskości naszego państwa, jest też jednym z fundamentalnych zadań programu polityki morskiej.

POTRZEBA SZKOLENIA

Sprawa ta ma zresztą znaczenie zasadnicze dla morskiej gospodarki, dla rozwoju instytucji i przedsiębiorstw od budujących Wybrzeże, a powinna być również rozciągnięta i na dalsze zaplecze Przymorza.

Pracownicy przedsiębiorstw, których działalność związana jest z morzem, nie mogą zamykać swych wiadomości na „branżowym“ zapoznaniu się z dziedziną swej pracy. Nie mogą też pozostać nieświadomieni co do roli swej placówki w gospodarce morskiej. Muszą natomiast dobrze znać miejsce, które zajmuje ich dział pracy, muszą wiedzieć gdzie pracują i dla jakich celów bliższych i dalszych aby zrozumieć naprawdę jak należy pracować.

Nie wystarczy, że jakiś pracownik towarzystwa żeglugowego będzie dokładnie wykonywał swe funkcje. Powinien on wiedzieć dlaczego je wykonuje i jakie będą najdalej konsekwencje jego pracy w kraju i za granicą.

Koordinacja działalności współpracujących ze sobą przedsiębiorstw wymaga, aby współpraca ta była rozumiana i stosowana nie tylko przez kierowników ale i przez pracowników zakładów.

Praktyka wykazuje również, że dopływ ludzi, którzy mają odpowiednie wykształcenie np. ukończoną Wyższą Szkołę Handlu Morskiego jest dla przedsiębiorstw morskich niewystarczający, tym bardziej, że muszą oni po skończonych studiach przepracować kilka lat, zanim nabiorą należytego doświadczenia. Jest to zresztą element pożyteczny, wnoszący wiele energii i entuzjazmu ale nieliczny, nie wpływający na powszechność wychowania morskiego.

INICJATYWA GODNA UZNANIA

To natomiast, co robi się obecnie dla przeprowadzenia szeroko pojętej akcji szkolenia „ludzi morza“ jest zupełnie nie wystarczające.

Oto np. byli wychowankowie warszawskiej SGH utworzyli w Gdańsku Kolo Morskie, które z własnej inicjatywy zorganizowało „Kurs Organizacji Przedsiębiorstw Morskich“, Program Kursu, trwającego od listopada ub. r. do końca czerwca br., objął cykl wykładów z wybranych zagadnień morskich, z których wymienić należy następujące:

„Morze w życiu gospodarczym narodów“ — Min. E. Kwiatkowskiego, „Systemy polityki żeglugowej XX w“, „Struktura shippingu światowego“ i „Funkcje gospodarcze żeglugi morskiej“ — prof. T. Ocioszyńskiego, „System za rządu i eksploatacji portów“ i „Zagadnienia gospodarcze i finansowe portów morskich“ — prof. dr. B. Kasprówicza, „Międzynarodowe normy handlu zagranicznego“ — prof. J. Kawczyńskiego, „Porty i ich wyposażenie“ — dyr. St. Mysłowski, „Statek, jego budowa i użytkowność“ — inż. W. Urbanowicza, „Eksploatacja statku“ — dyr. E. Cieślaka, „Spedytor portowy i jego praca“ — dyr. W. Giedroycia, „Maklerstwo okrętowe“ — dyr. K. Mądrzowski, „Shiphandlerka w portach polskich“ — mgr. A. Kotowski, „Ładunki morskie“ — mgr. A. Kunickiego, „Dokumenty morskie“ — prof. M. Mazaranta, kilka zagadnień z księgowości w przedsiębiorstwach portowych — mgr. T. Zielińskiego, wreszcie „Problemy robotnika w porcie“ omawiał prof. Kasprówicza a rolę i działalność Związku Zawodowych na tle gospodarki morskiej pos. A. Kołodziej.

Jak więc widać program był obszerny, niemal wyczerpujący zagadnienie organizacji i skoordynowanej pracy przedsiębiorstw morskich. Podaliśmy również nazwiska wykładawców, aby podkreślić, że wykłady były prowadzone przez najlepszych badających fachowców, jakich mamy w kraju. Kursy od-

bywały się 3 razy w tygodniu po 4 godziny i dały w sumie 220 godzin wykładowych. Wydano też „własnym przymysłem“ 8 skryptów.

ZERWAĆ Z BIERNOCIĄ

Uczęszczanie na kursy i ukończenie ich egzaminem nie było uciążliwe dla pracujących ze względu na to, iż nauka odbywała się popołudniu. Osiągnięte w sumie korzyści mają wartość nieprześcigną. Tymczasem słuchaczy było tylko 34 (z GAL-u, Centrali Węglowej, Arki itp.).

Wobec ogólnej liczby ludzi, którzy pracują w przedsiębiorstwach morskich i powinni przejść takie przeszkolenie dla siebie samych i dla dobra działalności swej placówki — jest to ilość śmiesznie mała, dowodząca, że na odcinku kształcenia „ludzi morza“ natrafiamy na zbyt dużą bierność.

„Kursy Organizacji Przedsiębiorstw

A. J. Krz.

Ziemia Warmińsko-Mazurska

(id) Zniszczona na skutek wojny Ziemia Warmińsko-Mazurska, choć pod względem uprzemysłowienia stoi jeszcze w tej chwili na szarym końcu w porównaniu z jakimkolwiek innym obszarem Polski, posiada duże widoki rozwoju, zwłaszcza dla przedsiębiorczości prywatnej.

Tereny te, usiane jeziorami, urodzajne na całej swej przestrzeni, a miejscami silnie zalesione, mają idealne warunki dla rozwoju wielu przemysłów, w innych dzielnicach Polski, mało lub wcale nieprowadzonych.

Do najważniejszych przemysłów na Ziemi Warmińsko-Mazurskiej należą: przetwórstwo rybne, grzybowe, warzywnicze i owocowe — w

oparciu o bogactwo wód, lasów i ziemi uprawnej; przemysł mleczarski i przetwórstwo mięsne — w miarę poszerzania się rolnej bazy hodowlanej; przemysł budowlany i obróbki drzewa — w oparciu o miejscowe wartościowe surowce, przemysł ludowy — w związku z przewidywanym rozwojem turystyki.

Stabilizacja gospodarcza na tych ziemiach nastąpiła dopiero w roku 1947. Od tego czasu zaznacza się tu taj wyraźny rozwój inicjatywy prywatnej, której w strukturze nowej Polski została wyznaczona rola sektora pomocniczego i uzupełniającego dla przemysłu państwowego i spółdzielczego.

Eksploatacja torfu

— nowe perspektywy sektora prywatnego

(lk) Od roku 1947 prowadzone są badania nad możliwością powiększenia eksploatacji torfowisk w Polsce.

Torf, którego pokłady znajdują się w różnych częściach kraju, winien być wykorzystany celem zaoszczędzenia potrzebnego na eksport węgla opałowego, ponadto może on służyć jako materiał do wyrobu sztucznego korka, płyt izolacyjnych i innych artykułów z prasowanego torfu. Wreszcie byłoby wskazane powiększyć produkcję ściółki torfowej, jako artykułu eksportowanego do Stanów Zjednoczonych, za który możnaby uzyskać, tak potrzebne gospodarce polskiej, dewizy. Ponieważ eksport ściółki torfowej ze Szwecji obniża się wskutek wyczerpywania się tamtejszych torfowisk, istnieją możliwości powiększenia eksportu

tego towaru z Polski i prawdopodobieństwo otrzymania ze Szwecji urzędzeń do eksploatacji torfowisk. Istnieją również możliwości eksploatacji wynalazku, opatentowanego w Polsce, dzięki któremu torf może być przerabiany na sztuczny korek.

Osoby zainteresowane mogą uzyskać bliższe informacje o odpowiednich terenach torfowych, o możliwości ich uzyskania praw do eksploatacji tych terenów, jak też o pożądanym kierunku produkcji, wysokości potrzebnych wkładów, prawdopodobnej opłacalności przedsiębiorstw oraz o rozmiarach i rodzaju ewent. pomocy państwowej w urzędzie Pełnomocnika dla Spraw Torfu w Warszawie. Poza tym potrzebnych informacji udziela Izby przemysłowo-handlowe.

Nowe zrzeczenie

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zatwierdziło ostatnio statut Związku Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu Poligraficznego i statut Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Poligraficznego w Warszawie.

W skład Związku Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu Poligraficznego

wchodzi zrzeczenia terenowe w Warszawie, Krakowie, Częstochowie i Poznaniu.

Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Poligraficznego w Warszawie obejmuje m. st. Warszawę, woj. warszawskie, łódzkie, lubelskie, olsztyńskie i białostockie.

Wojsko niesie pomoc rolnikom

W okresie od kwietnia do czerwca rb. brygady wojskowe udzieliły pomocy rolnikom woj. krakowskiego przy organizowaniu ośrodków maszynowych. Przy gminnym spółdzielniach Zw. Sam. Chłopskiej utworzono 29 oddziałów ośrodków maszyn rolniczych w 6 powiatach woj. krakowskiego.

Więcej tytoniu i papierosów

Plan produkcji Polskiego Monopolu Tytoniowego na r. 1948 przewiduje zwiększenie produkcji papierosów — z 10.025 mln. sztuk w r. 1947 na 13.000 mln. sztuk w r. 1948. Produkcja tytoniu fajkowego odpowiednio wzrośnie z 396,6 ton do 800 ton. Zmniejszy się natomiast produkcja cygar — z 26,6 mln. sztuk w r. 1947 do 15,5 mln. sztuk w r. 1948 oraz produkcja tabaki z 65,1 ton do 50 ton.

Pierwsze miejsce osiągnęła brygada ppor. Rynkiewicza, organizująca 17 ośrodków. Ogółem brygady wyremontowały około 600 maszyn rolniczych.

Zniwa rozpoczęto w woj. warszawskim

W dniu 7 lipca br. na wyżej położonych terenach woj. warszawskiego rozpoczęto zniwa. Pierwsze meldunki o rozpoczęciu zniw napłynęły z Zakroczymia (pow. warszawski) i z szeregu miejscowości w pow. płońskim. Według ustnych relacji doświadczonych rolników z woj. warszawskiego urodzaj w roku bieżącym zapowiada się w tych stronach dobrze.

Na stosunkowo wczesne rozpoczęcie zniw wpłynęło terminowe przygotowanie sprzętu rolniczego, dobra organizacja ośrodków maszynowych, a przede wszystkim harmonij-

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Poznań 5.VII	Warszawa 7.VII	Gdańsk 5.VII	Katowice 7.VII
Pszonca	3.600	3.600-3.700	3.600	3.600
Zyto	2.400	2.400-2.500	2.400	2.400
Jęczmień pastewny	2.400	—	—	2.200
Jęczmień przemysłowy	—	2.400-2.500	2.300	—
Jęczmień browarniany	—	—	—	—
Owies	2.400	2.400-2.500	2.300	2.400
Mieszanka pastewna	—	—	—	—
Gryka	4.500-4.700	—	—	—
Proso grube	3.300-3.600	—	—	—
Kukurydza	—	2.700	2.700	2.700-3.000
Mąka pszenna 80%	—	5.600	—	—
Mąka pszenna 70%	5.500	5.900	6.000	5.800
Mąka żytnia 90%	—	—	—	—
Mąka żytnia 80%	3.150	3.550	3.700	3.600
Mąka ziemniaczana	8.000	—	—	—
Otręby pszenne 80%	1.600-2.000	1.600-2.000	1.600-2.000	1.600-2.000
Otręby żytnie 90%	1.300-1.500	1.300-1.500	1.300-1.500	1.300-1.500
Otręby jęczmieńne	1.100-1.200	1.100	1.100-1.200	1.100-1.200
Otręby owsiane	—	7.500	7.000	—
Platki owsiane	—	—	—	—
Otręby kukurydziane	1.100-1.200	1.100-1.300	1.100-1.200	1.100-1.200
Passa jęczmieńna 65%	4.200	4.400-4.600	3.900-4.200	4.400-4.600
Passa jęczmieńna 60%	—	—	6.400-6.700	6.700-6.900
Passa gryczana	—	11.000-12.000	—	—
Peszak	—	—	—	—
Groch polny	—	5.000-5.300	4.700-5.000	—
Groch wiktoria	—	5.700-5.900	—	—
Groch „Folger“	—	—	—	—
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała fe.n.	—	—	4.600-4.800	—
Fasola kolorowa	—	—	—	—
Fasola „Jasiek“	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	—
Wyka	—	—	6.500	5.800-6.200
Peluszka	—	—	—	5.800-6.200
Eubin złoty	—	—	—	—
Eubin siódki	—	—	—	—
Eubin gorzki	3.600-3.900	4.000-4.100	3.500-3.900	4.000-4.200
Eubin niebieski	—	—	—	—
Eubin odgorzyczny	4.000-4.300	—	—	4.600-4.800
Seradela	4.600-5.000	—	—	5.400-5.900
Rzepak ozimny	—	—	—	—
Rzepak jary	—	—	—	—
Rzepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepak letni	—	—	—	—
Siemię lniane	17.500-18.000	—	—	16.000-17.000
Siemię konopne	—	—	—	—
Lnianka	9.200-9.700	—	—	—
Mak niebieski do siewu	—	—	—	19.000-21.000
Gorzyczka	7.000-7.500	—	—	8.500-9.000
Inkarnatka	—	—	—	—
Konicz. czerw. czyszcz.	—	—	—	—
Konicz. biała czyszcz.	—	—	—	—
Koniczyna czerw. sur.	—	—	—	—
Koniczyna biała sur.	—	—	—	—
Koniczyna szwedzka	—	—	—	—
Nasiona buracz. past.	—	—	—	—
Nasiona buracz. miesz.	—	—	—	—
Kminek	—	—	—	—
Rzepa ścierniskowa	—	—	—	—
Tumotko	—	—	—	—
Nasiona marchwi	—	—	—	52.000-56.000
Nasiona brukwi	—	—	—	—
Nasiona pomidorów	—	—	—	—
Lucerna	—	—	—	—
Makuch kokosowy	—	—	—	—
Makuch lniany	4.000-4.100	4.000-4.100	—	4.500-4.600
Makuch rzepakowy	2.100-2.200	—	—	2.000-2.200
Śrut kokosowy	—	—	—	—
Śrut lniany	3.200-3.400	—	—	—
Śrut rzepakowy	2.000-2.100	—	—	2.000-2.200
Śrut sojowy	—	—	—	—
olej lniany	65.000-70.000	—	—	—
olej rzepakowy	33.000-35.000	27.000-28.000	35.000-38.500	80.000-85.000
Pokost lniany	—	—	—	—
Chmiel (50 kg) I gat.	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	—	—	—	—
Słoma pras. żytnia	550-600	600-650	600-650	600-700
Siano zw. luzem	—	—	—	—
Siano zw. prasowane	650-750	750-800	—	—
Siano pras. n/oteckie	—	—	—	—
Ziemniaki jadalne	500-550	550-600	480-540	—
Ziemniaki przemysłowe	—	450-500	450-500	—
Marchew jadalna	—	—	—	—
Kapusta	—	—	—	—
Kapusta kiszona	—	—	—	—
Buraki	—	—	—	—
Pietruszka	—	—	—	—
Jabłko jadalne	—	—	—	—
Jabłko przem.	—	—	—	—
Jabłko zimowe I gat.	—	—	—	—
Cebula	—	—	—	—
Tendencja:	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż:	—	—	—	—

Ceny żywca

Na targowisku zwierzęcym w Poznaniu, placono w dniu 6 lipca za 1 kg.

żywca (ceny loco targowisko łącznie z kosztami handlowymi):

BYDŁO: woly dobrze opasane 110—116, średnio 95—105, mało 79—85, krowy dobrze opasane 115—154, średnio 90—110, mało 70—80, bułki dobrze opasane 110—117, średnio 93—102, mało 85—90, bukiaty dobrze opasane 90, cielęta pełnomięsiste 125—135, małowięsiste 100—120, chudźce 50—60.

ŚWINIE: słoninowe poniżej 150 kg 207—212, mięsno-słoninowe powyżej 130 kg 198—205, poniżej 130 kg 188—195, mięsne powyżej 80 kg 180—185, maciory opasane 200—210.

OWCE: młode skopy i maciorki pełnomięsiste 120—132, starsze 100—115.

Nastrój na targu ożywiony, tendencja zwyżkowa, obrót duży.

Krzywdą Niemiec w świetle cyfr

Morderstwo, zabójstwo, kradzież, rabunek, gwałt... to nieodłączne zjawiska wojny. Zło żyjące rodzi inne zło. Tak było zawsze.

Ludzkość krocząca drogami postępu, ludzkość wierząca w ideały, wstydziła się tego. Nie mogąc okiełznać zbrodniczych instynktów wywołujących krzywdę i wojnę — stała się przynajmniej złagodzić jej następstwa. Literatura od czasów starożytnych zawiera liczne opisy czynów bohaterów, którzy byli groźni dla wroga, lecz nigdy nie krzywdziła kobiet i dzieci, gardziła grabieżą, nie dokonywała aktów przemocy wobec słabych. Ten odruch szlachetny znalazł swój wyraz w ustawach i obyczajach. W starożytności było to prawo azylu — w naszych czasach szereg konwencji międzynarodowych, czy to dotyczących ochrony ludności cywilnej, czy też opieki nad rannymi.

Niemcy przekroczyli ten dorobek kultury. Terror w stosunku do ludności cywilnej, morderstwo, grabież i nikczemność podniosły do godności systemu. Ci zbrodniarze niemieccy, którzy bronią się tym, iż byli tylko wykonawcami rozkazów — są jaskrawym dokumentem oskarżającym państwo i naród.

Wydałoby się, że wyrok przebieg społeczny zdolny do stworzenia takiego systemu, przeciw filozofii zdolnej wychować miliony jego wykonawców — jest pewny i nieodwołalny. Tak jest — opinie świata potępiły Niemców... ale upłynęły już trzy lata od zakończenia wojny.

AWANS ZDRADY

W ciągu tych trzech lat, ani nie odbudowano tego co teutońska nieważność obróciła w gruzy, ani nie odszukano jeszcze wszystkich grobów — lecz zmieniło się polityczne oblicze świata. Pomiedzy wczorajszymi sojusznikami, pomiedzy Zw. Radzieckim, a krajami anglosaskimi wyrasta mur uprzedzeń i niechęci. Nie są to już sprzymierzeni troskający się, aby wspólnym wysiłkiem odbudować pokój świata — to przeciwnicy. Kapitalistyczny interes bankierów zaczął dyktować swoje ustawy zrujnowanym krajom. Ci którzy nie chcieli podporządkować się dyktatorowi, znaleźli się po drugiej stronie kurliny.

Następuje mobilizacja sił — a w takich chwilach nie ma sentymentów. Niemców jest 68 milionów, Polaków 24 — więc kogo lepiej sobie pozyskać...

Ale pamięć jeszcze żyje. Jeszcze wołają gruzy Warszawy, jeszcze stoją krematoria, jeszcze nie wygasła pamięć o tych co znaczyli swoją tułaczka drogę od Narvik do Tobruku, od Monte Cassino do Arnheim. Aby zatrzeć tę pamięć, aby ułatwić sobie rozgrzeszenie, kraje znajdujące się w strefie wpływów anglosaskich otworzyły szeroko bramę dla niemieckiej propagandy. I oto dzieje się rzecz zdumiewająca, rzecz która wydaje nam się nieprawdopodobną: Niemcy zaczynają mieć dobrą prasę.

Najpierw były to odosobnione głosy, potem poglądy grup nie posiadających wpływu, obecnie liczne opinie zwolenników współpracy gospodarczej... a z czasem? Z czasem się okaże, że to Polska wyrzuciła krzywdę Niemcom zabierając im ziemie niezbędnie potrzebne do życia temu pracowitemu narodowi.

Odpowiedź nasza na tę kampanię musi być wyraźna. Musimy udowodnić opinii świata, że Złemie Odzyskane są dla nas niezbędne, że przyskane ich Polsce nie tylko nie zakłóca równowagi gospodarczej Europy, lecz odwrotnie właśnie ją przywraca.

„NIEMIECKIE“ ARGUMENTY

Obszar obecnych Niemiec wynosi 360.000 klm. kw., a gęstość zaludnienia ok. 185 osób na jednym klm. Jest to gęstość zaludnienia W. Brytanii, a znacznie niższa od gęstości zaludnienia Belgii i Holandii. Nie słyszeliśmy, by te kraje głośno, że nie mogą istnieć bez przydzielenia im obszarów, któregoś sąsiada.

Oczywiście przeludnienie jest pojęciem względnym. Może na tym terenie nie ma możliwości pracy dla gęsto skupionej ludności? Odpowiedź na to pytanie daje nam analiza doходу społecznego. Ziemię, które Niemcy utracili na rzecz Polski wynoszą 23,4 obszaru przedwojennego, ale dawały tylko 10,8 proc. ogólnego dochodu Niemiec. Według wnikliwego obliczenia J. Kolipińskiego, opartego na statystykach niemieckich, roczny dochód Niemiec po utracie części terytorium na

rzecz Polski, po uwzględnieniu wpływu ludności ewakuowanej, będzie wynosił 735—758 R.M. na głowę, wg. siły nabywczej 1928 r.

Cyfra ta niewiele mówi przeciętnemu obywatelowi. Nabiera ona dopiero wyrazu, gdy ją porównamy z danymi innych krajów. Z tegoż źródła zacytowaliśmy następujące zestawienie:

Dochód społeczny na głowę ludności wg. siły kupna w r. 1928		
Rok	Niemcy	Polska
		RM.
1928	1185	415
1932	875	311
1936	1173	329

Jak wynika z tego zestawienia, zmiana granic nie zdoła wyrównać różnicy istniejącej w dochodzie społecznym między nami, a naszym zachodnim sąsiadem.

Szczególną wymowę ma fakt, że w latach 27—39 Niemcy wydalili na zbrojenia 94 miliardy R.M., tj. 11,3 proc. dochodu tych lat. Dochód z ziem przyznanych Polsce wynosił 10,8 proc. Innymi słowy Niemcy tracą ten dochód, który przeznaczają na podbój świata.

POTRZEBA KONTROFENSYWY
Argumenty Niemiec nie wytrzymują krytyki. Ziemię, która była

oni niemieckim wschodem wyludniały się na rzecz niemieckiego zachodu.

W r. 1864 ludność tych ziem w stosunku do całokształtu Rzeszy wynosiła 26 proc., lecz już w 1875 spada do 25,7 proc., w 1910 — 21,3, a w r. 1933 15,8 proc. Uwydatnia to jaskrawo jak dalece „Drang nach Osten“ był tylko argumentem politycznym, jak dalece rzeczywistość była inna.

... ale był to śpichlerz Niemiec! Jest to jeszcze jeden argument nieprawdziwy. Po zaspokojeniu własnych potrzeb, nadwyżki rolnicze Ziem Odzyskanych na rzecz Rzeszy Niemiec wynosiły dla zbóż chlebowych 3,2 proc., dla ziemniaków 2,5 proc., dla bydła 1,5 proc. i nierogacizny 4,5 proc. Nie są to straty decydujące o możliwościach życia.

To dość pobieżne zestawienie ma swoją wymowę. Jest to najslusniejsza metoda analizy zagadnienia granicy polsko-niemieckiej. Ukazanie obrazowe tej problematyki na Wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu powinno stać się bodźcem dla naszej kontrofensywy propagandowej. Niechże współczucie przyjaźni Niemiec nie podszywa się cynizmem pod hasła sprawiedliwości. Niech przyjaciele nasi — a takich mamy wielu — otrzymają z rąk naszych materiały, pozwalające im demaskować fałsz i obłudę.

(teg)

Z WYSTAWY ZIEM ODZYSKAN YCH

PKO NA WYSTAWIE. Na terenie Wystawy Ziem Odzyskanych, w dziale „A“ otwarto ekspozycję PKO. Będzie ona załatwiać wszystkie normalne czynności, łącznie z pobieraniem z książeczek oszczędnościowych, do wysokości 2 tysięcy złotych dziennie.

CIEŻKI PRZEMYSŁ. Na placu przed Pawilonem Przemysłowym Wystawy Ziem Odzyskanych ustawiono wagon osobowy Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu. Wagon należy do typu luksusowego, jest koloru srebrno-białego. Jest to pierwszy wagon z serii pulmanów, nowoczesnie urządzonej. Obok pulmanu zajęły miejsca cysterna i węglarka.

UDZIAŁ woj. olsztyńskiego w Wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu ograniczy się do wystawienia eksponatów charakterystycznych dla tego rejonu. A więc w wystawie weźmie udział przede wszystkim przemysł drzewny, rybny i rolniczy.

Niezależnie od przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych w wystawie wezmą udział firmy prywatne i rzemiosło, które zaprezentują osiągnięcia przemysłu ludowego

go, drzewnego, skórzanego, a nawet metalowego. Przemysł ludowy wystawi m. in. piękne kilimy mazurskie, wyrabiane w warsztatach tkackich sposobem chałupniczym.

PRZEMYSŁ STALOWY jako jeden z ważnych i kluczowych przemysłów w Polsce godnie zaprezentuje swoje osiągnięcia na Wystawie Ziem Odzyskanych, która otwarta zostanie w dn. 21 lipca br. Na Wystawie w dziale „A“ przemysł metalowy zapozna zwiedzających z dorobkiem na terenie Ziem Odzyskanych. Zobrazuje 3-letnią produkcję przemysłu metalowego i wysiłki Centralnego Zarządu w dziedzinie budowy i rozbudowy.

Następny dział to pawilon handlowo-kiermaszowy, Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego, gdzie reprezentowane będą i sprzedawane zwiedzającym: sprzęt gospodarstwa domowego, meble metalowe, wyroby precyzyjne - optyczne, galanteria metalowa, okucia, kosy itp. Licznie zwiedzająca publiczność będzie mogła przez cały okres trwania Wystawy nabywać różne artykuły, które doбором swym i pomysłowością nleważliwie wzbudzą zainteresowanie. Poza tym zorganizowany będzie kiosk kiermaszowy, w którym nabywać będzie można galanterię metalową, wyroby optyczne, zabawki dziecięce i inne pamiątki i upominki z Z.O.

Mechanizacja pracy w przemyśle radzieckim

Mechanizacja procesów wytwórczych stanowi tę decydującą siłę, która pozwoliła państwu radzieckiemu na osiągnięcie niespotykanego w historii tempa rozwoju ekonomicznego.

W okresie powojennej pięcioletki stalinońskiej rola mechanizacji procesów wytwórczych wzrasta jeszcze bardziej. W warunkach ustroju socjalistycznego nie istnieje przeszkody, które by hamowały rozwój techniki. Inaczej sprawa ta przedstawia się w państwach kapitalistycznych, gdzie postęp techniczny napotyka poważne ograniczenia, wpływające z rozbieżności interesów cechujących gospodarstwo kapitalistyczne, oparte o prywatną własność narzędzi i środków produkcji.

CEL MECHANIZACJI

Właścicielem przedsiębiorstwa nie kierują takie cele, jak chęć ułatwienia pracy ludziom, pomnożenia bogactwa społecznego. O ile praca ręczna robotników najemnych daje kapitaliście większy zysk, aniżeli korzystanie z maszyn, wówczas nie będzie on instalował maszyn w swym przedsiębiorstwie. Dziennikarz angielski, Aleksander Campbell w książce swej pod tytułem: „Oto nasze imperium“ — opowiada, że w Indiach kobiety są wykorzystywane w przemyśle w charakterze siły pociągowej. Praca ich jest tak tania, iż właścicielom kopalni nie oplaca się nabywanie koni lub in stalowanie mechanizmów.

W warunkach produkcji socjalistycznej celowość stosowania maszyn jest określana przede wszystkim przez to, w jakim stosunku zastępuje ona ręce robotnicze i ułatwia pracę człowiekowi. Na tym polega istotny sens całej polityki technicznej państwa radzieckiego. Wykozystując zalety socjalistycznego ustroju społecznego, rząd ZSRR planowo kieruje się postępowaniem technicznym we wszystkich gałęziach gospodarstwa narodowego, ułatwiając pracę robotników i znacznie podnosząc jej wydajność.

Liczne tysiące nowych pierwszorzędnych przedsiębiorstw wyposażonych w mechanizmy współczesne zostały wybudowane w latach pięcioletek stalinońskich, a przedsiębiorstwa stare uległy gruntownej rekonstrukcji. W roku 1937 nowe i zmodernizowane przedsiębiorstwa dostarczały ponad 80 proc. całej wytworzonej w kraju produkcji.

Szczególnie szybko rozwijała się w państwie radzieckim elektryfikacja, która stała się potężnym fundamentem rozwoju przemysłu. W ciągu pierwszych dwóch pięcioletek (1929 r. do 1937 r.) zużycie energii elektrycznej w gospodarstwie narodowym zwiększyło się przeszło 7-miokrotnie, a przemysł radziecki wykazał najwyższy na świecie współczynnik elektryfikacji.

OSIĄGNIĘCIA

Mechanizacja objęła wszystkie gałęzie przemysłu. O ile w roku 1913 wyręb węgla był zmechanizowany zaledwie w 1,7 proc., to w roku 1937 odnośny odsetek wyniósł już 89,6 proc., a Związek Radziecki pod względem mechanizacji tej gałęzi wytwórczości prześcignął naj-

bardziej rozwinięte gospodarstwo państwa kapitalistyczne, a w ich liczbie i Stany Zjednoczone. W czasie wojny wróg zniszczył i unieruchomił ogromną liczbę kopalń. Obecnie są one odbudowywane na wyższym poziomie technicznym. W odbudowywanych setkach kopalń stopień mechaizacji, na przykład naładunku węgla do wagonów wynosi obecnie 90 proc. itd., podziemne odtaczanie 75 proc.

Poważne przemiany zaszły też i w czarnej metalurgii. Dawniej dominowała tu ciężka praca ręczna. W latach pięcioletek ciężar produkcji przesunął się na wielkie piece ze zmechanizowanym podawaniem ładunku. Zmechanizowana no odlewanie surówki, prace w walcowniach itd. Poważne są również osiagnięcia w przemyśle naftowym. O ile w roku 1913, w sposób zmechanizowany wydobywano zaledwie 5,9 proc. ropy naftowej, to już w roku 1936 wydobyte ropy naftowej zostało zmechanizowane w 98 proc.

Przed rewolucją październikową wydobywanie torfu, wywóz drewna, połów ryb, produkcja szkła odbywały się wyłącznie sposobem ręcznym. Natomiast ku końcowi drugiej pięcioletki wydobywanie torfu było zmechanizowane w 75 proc., wywóz drewna — w 40 proc., produkcja szkła w 84 proc., wreszcie połów ryb — w 70 proc.

Niesłychany entuzjazm pracy, z którym klasa robotnicza ZSRR prowadziła walkę o wcielenie w życie stalinońskich planów industrializacji państwa, spowodował wielki przyrost wydajności pracy. Średnio norma wytwórcza robotnika w przemyśle w roku 1937 wynosiła 450 proc. normy wykonywanej w roku 1913, innymi słowy wzrosła 4,5 razy.

PERSPEKTYWY

W okresie powojennej pięcioletki stalinońskiej przed ludźmi radzieckimi stało ogromne zadanie — na początku szybkiej odbudowy, a następnie — znac-

Rury turbinowe wysokiej jakości

Huta „Ferrum“ jest jednym z najpoważniejszych producentów rur turbinowych. Poza Polską rury tego rodzaju produkowane są we Francji, Czechosłowacji i w Stanach Zjednoczonych. Rury polskie cieszą się na rynkach zagranicznych dużym uznaniem i docierają nawet do Ameryki Południowej, Indii i Japonii.

Produkcja rur turbinowych w Polsce osiągnęła już poziom przed wojenny. Innowacją techniczną, która znacznie przyspieszyła tempo produkcji rur turbinowych jest zastąpienie w hucie „Ferrum“ dotychczas

nego przekroczenia przedwojennego poziomu przemysłu i rolnictwa. Osiagnięcie zaś tego celu jest niemożliwe bez dalszego wytrwałego mechanizowania procesów pracy.

Przewiduje się pogłębienie mechanizacji w piecach wielkich, w piecach martenowskich i w działach walcowniczych czarnej metalurgii. Park maszynowy w przemyśle węglowym zdecydowano zwiększyć 3 — 4 razy w porównaniu ze stanem przedwojennym.

Wiele z osiągnięć, przewidzianych planem pięcioletnim, zostało już wcielone w życie w ciągu ubiegłych dwu i pół lat powojennej pięcioletki.

W przemyśle węglowym szczególną uwagę przywiązuje się do kombajnów górniczych — współczesnych maszyn, które jednocześnie wykonują najbardziej ciężkie prace górników i zasadniczo rozwiązuje problem kompletnej mechanizacji wydobycia węgla. Związek Radziecki może być słusznie dumny z tego, iż jest ojczyzną tego znakomitego agregatu. Za pomocą kombajnów w ZSRR wydobywa się obecnie więcej węgla, aniżeli w jakim bądź innym państwie na świecie.

Wiele się czyni również w kierunku mechanizacji, eksploatacji lasów. Celem wywozu drewna skonstruowano nowy traktor, który zastąpi 10 — 15 woźniców z końmi. W roku bieżącym będzie wyprodukowanych 2 tysiące, a przed końcem pięcioletki 16,5 tysięcy takich maszyn.

Na wielką skalę przeprowadza się mechanizację prac budowlanych. Ku końcowi pięcioletki (1950 r.) stopień mechanizacji robót ziemnych będzie doprowadzony do 60 proc., tłuczenia szybr do 90 proc. itd. Zakłady radzieckie przy gotującej nowym typy dźwigów, ekskawatów, traktorów i innych maszyn.

Podjęto poważne środki do mechanizacji prac ładunkowych w transporcie. Ku końcowi pięcioletki naładunek i wyładunek takich ładunków pracochłonnych jak węgiel, koks, ruda, zboże, cement itd., będą prawie całkowicie zmechanizowane.

5 i pół miliona ton

przeładowały porty Gdańsk — Gdynia

Zespół portowy Gdańsk — Gdynia przeładował w pierwszym półroczu łącznie 5.441.300 ton towarów.

Eksport wyniósł 4.474.000 ton, import zaś 967.300 ton. Dla porównania podajemy, że w ub. roku obrót całoroczny wyniósł 9.428.566 ton.

Gazownie przekraczają plan

W pierwszym półroczu 1948 roku gazownie wytworzyły wyprodukowały 137.849 mln. mtr. sześć. gazu wobec zaplanowanych 135.377 mln. Tym samym plan wykonano w 102 proc. Poza gazem zakłady wytwórcze dostarczyły w pierwszym półroczu 214.142 t. koksu oraz 12.328 t. smoły, co stanowi wzrost o blisko 130 proc. w stosunku do analogicznych okresów r. ub. Postępująca stale produkcja gazowni daje rękojmię przedterminowego wykonania planu nie tylko w roku 1948, ale także w zasięgu wytyczonego planu 3-letniego. (Fil)

Doskonałe wyniki

Wytwórnia sygnałów kolejowych w Krakowie wykonała w ciągu br. 1000 sztuk bloków dla Min. Komunikacji.

Przy produkcji dzięki zastosowaniu zużytych materiałów, które przerobiono, uzyskano 1 ml. zł. oszczędności. Dotychczasowa produkcja wytwórni jest czterokrotnie większa od rocznej produkcji przed wojennej. W związku z tymi pozytywnymi wynikami przedownicy w oddziale blokowym otrzymali nagrody pieniężne.

Przeniesienie oddziału N.B.P.

Z dniem 1 lipca r. siedziba oddziału Narodowego Banku Polskiego w Słubicach została przeniesiona do Świebodzina.

Okręg bankowy oddziału w Świebodzinie obejmuje następujące powiaty: Babinost (siedziba powiatu w Wolsztynie), Międzyrzec, Rzepin (siedziba powiatu w Słubicach), Sulęcín i Świebodzin.

Przemysł konfekcyjny wydzielony

Rozporządzeniem ministra przemysłu, przemysł konfekcyjny został wydzielony spod kompetencji Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego.

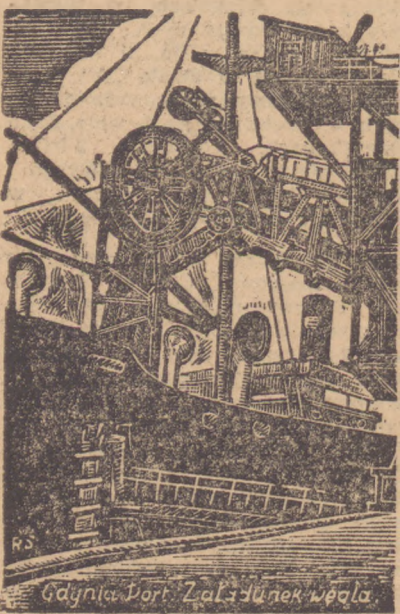
Obecnie prowadzi się prace zdawczo-odbiorcze, których ukończenie

nastąpi w ciągu najbliższych kilku tygodni. Stworzenie osobnego zarządu przemysłu konfekcyjnego jest wynikiem planowego rozwoju produkcji konfekcyjnej oraz zwiększenia i polepszenia wydajności wytwórni konfekcyjnych

Rozbudowa taboru pływającego dróg wodnych

Polska żegluga śródlądowa podlega administracyjnie 5 Dyrekcjom Dróg Wodnych, których siedziby znajdują się w Gdańsku, Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Wrocławiu.

Żegluga na Odrze i Wiśle jest wydzielona i podlega przedsiębiorstwom: „Państwowa Żegluga na Odrze” i „P. Z. na Wiśle”. Dyrekcja Dróg Wodnych i Państwowe Żeglugi



na Wiśle i Odrze przejęły po wojnie pewne ilości taboru w stanie nadającym się do użytku. Na początku rb. w administracji samych Dyrekcji Dróg Wodnych znajdowało się 370 sztuk pływających jednostek transportowych z napędem mechanicznym i 1316 jednostek bez napędu. Ponadto Dyrekcje rozporządzały w tym okresie jednostkami technicznymi w liczbie 120 motorowych oraz 429 bez napędu.

W ramach rewindykacji taboru Dyrekcji Dróg Wodnych w Gdańsku powiększył się o 3 lodołamacze (w tym jeden duży 430 KM). Cyfry te zwiększają się stale w związku z wykonywanymi przez stocznie robotami i importem jednostek pływających. Dyrekcja poznańska odzyskała lodołamacz 300 KM.

Tabor pływający naszej żeglugi śródlądowej powiększył się z chwilą sprowadzenia z Holandii, budowanych tam obecnie na zamówienie Polski, 22 holowników. Tabor holowników jest dziś — jak również tabor barek i galarów — specjalnie ważny ze względu na transporty węgla w ramach żeglugi na Odrze. Niedawno zakupiono także z demobilu 64 łodzie i statki desantowe, z których część zostanie przerobiona na holowniki. W Anglii zamówiono 15 dużych łodzi motorowych, które służąć mogą, jako małe holowniki. Część ich już nadeszła do Polski.

Żegluga na Odrze i Wiśle potrzebują szczególnie jednostek pływających, zaś Dyrekcje Dróg Wodnych odczuwają brak taboru technicznego, głównie pogłębiarek.

W obrębie wszystkich dyrekcji dróg wodnych pracuje obecnie 31

stocznii i warsztatów remontujących i budujących tabor żeglugi. Stocznie te zatrudniają około 4 tys. ludzi i są już prawie całkowicie doprowadzone do stanu przedwojennego.

Spośród polskich dróg wodnych największą po wojnie sprzętu pływającego pozostało na wodach Odry, mimo, że okupant, który pozostawił celowo wielką liczbę jednostek taboru na terenie wszystkich dróg wodnych kraju — szczególnie zniszczył tabor żeglugi na Odrze.

Do chwili obecnej wydobyto i doprowadzono do stanu używalności szereg jednostek pływających różnych typów. Jednakże duża liczba sprzętu spoczywa dotychczas w nurtach rzek i kanałów oraz w basenach portowych. Nie wydobywa się od razu tego sprzętu celowo, gdyż trudno jest w braku dostatecznej liczby warsztatów podołać robotom związanym z odbudową zatopionych jednostek.

Wydobyte, lecz nie od razu remontowane, niszczącej szybciej niż w wodzie.

Na dnach rzek i kanałów w całym kraju spoczywa jeszcze — szczególnie w Odrze — co najmniej kilkanaście tysięcy ton taboru bez napędu mechanicznego i szereg jednostek motorowych o łącznej sile kilku tysięcy koni mechanicznych. Sprzęt ten w pewnym procencie nada się po wydobyciu do odbudowy.

Kredyty inwestycyjne w zakresie odbudowy i budowy taboru pływającego na drogach wodnych Polski wyniosły w r. bież. 935.440 tys. zł. Niezależnie od tego Państwowa Żegluga na Odrze otrzymała w r. bież. na zwiększenie taboru pływającego drogą zakupów — 700.000 tys. zł, a na odbudowę wydobytego już taboru — 440.000 tys. zł. Odpowiednie cyfry kredytów inwestycyjnych dla Państwowej Żeglugi na Wiśle wynoszą w r. bież. 18.000 tys. zł. i 77.000 tys. złotych.

W r. bież. plan inwestycji wszystkich pięciu dyrekcji dróg wodnych przewiduje m. in. budowę reprezentacyjnego statku inspekcyjnego, 24 barki, krypt itp. 9 nowych holowników oraz 80 innych specjalnych jednostek pływających. Zbudowana również będzie, zmontowana na barce elektrownia pływająca, która umożliwi dostawę prądu koniecznego dla robot wykonywanych w miejscach odległych od źródeł energetycznych. Odbudowa obejmie również m. in. 63 holowniki, 48 łodzi motorowych i dużą

liczbę starych barek i jednostek specjalnych.

Dyrekcje dróg wodnych przebudowują w r. bież. 4 dźwigi pływające i przeprowadzają kapitalny remont 55 pogłębiarek, co wpłynie na zwiększenie tempa odbudowy i regulacji sieci dróg wodnych.

W ciągu pierwszych pięciu miesięcy planowane prace wykonywane były programowo. Połowa ilości jednego tek pływających wyremontowanych lub wybudowanych, została już oddana do użytku.

Niezależnie od inwestycji na drogach wodnych, w obrębie wszystkich dyrekcji, Państwowa Żegluga na Odrze przewiduje w swoim planie inwestycyjnym na r. bież., ze względu na transporty węgla, pobudowanie całkowicie nowych jednostek m. n. 34 holowników i wielu barek. Państwowa Żegluga na Wiśle, mająca przede wszystkim za zadanie transport pasażersko-towarowy, odbuduje w r. bież. 36 statków pasażersko-towarowych i po 30-kilka holowników i barek. Zakończy się również budowa jednego statku pasażerskiego w kraju, 2 statki zakupione będą zagranicą.

Pod koniec Planu Trzyletniego, drogi wodne w Polsce posiadać będą



tabor z napędem mechanicznym o łącznej mocy ok. 16 tys. koni mechanicznych i jednostki pływające o łącznym tonażu około 80 tys. ton. Wydajność posiadanych w tym czasie pogłębiarek osiągnie łącznie 5.360 mtr. sześć. na godzinę.

Usprawniamy transport

Ośrodek szkolenia zawodowego MP i H. w Warszawie przeprowadził ostatnio kurs dla transportowców. Kurs który ukończyło ok. 60 słuchaczy przyczyni się do częściowego usunięcia braku wykwalifikowanych sił na odcinku transportu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Absolwenci kursu wracają jako pełnowartościowe siły bądź to na dotychczas zajmowane stanowiska, bądź też obejmują stanowiska kierownicze w nowo utworzonych działach transportowych przy poszczególnych instytucjach.

Aparat handlowy przemysłu

Z ostatniej zawieruchy wojennej wyszliśmy z silnie zniszczonym aparatem gospodarczym. Przystępując do odbudowy tego aparatu montowaliśmy go na tych podstawach, które odpowiadały nowej, odrodzonej rzeczywistości polskiej. Po reformie rolnej, wprowadzającej nowy ustrój gospodarki rolnej, przysła ustawa o nacjonalizacji przemysłu. Na tych zasadach zorganizowany został kluczowy odcinek naszego życia gospodarczego — odcinek produkcji.

Równocześnie przystąpiono do uregulowania, w sposób odpowiadający założeniom nowej gospodarki na rodowej w Polsce, odcinka wymiany. I tu musiały być stworzone przesłanki, pozwalające na uregulowanie tego zagadnienia na płaszczyźnie interesów całego Narodu.

Dla osiągnięcia tego celu trzeba było zmontować specjalny aparat, który można sobie wyobrazić w kształcie dwóch stożków, zwróconych do siebie wierzchołkami, z których jeden przedstawia organizację podaży — zbierającą kanały prowadzące do i od producentów, drugi zaś organizację popytu — zbierającą kanały, prowadzące od i do kon-

sumentów. Punkty węzłowe tych stożków znalazły się w rękach Centrali Zbytu.

Tak wyglądający w swej koncepcji podstawowej aparat handlowy, rozbudowany został według specjalizacji. Ścisłe określone działy produkcji i odpowiadające im działy konsumpcji miały być obsługiwane przez poszczególne branżowe aparaty handlowe, nastawione wyłącznie na specyficzne cechy danej przemiany. Równocześnie z innymi powołany został do życia również aparat handlowy dla artykułów metalowych.

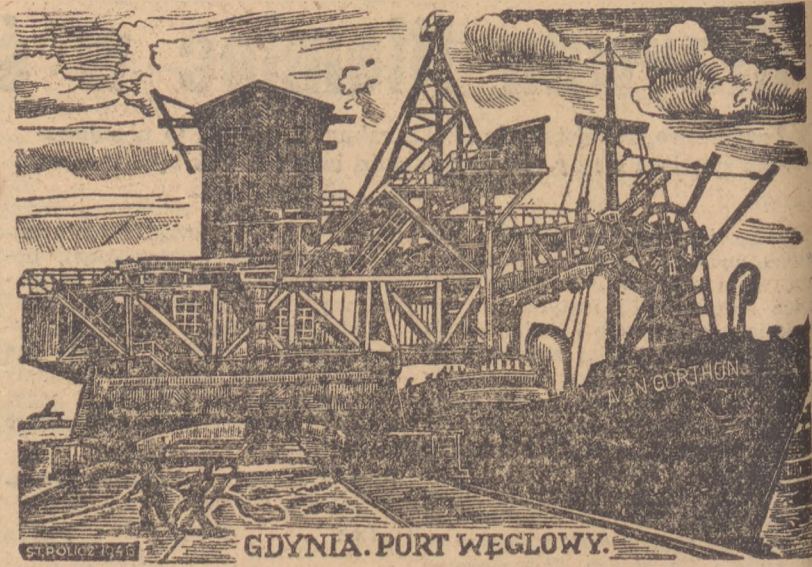
Aparat handlowy dla artykułów metalowych od chwili powołania go do życia ulegał stałej ewolucji, rósł i krzepł, coraz bardziej stając się dojrzałym do wykonania tych zadań, które zostały nań nałożone. W dotychczasowym życiu tego aparatu możemy dzisiaj rozróżnić dwa okresy: okres jego krystalizacji i okres jego organizacji, w chwili obecnej stoimy na progu okresu trzeciego — pełnej dojrzałości tego aparatu.

Mimo swej poważnej rozbudowy, aparat handlowy przemysłu metalowego nie stanowił zwartej, dostatecznie z sobą powiązanej całości i dlatego nie mógł być instrumentem w pełni zdolnym do konsekwentnego wykonywania polityki gospodarczej państwa. do przeprowadzenia planowych akcji gospodarczych, zmierzających do uporządkowania i uregulowania stosunków panujących na rynku metalowym.

została jeszcze ukończona. Narazie C.H.P.M. objęła swym zasięgiem organizacyjnym wszystkie istniejące w przemyśle metalowym Centralne Zbytu, przekształcając je na Branżowe Biura Sprzedaży. Zbyt produkcji jednostkowej wymagał odmiennego uregulowania. Odnośnie zarządzenia, włączające również i ten zbyt w ramy organizacyjne CHPM są obecnie w trakcie opracowywania.

W grudniu 1947 r. rozpoczęło swą działalność, w ramach C.H.P.M., Biuro Składow Własnych. Prowadzi ono własne placówki hurtowej sprzedaży artykułów metalowych o charakterze masowym, o szeroki, powszechnym zapotrzebowaniu. Placówki te pomyślane są jako placówki wielobranżowe, w asortyment handlowy których wchodzić mają nie tylko pokrewne z sobą artykuły metalowe, ale również i inne artykuły, wykazujące w stosunku do pierwszych duży stopień powinowactwa.

CHPM aby sprostać zadaniom jakie ma do spełnienia, musi oprzeć swą strukturę na mocnych i zdrowych zasadach analizowania i planowania, na zasadach współdziałania i współzawodnictwa oraz na zasadach oszczędności i kontrolowania. Te wszystkie zasady przeniknąć muszą pracę tak w całości jak i w



Przemysł spożywczy przekroczył plan półroczny

Centralny Zarząd Przemysłu Spożywczego zwołał w dniu 6 bm. konferencję prasy stołecznej, na której poinformował dziennikarzy o ogólnej sytuacji przemysłu spożywczego, podał cyfrowe dane, dotyczące wykonania planu za pierwsze półrocze rb. i zawiadomił o obniżce cen na jadalne tłuszcze roślinne.

Fabryki podległe C. Z. Przem. Spożywczego wyprodukowały w pierwszym półroczu rb. — 6.491 ton cukierków i czekolady, co stanowi 138,6 proc. planu, 2.715 ton drożdży piekarnianych, czyli 97,7 proc. planu, 13.743 ton oleju surowego — 111 proc. planu, 5.854 ton margaryny, czyli 130,1 proc. planu, 10.259 ton kawy zbożowej, co stanowi 132 proc. planu oraz 14.592 tony mączki ziemniaczanej i syropu — 180 proc. planu.

Ogółem wyprodukowano towarów na

sumę 124,7 milionów zł, według cen r. 1937, wykonując plan półroczny w 127,5 proc. Przy porównaniu wartości sprzedanej produkcji wg. cen z roku 1937 planowany wzrost produkcji w roku 1948 w stosunku do r. 1947 wynosi 60 proc., w stosunku zaś do 1946 wzrost osiąga 100 proc. Te wskaźniki procentowe wskazują na istotne zwiększenie potencjału produkcyjnego, tak w zakresie ilości produkowanych towarów, jak i ich wartości.

Cena detaliczna oleju rzepakowego została obniżona ze zł 575 na 450 zł za litr, tj. o 28 proc. Cena margaryny zamiast dotychczasowej zł 400 ustanowiona została na zł 375 za 1 kg, czyli obniżona o 6,3 proc. Przeprowadzona obniżka jest pierwszym etapem w akcji przemysłu spożywczego, zmierzającej do pogłębienia zbytu wspomnianych tłuszczów przez zbliżenie ich cen do poziom

Węgiel dla wsi

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” przejęła m. inn. za opatrzenie wsi w węgiel i inne materiały opałowe. Centrala Rolnicza dokłada wszelkich starań aby zaopatrzyć wieś w węgiel przy największym wykorzystaniu przyznanych jej kontyngentów. Obecnie, za wyjątkiem węgla przeznaczanego dla przemysłu i na omloty, który w dalszym ciągu jest reglamentowany, Centrala Rolnicza ma możliwość rozprowadzać duży ilości węgla opałowego wolnorynkowo

go — na skutek obniżenia i ujednolicenia jego ceny zgodnie z opublikowanym zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Rozumiejąc trudności finansowe wiejskich spółdzielni Centrala Rolnicza zaopatruje w węgiel na inkaso bankowe, spółdzielnia wpłaca należność w chwili odbioru towaru. System ten jest o tyle dogodny, że nie angażuje z góry środków obrotowych w koniecznych przedpłatach.

Elbląg przyszłości

Ostatnio lansowany jest projekt przecięcia kanałem Mierzei Wiślanej dla uzyskania bezpośredniego połączenia między Elblągiem a morzem. Czynniki autorytatywne w zakresie gospodarki morskiej stwierdzają, że sprawa ta nie jest aktualna obecnie ani w bliskiej przyszłości. Pomijając wysokie koszty związane z realizacją proponowanego kanału oraz wyłaniające się trudności techniczne, podjęcie prac w tym zakresie nie jest przewidziane, gdyż Elbląg nie ma tak rozległych potrzeb gospodarczych, któreby uzasadniały tę inwestycję.

Z uwagi na bliskość Gdańska i Gdyni, Elbląg nie posiada własnego zaplecza gospodarczego i jeśli by

stał się portem morskim, łatwo mogłoby stanąć w obliczu niedostatecznego zaopatrzenia w towar ekwiportowy czy importowy. Dlatego też, zamiast budowy nowego kanału, bardziej racjonalne będzie pogłębienie istniejących kanałów rzecznych z Elbląga do Gdańska, co na razie zaspokoi w zupełności potrzeby Elbląga jako rozwijającego się miasta przemysłowego.

Należy dodać, że plan budowy kanału do morza pozostaje w sprzeczności z innym dalekosiężnym planem, przewidującym osuszenie zachodniej części Zalewu Wiślanego, co oznacza wybudowanie tam wału śnie na miejscu projektowanego kanału.

jej poszczególnych elementach, obowiązująć muszą na każdym szczeblu organizacji.

Konsekwentne i uporczywe wcielanie tych zasad, winno dać swym rezultacie nie tylko dalej idące usprawnienie funkcjonowania C.H.P.M., ale będzie też miało zasadnicze znaczenie dla problemu obniżenia kosztów handlowych, a co za tym idzie dalszego obniżenia cen.

Jeśli chodzi o pierwszą z wymienionych zasad — zasadę analizowania — to należy dążyć aby plan dystrybucyjny opierał się na oparciu całej klawiatury tych czynników, które mają wpływ na zmianę podaży i popytu poszczególnych artykułów metalowych. Tylko w oparciu o takie oparowanie klawiatury C.H.P.M. będzie zdolna do właściwej oceny kształtowania się sytuacji i tendencji na rynku metalowym i to nie tylko na bliską ale i na dalszą przyszłość.

Ujawnienie i uchwycenie tych czynników, umiejętnie nimi operowanie, pozwoli na korzystanie z nich jako sygnałów alarmowych, dających w porę znać o procesach zachodzących na rynku metalowym. Da to możliwość zastosowania w porę skutecznych zabiegów, uczyni z C.H.P.M. coraz bardziej użytecznym instrumentem w ręku władz państwo-

Aktualne zagadnienia

państwowego przemysłu spożywczego

Podczas ostatniej konferencji prasowej zorganizowanej przez Centralny Zarząd Przemysłu Spożywczego w Warszawie dyskutowano o celowości zwiększenia produkcji margaryny, której cena nie różni się zbytnio od ceny masła i na którą nie ma wielkiego popytu.

Jeden z dyrektorów z CZPS uzasadniając stanowisko Centr. Zarządu podał dla przykładu produkcję w państwach zachodnich, a przede wszystkim w Danii, gdzie stoi ona na wysokim poziomie ilościowym i gdzie margaryna stanowi artykuł tłuszczowy konsumowany bardzo chętnie.

„Powinniśmy się w tym wypadku wzorować na Duńczykach, których przemysł tłuszczów roślinnych stoi bardzo wysoko — mówił dyrektor CZPS — a masło kierowane jest na eksport — dzięki czemu Dania otrzymuje dewizy, których jak największą ilość pragnie zgromadzić każde państwo”.

Osiągnięta przez CZPS produkcja margaryny w wysokości 5.854 ton przez okres pierwszego półrocza nie jest naszym zdaniem za wysoka, gdyż daje to w stosunku rocznym około 12 tys. ton co jest ilością bardzo małą wobec 24 milionów ludności. Rozważania powyższe nie wywodzą się z chęci przekonania konsumentów, że należy spożywać tylko margarynę, a masło przeznaczać na eksport, którego Polska jeszcze nie podjęła ze względu na to że produkcja masła pokrywa z ledwością zapotrzebowanie wewnętrzne; chodzi nam raczej o zwrócenie uwagi konsumentów, że w przyszłości w miarę rozwoju produkcji masła istnieje możliwość eksportu tego artykułu i częściowo pokrycie go margaryną, której jakość i wartość odżywcza nie ustępuje produkcji zagranicznej.

PREŻNOŚĆ PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO

Miarą preżności państwowego przemysłu spożywczego jest stały wzrost wartości jego produkcji. W roku 1946 wartość produkcji według cen z 1937 roku wynosiła 122,374 tys. zł., w 1947 roku — 155,665 tys. zł. a pod koniec planu sześcioletniego w roku 1955 osiągnie 644,940 tys. zł.

Dotychczasowy eksport państwowego przemysłu spożywczego obejmował susz cykori, wyroby cukiernicze i drożdże pastewne. W roku bieżącym, dzięki od powiedniej koniunkturze rozpoczęto na stawianie na eksport przemysłu ziemniaczanego, który dla swoich celów kontraktować będzie dwa i pół raza więcej ziemniaków, niż dotąd, a miano wicie ponad 200 ton rocznie.

Przemysł olejarski prowadzi zawziętą walkę o stopniowe uniezależnienie się od importu zagranicznej kopry, za stępując ją coraz większymi ilościami krajowego rzepak, i innych nasion oleistych.

Na marginesie możliwości eksportowych przemysłu spożywczego należy podkreślić, że położenie geograficzne Polski stwarza wielkie perspektywy w tej dziedzinie. Sąsiedztwo Czechosłowacji i Szwecji zapewnia nam duże możliwości eksportowe artykułów przemysłu spożywczego, gdyż państwa te

przyjmą każde ilości artykułów spożywczych, jeżeli cena i jakość będzie odpowiadała ich wymaganiom. Dlatego też nie możemy pozwolić sobie na przedwojenną rozrzutność jaką było eksportowanie surowców żywnościowych, zamiast fabrykatów.

O WSPÓLPRACĘ ROLNICTWA

Rozwój państwowego przemysłu spożywczego uzależniony jest w pierwszym rzędzie od harmonijnej współpracy z rolnictwem, które stanowi bazę surowcową dla produkcji. Chodzi o to, aby nie powtórzył się wypadek, który miał miejsce w Lubomiu, gdzie fabryka dopiero na wiosnę została nagle za walona ziemniakami i trzeba było gigantycznego wysiłku całego zespołu, że by podolać zadaniu, tj. przyjąć ziemniaki, rozładować wagony, zmagazynować i przystąpić do przeróbki. Dzięki niezwykle samozaparcu robotników sytuacja została opanowana i ani jeden kilogram ziemniaków nie został

zmarowany, ale tego rodzaju wypadki nie mogą się zdarzać w przyszłości.

Warto tu podkreślić również, że istnieją polacie równie, w których nie ma dostatecznego zainteresowania dostawami dla przemysłu. A przecież żywy kontakt z przemysłem daje rolnikowi olbrzymie korzyści, zapewnia mu zgóry źródło zbytu i otrzymanie normalnego zarobku nie mniejszego niż gdyby sprzedał surowiec prywatnym odbiorcom. Rolnicy mogą również zyskać choćby wycierki ziemniaczane, które znajdują się przy każdej krochmalni, a które rozwiązują kwestię braku paszy w gospodarstwach małorolnych.

Wynika z tego jasno, że jeżeli kontakt rolnictwa z przemysłem spożywczym będzie ścisły — korzyść odniesą obydwie strony, a rezultatem tej harmonijnej współpracy będzie wzmożenie produkcji artykułów przemysłowych, zwiększenie konsumpcji wewnętrznej i zwiększenie eksportu, który zapewni dopływ dewiz. (y)

Pod znakiem żniw

Dnia 10 bm. minister Dąb-Kociol oficjalnie rozpoczął nasze żniwa. Uroczystość odbyła się w okolicach Łowicza, przy współudziale licznych przedstawicieli władz.

Do żniw jesteśmy już całkowicie przygotowani. Wydział zagraniczny „Społem” sprowadził z Czechosłowacji 600 sztuk żniwiarek, 150 snopowiązałek oraz ze Szwecji i Czechosłowacji około 700 kosiarek do cięcia trawy.

Stare maszyny poddane zostały gruntownym remontom. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych rozproszyło posiadane maszyny do wszystkich majątków państwowych oraz tzw. „Ośrodków Maszyn”, — Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chlopskiej — skąd następnie dostaną się one do gospodarzy. Ogółem zapotrzebowanie krajowe na maszyny żniwne jest całkowicie pokryte, jakkolwiek do zupełnego zmechanizowania polskiej wsi jest jeszcze daleko. Zastosowanie maszyn w tegorocznych żniwach będzie specjalnie trudne, bo zboża po długotrwałych deszczach położyły się nisko nad ziemią. W związku z tym część prac będzie musiała być wykonana ręcznie. Ko-

sy są przygotowane. Dużą ilość ich rozprowadzono na terenie całego kraju. Pewną trudnością był początkowy brak wozów w majątkach państwowych. Zaalarmowano jednak wszystkie polskie fabryki i obecnie braki są już całkowicie pokryte. Najwięcej wozów wyprodukowała fabryka w Płocku.

Maszyny rolnicze dla wsi

Rozpoczęta w r.b. ratalna sprzedaż maszyn rolniczych za pośrednictwem własnych placówek Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego oraz placówek spółdzielczych daje coraz lepsze wyniki. Wprawdzie za początkowanie sprzedaży zbiegło się z okresem prac rolnych, a mimo to według wiadomości z terenu, zainteresowanie jest dość duże i liczyć się należy z tym, że sprzedaż wzrośnie się znacznie po żniwach w sezonie jesennym.

Łączna wartość dostarczonych już maszyn do sprzedaży ratalnej wynosi ponad 200 mln. zł.

Celem udostępnienia rolnikom nabywania sprzętu, narzędzi i maszyn rolniczych, sprzedaż została

przedłużona i znacznie uproszczona.

„Społem” otrzymało w tym roku do rozprowadzenia 1495 młocarni, 1500 wialni, 2675 parników, 1705 siewczarni, 1492 kieraty i 582 wozy robocze.

Cegielnia „Krubin”

Największą i najnowocześniejszą fabryką ceramiczną w Polsce będzie odbudowana obecnie wielka cegielnia „Krubin” koło Ciechanowa. Przy pełnym uruchomieniu cegielnia ta będzie produkowała 20—25 milionów cegieł rocznie.

Produkcja będzie całkowicie zmechanizowana. Rola robotnika ograniczy się jedynie do obsługi maszyn. Kopanie gliny odbywać się będzie za pośrednictwem specjalnych mechanicznych kopaczek, które re wydobywać będą mogły surowiec dla cegielni z głębokości do 15 metrów poniżej poziomu ziemi. Kopaćki składać będą glinę na wózki, które wyciągiem linowym odtransportowane zostaną do 2 automatycznych agregatów, przetwarzających

surową glinę na cegłę. Następnie uformowane już cegły odwołane będą elektrycznymi wózkami do suszarni, skąd po przesuszeniu w odpowiedniej temperaturze dostawane się będą do pieców.

Przy cegielni „Krubin” powstanie własna, nowoczesna elektrownia o mocy 540 KW, dzięki której fabryka będzie całkowicie samowystarczalna w dziedzinie energii elektrycznej.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że przy cegielni „Krubin” znajdują się wyjątkowo obfite pokłady gliny. Według pobieżnych obliczeń pokłady te wystarczą na zaspokojenie potrzeb fabryki w okresie 75 lat. Ogółem z pokładów gliny przy cegielni „Krubin” wytworzyć będzie można ponad 18 miliardów cegieł.

Inżynierowie planujący budowę „Krubina” nie zapomnieli również o potrzebach robotnika. Dowodzi tego: nowoczesnie urządzona stołówka, łaźnia, świetlica, radiowęzeł o kilkudziesięciu głośnikach i biblioteka. Przy fabryce powstanie wzorowe osiedle robotnicze.

Produkujemy żelatynę techniczną

Jedną z fabryk kleju skórzanego podległą Zjednoczeniu Przemysłu Przetwórczo — Tłuszczowego przystąpiła do produkcji żelatyny technicznej z odpadków skórnych w trzech gatunkach: w tabliczkach, kryształkach i w proszku.

Jak pracują fabryki dziewiarskie

Rozwój współzawodnictwa pracy na terenie znanej w Polsce fabryki wyrobów dzianych Nr. 1 (daw. Plihal) sprawił, że w ciągu pierwszego półrocza r.b. wyprodukowano o 60 procent więcej wyrobów dzianych, aniżeli w roku ubiegłym. Centralny Zarząd Przemysłu Włó-

kienniczego projektuje przedstawienie tej fabryki wyłącznie na produkcję jedwabną.

W związku z tym przewiduje się rozbudowę zakładów, które zatrudnić mają w przyszłości 2.000 robotników.

Elektrownia łódzka wykonała plan w 108,78 proc.

Elektrownia Łódzka wykonała plan produkcyjny za miesiąc ubiegły z nadwyżką. Ogółem w czerwcu wyprodukowano

18.258.300 kWh, wobec planowanych 16.788.800 kWh. Plan wykonano zatem w 108,78 proc. (Kal.)

Otwarcie „Domu Metalowego” we Wrocławiu

W przeddzień otwarcia Wystawy Z.O. we Wrocławiu, Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego uruchomiła na terenie Wrocławia jedną z największych i dotychczas niespotykaną u nas placówkę dla handlu artykułami metalowymi. Placówka ta będzie prowadziła sprzedaż detaliczną wszystkich wyrobów przemysłu metalowego, spełniając jednocześnie rolę wzorcowi.

Dom Przemysłu Metalowego będzie reprezentował całość handlu masowymi artykułami metalowymi.

Placówka tego rodzaju stanie się dla Wrocławia pożądanym punktem sprzedaży, który niewątpliwie usprawni detaliczny handel artykułami metalowymi.

Największa elektrownia wzorem współzawodnictwa

W akcji współzawodnictwa włącza w umasowieniu tego ruchu przodują zakłady „Elektro”. Poza

pracownikami technicznymi, którzy biorą udział we współzawodnictwie międzyzakładowym grupowym i indywidualnym ruch ten objął również i pracowników administracyjnych. Poszczególne oddziały administracji współzawodniczą o dotrzymanie terminów, zmniejszenie ilości godzin nadliczbowych, dotrzymanie zaplanowanego budżetu, jak również na polu ulepszeń i usprawnień prowadzących do zmniejszenia nakładów.

„Elektro” jest największą i najsprawniejszą naszą elektrownią. Jej moc zainstalowana wynosi obecnie 107 tys. kW. Elektro dała w ub. r. produkcję 729.673 tys. kWh., co stanowiło 11 proc. ówczesnej ogólnej wytwórczości wszystkich elektrowni w Polsce. (erg)

wych i coraz bardziej użyteczną współtwórczynią planów produkcyjnych Przemysłu Metalowego.

Przemysł Metalowy przystąpił już do opracowywania 6-cio letniego planu produkcyjnego. Udział C.H.P.M. w tej pracy musi być twórczy, wymagać to będzie od C.H.P.M. dużej dozy przewidywania. Szereg decyzji C.H.P.M. musi być opartych na wyobrażeniach przyszłej sytuacji na rynku metalowym, wiele czasu i wiele wysiłku musi ona poświęcić na badanie tego, jakie warunki muszą być spełnione, aby tę przyszłość ukształtować pomyślnie.

Drugą zasadą, na której oprócz winna C.H.P.M. działalność dystrybucyjną jest planowanie. Porządek i ład jest jednym z fundamentalnych założeń gospodarki planowej, której C.H.P.M. jest częścią. Plany dystrybucyjne C.H.P.M. będą posiadać poza tym znaczenie obowiązującej normy roboczej Stanowić będą one podstawę do oceny sprawności i wydajności CHPM.

Przy realizacji planów C.H.P.M. niezbędnym jest oparcie jej pracy na zasadzie współdziałania. Niezbędnym warunkiem tego współdziałania musi być to, aby każdy pracownik czy to w Centrali czy w biurze sprzedaży czy w hurtowniach wie-

dział o swoich bieżących zadaniach, jakie ma do spełnienia w zbiorowej pracy, aby wiedział, że od wyników jego pracy zależy również wynik pracy całego zespołu.

Dla zachowania harmonii w tym współdziałaniu koniecznym jest przestrzeganie jednolitej dyspozycji; każdy pracownik powinien otrzymywać zlecenie tylko od swego zwierzchnika. Każdy z kierowników musi czuć, aby zarządzanie przez niego wydane nie tylko było dokładnie wykonane, ale spotęgowane przez wykonawcę danym z siebie możliwie największą ilość energii i wysiłku.

Koniecznym jest również przestrzeganie i drugiej reguły współdziałania a mianowicie hierarchii służbowej. Hierarchia ta wskazuje drogę, jaką powinny przechodzić rozkazy od organów kierowniczych CHPM oraz drogę, jaką powinny przechodzić wnioski i inne sprawy od organów podwładnych.

W usprawnieniu działalności C.H.P.M. dużą rolę odegrać winno współzawodnictwo, które już zostało zainicjowane śladem produkcji. C.H.P.M. pochyciła tę inicjatywę jako przejaw preżności i pozytywne go stosunku swych pracowników do sprawy gospodarczego podniesienia naszego kraju

HENRYK WENCEL

Zamość czeka na pomoc Min. Kultury i Sztuki

Uchylcie głowy przed murami, które były tragedią i chlubą nieugiętego, niepodległościowego dzieła nieśmiertelnej Polski...

Napis ten mieści się na sanktuarium martyrologii polskiej w Zamościu z okresu panowania białego cara. Tu w podziemnych kazamatach więzienia pełnych pleśni i wilgoci przebywał w latach 1824 — 25 więzień stanu major Walerian Łukasiński. Tutaj, po Powstaniu Styczniowym, car rosyjski usiłował zdusić, zagłodzić, zamęczyć resztki wiary w sprawiedliwość i wolność człowieka. Czynili to samo Niemcy i Austriacy w okresie pierwszej wojny światowej, a przed kilku laty — udoskonalonymi metodami hitlerowskiej.

Zamościowi przybyło nowe sanktuarium męczeństwa — Rotunda.

To piękne, położone na ważnym szlaku komunikacyjnym miasto, zamieszkałe przez zamożnych mieszczczyków, było zawsze łakomym kąsem dla wszelkiego rodzaju najeźdźców. Historia szturmów i oblężeń Zamościa zaczyna się już w roku 1648 (Kozacy i Tatarzy), a kończy się w okresie dawnej Polski w roku 1831 (wojska carskie). Historia martyrologii jest bez porównania dłuższa, bowiem kończy się dopiero w roku 1944.

Ale zaczynajmy od narodzin miasta. Twórcą był Kanclerz Jan Zamojski. (Akt erekcyjny Zamojskiego został zatwierdzony przywilejem króla Stefana Batorego 12 czerwca 1580 r.). Zamierzeniem fundatora było stworzenie nie tylko wielkopanowskiej rezydencji, ale przede wszystkim punktu obronnego, ośrodka gospodarczego i kulturalnego. I tak to według z góry pojętego projektu urbanistycznego powstało miasto — twierdza, miasto położone na średniowiecznym szlaku handlowym Lwów — Warszawa, Włodzimierz — Szczepce szyn.

Twórcą i wykonawcą pierwszych prac architektonicznych — budowli i fortyfikacyjnych (w tym ostatnim wypadku wykorzystano

wspaniałe naturalne warunki miejscowe, jak mokradła, jeziora i rzeki), był włoski architekt Bernard



Fragment odkrytych starożytnych murów obronnych Zamościa.

Morando — poznany przez Zamojskiego w Padwie w czasie studiów Kanclerza w Italii. Włoskie znajomości Zamojskiego, jak i narodowość architekta, wpłynęły w wybitnym stopniu na formy rodzaje się miasta. Sięgnięto po najlepsze wzory ówczesnego budownictwa fortecznego włoskiego mieszcząc je w ramach renesansowych form urbanistycznych i architektonicznych. Przy planowaniu wzięto pod uwagę dwa zasadnicze elementy: zamek — miasto. Całość opasano systemem fortyfikacyjnym, na który złożyły się potężne mury forteczne, związane na załamaniach bastionami. Bastionów było siedem — każdy z nich posiadał po dwie obszerne kazamaty, połączone podziemnymi chodnikami. Przed murami i bastionami były fosy i rowy napelnione wodą, względnie zalewane wodą w czasie oblężenia. Do miasta prowadziły bramy z mostami zwodzonymi — dwie z nich powstały w okresie zaboru rosyjskiego.

W miarę postępu sztuki wojenno-inżynierskiej obwód fortyfikacyjny miasta ulegał ciągłym zmianom — rozwijano go i ulepszano, zwłaszcza na zewnątrz murów. Twierdza — Zamość przetrwała do roku 1866. Ukaz carski zniósł ją. Mury forteczne w części naziemnej wysadzono w powietrze a wały zrzucano do fos. Zniszczono wiele cennych obiektów bądź też zabytkowych fragmentów architektonicznych. Nie w mniejszym stopniu ucierpiały za bytkowe budowle wewnątrz miasta. A było ich i pozostało jeszcze niemało po dziś dzień.

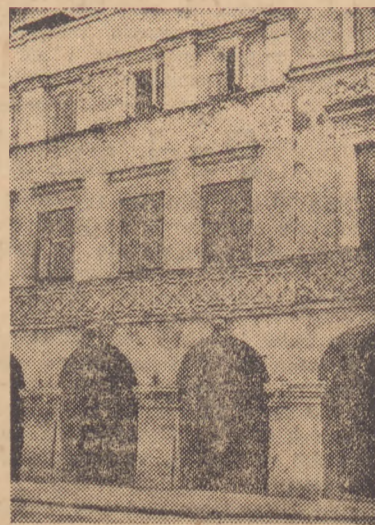
Z lotu ptaka Zamość wygląda jak szachownica. Tworzą ją bloki domów opasujących poszczególne rynki jak Wielki, Solny, Wodny... Reprezentacyjną dzielnicą Zamość-

cia jest Rynek Wielki z Ratuszem z XVI wieku o bogatej architekturze fasad. Cały ten wielki dziedzińiec obudowany jest domami piętrowymi z arkadowymi podcieniami. Domki są przeszklone, kolorowe, z bogatymi płaskorzeźbami, wspaniałymi portalami — słowem Padwa północny, jak nazywają Zamość znawcy i miłośnicy tego rodzaju arcydzieł architektonicznych. Taka kamienica „pod Madonną” czy „pod Lwami”, po dziś dzień, mimo zaniedbania i zniszczeń, przykuwa oczy przybysza. Musimy pamiętać, że w Zamościu mieszkali niegdyś Grecy, Ormianie, Włosi, Rusini, Żydzi i szereg innych narodowości. Nie pozostało bez wpływu, jeśli chodzi o architekturę domów i ich wnętrza. Poza tym znalazło to wyraz w budownictwie poświęconym kultowi religijnemu. Zamość ma sześć kościołów, pięć klasztorów i zabytkową bóżnicę z XVI wieku. Trudno tu wymienić wszystkie cuda architektoniczne Zamościa. Ratusz, Kolegiata, Akademia Zamojska to monumentalne pomniki budownictwa zamojskiego — jest ich więcej. Każdy dom to cacko, którego pozazdrościłaby Stara Warszawa. Jest jednak druga strona medalu całej tej zamojskiej sprawy. Powstaje niepokojące pytanie: Czym ma być w przyszłości Zamość? Padwą czy Pompeją północy? Miasto wprowadzi zachowało pierwotną formę architektoniczną wraz z zarysem fortyfikacji, ale czas również robi swoje.

Budowle zabytkowe niszczą. Widać to wyraźnie na Wielkim Rynku, gdzie nowowprowadzeni użytkownicy nie dbają o nie w najmniejszym stopniu. Ponadto wszelkiego rodzaju instytucje zajęły wiele zabytkowych gmachów przystosowując je do swych biurowych potrzeb. Jest to bodaj najgroźniejsze zjawisko.

Przy tym ruch budowlany żaden. W latach 1945—1946 przybyło zaledwie 46 izb. Ubyło na skutek za walenia się 108. Dwa razy tyle trzeba zabezpieczyć. Ubytek domów za notowano przeważnie w śródmieściu, a więc najcenniejszej architektonicznie części Zamościa.

Zarząd Miejski dysponuje zaledwie 1.700 tys. zł. na roboty konserwacyjne w 380 administrowanych przez siebie domach. Suma ta znać czy mniej niż przysłowiowa kropla wody. Plan zagospodarowania przetrzennego Zamościa nie jest wyczerpany. Bez tego nie można nic kończyć. A tymczasem czas płynie i przez dziurawe dachy zabytkowych kamieniczek sączy się woda niszcząca cenne freski i sztukaterie. Jest to niepowetowana szkoda dla kul-



Domy przy ul. Ormiańskiej.

tury Polski. Zamość czeka na pomoc Min. Kultury i Sztuki i tę pomoc musi otrzymać.

(MIL)

Odpowiedzi Redakcji

M. D. — Warszawa.

Bardzo się cieszę że porada prawna „Rzeczypospolitej” umożliwiła Pani załatwienie sprawy w Urzędzie Stanu Cywilnego. Niestety sprawa, co do której obecnie Pani prosi o radę, jest daleko trudniejsza i właściwie, ściśle biorąc, z prawem ma niewiele wspólnego. Współlokatorzy, z którymi ma Pani wspólną kuchnię, szkanują Panią na wszelkie możliwe sposoby i uniemożliwiają Pani wraz z rodziną i małym dzieckiem życie. Pyta Pani, co robić i czy takie postępowanie może uchodzić bezkarnie?

Tego rodzaju kłopoty ma na tle dzisiejszej sytuacji mieszkaniowej szczególnie w Warszawie, wielka liczba ludzi. O karaniu „takiego” postępowania może być mowa dopiero wtedy, gdy zaczyna ono wykraczać przeciwko przepisom kodeksu karnego (np. bicie, obraźliwe epitety i t. p.). Wtedy należy się zwrócić ze skargą do milicji, uważając jednak, aby samemu nie

popęlić w zdemerowaniu takich samych przestępstw, bo przy obrazach wzajemnych lub przez obrażenia spowodowanych sprawa za mienia się w t. zw. „pyskówkę” i nie daje żadnego rezultatu, prócz przykrości występowania przed sądem w takiej roli. Jedynym rozsądnym sposobem ułożenia wzajemnych stosunków we wspólnym mieszkaniu jest polubowne załatwienie wszelkich sporów.

Z Zaolzia nad Bałtyk

W najbliższych dniach wyjeżdża z terenu Zaolzia grupa nauczycieli polskich i czeskich, udając się do Szczecina, skąd po zwiedzeniu portu i miasta wyjadzie do jednej z miejscowości kuracyjno-wypoczynkowych na Wybrzeżu.

Pobyt nauczycieli polskich i czeskich nad morzem potrwa 4 tygodnie. W tym

Komfortowe domki jednorodzinne dla górników

Istniejąca w Katowicach od 7. 1935 Katowicka Spółdzielnia Budowlana, powołana do życia z inicjatywy związków zawodowych, wzorem WSM przystąpiła do zakrojonych na szerszą skalę robót budowlanych, których wykonanie powierzyła Społecznemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu. Z podjętych robót na ukończeniu jest budowa domu pracowniczego o 9 lokalach 2- i 3-izbowych. Drugi dom, wznoszony przy ul. Katowickiej, posiadać będzie 22 lokale 2- i 3-izbowe z łazienkami. Koszt budowy tych dwóch kamienic wyniesie ok. 35 mil. zł.

Poza tym na zlecenie Przemysłu Węglowego SPB buduje w Bykowie kolonię górniczą złożoną z 150 domków jednorodzinnych. Każdy domek składać się będzie z 3 pokoiów, sypialnego, dzieciennego i stołowego, przedpokoju, holu, łazienki i kuchni. W przedzielonej na dwie połowy piwnicy pierwsza zostanie przeznaczona na część składową, a w drugiej znajdzie się chlewik, kurnik, obórka dla kóz i zagroda dla królików. Kolonia, obejmująca 23 ha powierzchni, zostanie zabudowana na parterowymi domkami z dość wysokimi poddaszami, których urządzenie pozostawia się do uznania lokatorów. Po ukończeniu budowy domków w centrum tej kolonii zostanie wybudowany dom społeczny. Materiałów do budowy osiedla ma dostarczyć Przemysł Węglowy. Koszty budowy osiedla wyniosą ok. 67 mil. zł.

Druga podobna kolonia powstanie w osiedlu Koszutki i składać się będzie z 16 czterodzinnych domków parterowych wzniesionych z pustaków termobetonowych, które doskonale przechowują ciepło i izolują mieszkania od wpływów atmosferycznych. W najbliższym okresie przewidziana jest budowa 200 takich domków typu fińskiego, 50 krajowego i 100 murowanych z cegły, które zostaną wybudowane na terenie Śląska.

Poza tym w Miechowicach przystąpiono do budowy wielkiego osiedla dla górników, na którym stanie 400 jednorodzinnych domków fińskich. Do budowy tego osiedla przystąpiono w kwietniu ub. r. i do dnia dzisiejszego już kilkanaście domków oddano zleceniodawcy. Domki te już są zamieszkałe przez pierwszych lokatorów osiedla. Koszty budowy osiedla wyniosą ok. 120 mil. zł.

KcR

Czterdzieści lat służby dla sztuki

Jubileusz Teatru Polskiego i Dyrektora Szyfmana

W dniu 10 lipca Państwowy Teatr Polski przeżywać będzie podwójną uroczystość: 35-lecie swego istnienia oraz 40-letni jubileusz działalności teatralnej dyrektora Arnolda Szyfmana.

Nazwisko dyrektora Szyfmana jest nierozdzielnie związane z historią tego teatru, a połączenie tych dwóch jubileuszy ma specjalną wymowę, określającą główną treść życia dyrektora-jubilata.

Trzeba zacząć od danych biograficznych. Pomijam rok urodzenia, bo dzisiejszy wygląd dyr. Szyfmana przekreśla wszystkie daty dziewiętnastowieczne. Po krótkim okresie pracy artystycznej w Krakowie, gdzie odbył studia uniwersyteckie i prowadził przez dwa lata wspólnie z Karolem Fryczem teatrzyk pt. „Figliki”, przeniósł się Szyfman do Warszawy. Duży temperament artystyczny i dynamika organizacyjna, cechujące tego urodzonego dyrektora teatru, znalazły w Warszawie lepsze aniżeli w ówczesnym Krakowie warunki pełnego rozwoju. Na początku roku 1908 zorganizował Szyfman kabaret artystyczny,

zatytułowany „Momon”, wspomniany do dziś przez starsze pokolenie publiczności warszawskiej. Kabaret ten, uprawiający sztukę estradową na wysokim poziomie artystycznym, spotkał się z dużym powodzeniem.

Jednakże myśl młodego dyrektora pochłaniały ciągle nowe projekty. Marzył o stworzeniu nowego teatru dramatycznego. Z właściwą sobie energią rozpoczął akcję zjednywania dla tej sprawy ludzi, którzy by mogli finansowo dopomóc do wybudowania dużego teatru. Starania doprowadziły do zakupienia w r. 1911 placu na tyłach Pałacu Karasia, gdzie w kwietniu 1912 r. położono kamień węgielny pod gmach teatralny. Projekt gmachu wykonał młody wówczas architekt, późniejszy profesor Politechniki Warszawskiej Czesław Przybylski. Prace prowadzone w wyjątkowo szybkim tempie, tak że cały teatr wraz z nowoczesnymi instalacjami technicznymi (pierwsza w Polsce scena obrotowa) ukończono w ciągu dziewięciu miesięcy.

Zaangażowany już od jesieni 1912 r. zespół aktorski wyjechał wraz z

dyrektorem Szyfmanem na sześciotygodniowe tournée artystyczne, odwiedzając Żytomierz, Kijów, Mińsk i Petersburg. W tych miastach wystawiono dziesięć sztuk z polskiego repertuaru, między innymi „Wesele” Wyspiańskiego po raz pierwszy oglądane przez publiczność w tych miastach.

Inauguracja Teatru Polskiego odbyła się 29 stycznia 1913 r. Zagrano „Irydioną” w reżyserii Szyfmana. Wybuch wojny światowej przerwał działalność teatru. Dyrektor Szyfman wraz z liczną grupą polskich aktorów znalazł się w Moskwie, gdzie w ciągu roku 1918 grano m. in. „Zemstę”, „Fantazego”, „Lillę Wenedę”, „Wesele” i „Bolesława Śmiałego”. Następnie dyr. Szyfman pracował jako reżyser w wytwórni „Biofilmu” oraz w „Moskiewskim Teatrze Dramatycznym”.

W lipcu 1918 r. dyr. Szyfman objął na nowo Teatr Polski w Warszawie i prowadził go do września 1939 r. W dobie kryzysu gospodarczego teatry polskie przeżywały duże trudności finansowe i musiały toczyć ciężką walkę o byt. W tym okresie dyr. Szyfman szukał różnych dróg wyjścia z trudnej sytuacji m. in. przez zasilanie finansowe Teatru Polskiego dochodami z innych teatrów filialnych.

Repertuar Teatru Polskiego składał się zarówno z dzieł współczesnych jak i z utworów klasycznych

dramatycznej literatury polskiej i światowej. W ciągu dwudziestu pięciu lat wystawiono 23 utwory naszych największych poetów Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Fredry i Wyspiańskiego. Ponadto wystawiono 15 sztuk Szekspira, w tym 6 nigdy przedtem niegranych w Warszawie.

W przedstawieniach tych wystąpiło na scenie Teatru Polskiego wielu najwybitniejszych aktorów, a osiągnięcia reżyserskie oraz inscenizacyjne w tym teatrze przejdą do historii polskiej sceny. Dyrektor Szyfman również zajmował się reżyserią poza ogólnym kierownictwem teatru. W dorobku reżyserskim ma m. in. „Irydioną”, „Nieboską Komedie”, „Hamleta”, „Romeo i Julię”, „Oresteję”, a w okresie moskiewskim — „Zemstę”, „Fantazego”, „Lillę Wenedę”.

Po przerwie spowodowanej drugą wojną światową dyr. Szyfman znów objął Teatr Polski. Tym razem stanął wobec ruiny, w którą trzeba było włożyć dużo energii i wysiłku. Któż mógł zdobyć się na większą energię, aniżeli właśnie Szyfman, związany całym swoim życiem z tą placówką? Obserwowaliśmy ten wysiłek z podziwem i radością. Wprowadził teatr ten — upaństwowiony po wojnie — czerpał fundusze ze źródeł rządowych, lecz trzeba było widzieć, ile serca, ile zapa-

tu wkładał dyr. Szyfman w tę odba-

downą. Zbliża się już trzecia rocznica pierwszego po wojnie przedstawienia, uroczystej premiery „Lilli Wenedy”. Premiera ta była wielkim świętem nie tylko Warszawy, ale całej Polski, która w otwarciu tego nie odbudowanego Teatru Polskiego powitała symbol odrodzenia życia kulturalnego stolicy.

Nie trzeba opisywać czym ta placówka teatralna jest dziś dla stolicy. W stosunku do Warszawy do Państwowego Teatru Polskiego są odcienie serdecznych uczuć, i jest w tym raz uznania dla rzetelnej pracy artystycznej, za którą Warszawa umie być wdzięczna jak rzadko które miasto. Warszawiacy kochają ten teatr i mają do niego zaufanie.

Wybitniejsi aktorzy są popularnymi postaciami stolicy, w której wraz z odbudową ulic i domów odrodza się coraz silniej charakterystyczna dla Warszawy atmosfera dużego zamieszkania do teatru. To jest ten specyficzny klimat środowiska, który przed czterdziestu laty zwiabił do „syreniego grodu” Arnolda Szyfmana i zniewolił na całe życie. Bo nie wątpimy, że zasłużony jubilat nie zostanie się z Warszawy, by jeszcze przez długie lata służyć jej swoją wiecznie młodą energią i zadziwiającą inwencją artystyczną.

Z. K-M

O małych i wielkich niedolach w kopalnictwie naftowym

Strachocina leży w dawnej strefie działania band UPA. Napały, morderstwa, grabieże i niszczenie dorobku gospodarczego, terroryzowanie i odstraszenie ludzi od pracy — to przekleństwo i pamięć owe go czasu. Bandy UPA działały zresztą na terenie całego zagłębia naftowego a w tym życiu wśród łun pożarów i przygotowań na najgorsze zdawało się wszystko zamierać. W tych warunkach ani ORMO ani sily MO i UB nie były w stanie zapewnić bezpieczeństwa na porzucanych w odludziu po lasach i górach — kopalniach, gdyż faszyzowski przeciwnik wszędzie poza miastem miał przynajmniej przewagę liczebną, jak też wnikająca ze zbrojeckiej, pozbawionej wszelkich względów inicjatywy. Mimo to nacierze nie rezygnowali, nie zaniechali wysiłków i prac nad odbudową kopalnictwa i nigdy nie porzucili ambicji uczynienia wszystkiego, co było możliwe w tych warunkach.

Jeszcze rok temu w Sanockiem gorzała dzień i noc straszliwa, nieustanna walka. Dziś ludziom, którzy przeżyli tę grozę, nie wierzy się, że coś takiego mogło mieć miejsce. I podobnie nacierarzom. Nie wierzy im się, że początek ich wspólnych osiągnięć datuje się właśnie z tych czasów mordu i hańby. Nie wierzy im się również, iż tak silnie wołać mogą człowieka powinności umiłowanego zawodu. W r. 1948 sytuacja zmieniła się całkowicie. Poznać to choćby z nieprzeliczonych ilości rur na miejscach przedanku i w drodze do punktów przyszłych wierceń. Widać tu zarazem, że w r. 1948 gospodarujemy bardzo szczerze żelazem i stalą.

LUDZIE PĘDZIWIATRY

Na ziemi sanockiej panuje dziś spokój, to też r. 1948 uchodzi tu za pierwszy rok gruntownego przełomu. Spadła ludzom z serca najcięższa troska: strach o życie. Słowo: „spokój ma tu tyle sily, że nie łatwo jest jeszcze wszechznać z naciarzami rozmowę na temat ich trudności. Zresztą nie wszędzie znajdziemy rzeczywisty powód do tego. Zwiedziłem sekcję Turoszówka — Potok. Tam zdaje się grać wszystko. Tam na każdą próbę sceptycyzmu odpowiadają zgodnie szczerym entuzjazmem i ukazują na swoje osiągnięcia produkcyjne. Mówią o przywróconej produkcji martwych niegdyś szybów, o Ewie 7, Alicji 18, o Tadeuszach, Marietce i stabilizacji ropy, jak o bliskich z rodziny, jak o sprawach domowych, a kiwając się żurawie, pompując nieustannie, zdają się przytakiwać tym serdecznym opiniom. Jeśli za sprawdzenia sytuacji socjalnej wziąć np. stołówkę zakładową, to można, zdaje się, podzielać śmiało ten optymizm.

Ale Turoszówka to uprzywilejowana, ustabilizowana pod względem miejsca pracy placówka: kopalnia i siedziba sekcji. Przy wierceniach zaś pracują ludzie pędziwiatry. Wiercenia kończą się po pewnym czasie. Nad szybem pieczę przejmują nadzór, a ludzie ruszają dalej w pustę pola, góry, lasy. Ludzi tych nie obsługują jeszcze dzisiaj ani stołówka, ani nie zapewnia się im noclegu na miejscu pracy, a opiekę lekarską zaledwie się planuje. Ludzie śpią po strychach u chłopów, a udając się na odpoczynek robią po 3—6 km. drogi. Co więc trzyma tych ludzi w gromadzie i popycha z taką sily do jednego celu?

JAK NA WULKANIE

Dyr. Huszowski, zawiadowca sekcji Smok, należy bez wątpienia do typu organizatorów, którzy wnioskują dokładnie w cały spłot warunków pracy. Jak dawniej za czasów banderowskiego terronu, tak i dziś jeszcze trzyma ludzi i łączy stara więź ludzkiego braterstwa, zaprawiona przeżyciem dawnych wspólnych niebezpieczeństw. Dyrektor często wpada na kopalnię Strachocina. Kopalnia gazu wymaga czujności. Przy nasyceniu powietrza gazem w stosunku 1 do 14 grozi niebezpieczeństwo eksplozji, która może wyrzucić w powietrze i ludzi i wszystkie urządzenia techniczne. Ta strefa śmierci rozciąga się na parę km. kw. wokół kopalni, a katastrofę ściągnąć może lada nieuwaga: zapalenie papierosa, iskra od uderzenia żelaza o kamień, żelaza o żelazo przy pracy. To też kopalniarze gazu to dobrani i najbardziej odpowiedzialni ludzie.

Odwiedziny dyrektora są miłym i wyczekiwany wydarzeniem na tym odludziu. Dyrektor wita się ze swymi ludmi regionalną formułą: „Szczęść Boże!“. Toczy się rozmowa o wszystkim i wreszcie schodzi na przedmioty bliskiego zainteresowania. Pytam o warunki pracy. Ludzie wyznają, że tego roku pracuje się raźniej: spokój i osobiste bezpieczeństwo; poważny poza tym zwrot w sytuacji przyniosło wprowadzenie współzawodnictwa i zasad premiowania, ale stołówka, kwestia pomieszczeń i opieki lekarskiej po dawnemu są nadal pojęciem abstrakcyjnym na kopalni. Doszła do tego pretensja o dodatkową premię, w której, honorując osiągnięcia gazoliniarni, pominięto główny jej filar — Strachocinę.

Dziś dyr. Huszowski znalazł się w kopalni „na cenzurowanym“. Nie podobna nawet w najlepszych słowach przedstawiać dzisiaj ludziom, że zle nie jest niedobre. Nie od dyr. Huszowskiego jednak zależało to rzeczy. Okazuje się przy tym, że — jak to miało miejsce z budową domu dla kierownika kopalni — centralne władze przem. naft. — twierdzą budowę nawet oddzielnego domu, jeśli to stanowi warunek, bez spełnienia którego kopalnia nie będzie miała danego specja listy. Przypnać zresztą trzeba całkowitą potrzebę tworzenia elementarnych warunków dla kierowni-

ka. Trudno bowiem przedstawić sobie, skoro charakter pracy wymaga jego nieustannej obecności, aby z rodziną mógł mieszkać w szalście leśnym.

BEZDOMNY GEOLOG

Przedstawiłem sprawę w Zw. Zaw. Tam skarżyli się na brak komunikacji, o czym powiem osobno.

Kiedy, jadąc z dyr. Huszowskim, opuszczałem Strachocinę, ktoś zastąpił nam drogę. Był to inżynier-geolog przystany z Krakowa. Skarżył się, że nie posiada niczego z pościeli. Spia jak zbieg. Nie brał niczego z domu, gdyż w Krakowie za pewniono go, że wszystko otrzyma na miejscu. Dyr. Huszowski przyrzekł sprawę załatwić. Nie wiadomo, czy dyrektor zaopatrzy inżyniera we własną pościel, czy jakkolwiek inną, jedno jest pewne, że w centrali krakowskiej nie bardzo wiedzą, co się pod tym względem dzieje na kopalniach.

Naszemu zdaniem należałoby poza tym zrewidować tabelę plac w kopalnictwie naftowym, zbliżyć go przynajmniej pod tym względem do Śląska, przede wszystkim zaś — zapewnić naszym dzielnym nacierarzom, pracującym przy wierceniach te świadczenia socjalne, które obowiązują wszędzie.

ANTONI KOPEĆ

Sztuczny klimat w fabrykach i domach Rewelacyjny wynalazek polskiego inżyniera

W salach produkcyjnych Państwowej Fabryki Sztucznego Włókna nr 7 w Jeleniej Górze zainstalowano ostatnio aparaturę tzw. automatycznej klimatyzacji pierwszą tego rodzaju instalację skonstruowaną przez polskiego inżyniera i wykonaną rękoma polskiego robotnika. Instalacja ta pozwoli na utrzymanie w budynkach fabrycznych stałej temperatury i wilgotności powietrza, niezależnie od zewnętrznych zmian atmosferycznych. Według orzeczenia rzeczoznawców zastosowanie klimatyzacji pozwoli na dokładniejsze badania laboratoryjne, ulepszy produkcję włókna, papieru, specyfików farmaceutycznych itp. oraz stworzy zdrowsze warunki pracy dla robotników.

W szerszym zastosowaniu klimatyzacja stworzy idealne warunki zdrowotne w szpitalach i sanatoriach, przyczyni się do zwiększenia zdrowotności gorących i źle przewietrzanych sal teatralnych, czy kinowych i wreszcie — jako ostatni wyraz techniki — znajdzie zastosowanie w nowoczesnym budownictwie mieszkaniowym, utrzymując w mieszkaniach stałą, niezależną od zmian atmosferycznych, ciepłotę i wilgotność powietrza.

Sztuczna klimatyzacja nie jest w zasadzie wynalazkiem nowym. Zastosowano ją po raz pierwszy w roku 1928 w Ameryce, gdzie dla celów doświadczalnych sklimatyzowano jeden z kościołów. Wynalazkiem amerykańskim zainteresowali się Niemcy, wykupili patenty i zaczęli stosować go na swoim terenie, zwłaszcza w przemyśle włókienniczym i chemicznym. Z kolei rewelacją tą zainteresowali się Czesi i Szwajcarzy. Nie była to jednak klimatyzacja automatyczna w całym tego słowa znaczeniu. Wszy stkie nastawiacze były ręczne i nie spełniały w 100 proc. swego zadania. W ostatnich latach przed wojną zaczęto u-

nas stosować nagrzewnice powietrzne i nawilżacze, były to jednak osiągnięcia dalekie od pełnej automatyzowanej regulacji termo- i humidystycznej.

W roku 1947 polscy inżynierowie rozpoczęli budowę instalacji klimatyzacyjnej regulowanej ręcznie. Pierwszą taką instalacją w Polsce założoną została w sali parterowej Państwowej Farbyki Sztucznego Włókna w Jeleniej Górze. Obecnie jeden z inżynierów Jeleniogórskiego Przedsiębiorstwa Instalacyjnego, Zygmunt Czerniakowski, po wielu badaniach i próbach wykonał niezwykle precyzyjne pierwsze polskie termo- i humidostaty, które pozwoliły na automatyczne regulowanie stałej instalacji klimatycznej. Wynalazkiem tym zainteresował się

3.000 dzieci polskich z zagranicy przyjeżdża na wakacje do kraju

Na zaproszenie Rządu i organizacji społecznych przybędzie w tym roku w lecie do Polski na wakacje ok. 3.000 dzieci z zagranicy. Dzieci te przybywają do nas w różnych terminach. Pierwsze transporty nadeszły już na początku bm. dalsze będą przyjeżdżać w ciągu lipca.

Dzieci polskie rekrutują się z 10 ośrodków polskiego uchodźstwa. Najwięcej, bo 1650 dzieci przybędzie z Westfalii. Zostaną one rozlokowane na Wybrzeżu, w miejscowościach portowych, w Tatrach, na Śląsku, w Warszawie, Krakowie i Wrocławiu. Z Francji przyjedzie do kraju 600 dzieci, które umieszczone zostaną na Śląsku, w Krakowie, Poznaniu i w Otwocku. Ponadto mniej więcej grupy dzieci przybędą z innych ośrodków uchodźstwa polskiego. I tak np.

z Zoolia przyjedzie 200 dzieci, z Węgier — 30, z Belgii — 250, z Anglii — 50, z Berlina — 100, z Austrii — 25, z Danii — 50 i wreszcie z Holandii — 30 młodzieży.

Wszystkie te dzieci zostaną umieszczone w przygotowanych specjalnie obozach kolonijnych i znajdować się będą pod opieką terenowych Kuratoriów Okręgowego, PCK, RTPD i innych organizacji społecznych. Obozy będą liczyły od 20 do 150 dzieci i rozlokowane będą przeważnie w miejscowościach kuracyjnych i wypoczynkowych. W programie każdego obozu jest organizowanie licznych wycieczek nie tylko w najbliższym terenie, ale i na dłuższe wyjazdy. Wycieczki te zwiedzą większe fabryki, wystawę we Wrocławiu, jeziorze Mazurskie, Tatry i Karpaty itd.

Pierwsza barwna kreskówka i inne ciekawe prace Filmu Polskiego

W Studio Filmów Rysunkowych na ukończeniu znajdują się dwa filmy przez znaczone na wystawę Ziem Odzyskanych.

Pierwszy z nich to „Odra w Polsce to pokój w Europie“. Film składa się z 2 części i wykonany jest metodą rysunkową w połączeniu z plenerowymi wstawkami. Celem filmu jest przedstawienie roli Odry w historii Polski (zwłaszcza w ostatniej dobie). Jedną z części tego filmu będzie wyświetlana wystawie w specjalny sposób: aparat projekcyjny będzie rzutował obraz

na poziomo umieszczoną makietę, zaś publiczność będzie go oglądała z pewnej wysokości z pomostu. Zdjęcia filmowe zostały wykonane w formie prostokąta pionowego, a więc zupełnie inaczej, niż to jest ogólnie stosowane.

Drugi film nosi tytuł „Ruch ludnościowy na Ziemiach Odzyskanych“. Krótkometrażówka ta uwidacznia w sposób przejrzyisty, iż w przebiegu dziejowym tereny Ziem Odzyskanych były od dawna zamieszkałe przez Polaków i że powróciliśmy na obszary, stanowiące naszą bezsporną własność.

Poza tym na warsztacie znajduje się na ukończeniu krótki żart rysunkowy o charakterze tanecznym pt. „Oberek“; pierwsza w historii polskiego filmu rysunkowego kreskówka barwna. Obróbkę techniczną taśmy filmowej wykonuje się w oparciu o urządzenia czeskiego laboratorium w Barrandowie. Studio Filmu Kukielkowego w Łodzi ukończyło krótkometrażówkę pt.: „Lis i bocian“. Jest to filmowa wersja słynnej bajki Lafontaine'a. Scenariusz, projekty lalek i dekoracji oraz całość ta realizacja Zenona Wasilewskiego.

W pełnym toku są prace przygotowawcze nad filmami: „Podhale“ — jest to długometrażowy film dokumentalny, odtwarzający obyczaje, stosunki gospodarcze i socjalne Podhala w XIX wieku.

„Żniwo wielkiej reformy“ — film o temacie wielkim, mówiący o gimnazjach chłopskich w pałacach. Scenariusz został napisany przez Franciszka Gila w oparciu o cykl reportaży drukowanych w „Odrodzeniu“.

„Warszawa, twoja stolica“ — film o zagadnieniach planu odbudowy stolicy będzie realizowany wspólnie z BOS-em i Nacelną Radą Odbudowy Warszawy.

„Dar Pomorza“ — reportaż z rejsu naszego szkolnego żaglowca. W podróż „Darem Pomorza“ wyrusza ekipa filmowa.

Apel „Czytelnika“ w sprawie ankiety czytelniczej

Przy poparciu czynników państwowych, politycznych i zawodowych Instytut Kulturalno - Oświatowy „Czytelnika“ rozstał pół miliona kwestionariuszy powszechnej ankiety czytelniczej do przeszło 4.000 bibliotek oraz tyluż placówek oświatowych. Napływ odpowiedzi trwa, lecz brak jeszcze kwestionariuszy z wielu bibliotek i instytucji oświatowych. Do dnia 7 lipca największej odpowiedzi uzyskano z Warszawy i woj. warszawskiego, woj. pomorskiego, łódzkiego, śląskiego i kieleckiego. Bardzo mało odpowiedzi otrzymano z województw: olsztyńskiego, białostockiego i szecińskiego.

Instytut Kulturalno - Oświatowy „Czytelnika“ zwraca się do wszystkich bibliotek i placówek oświatowych pośredniczących w przeprowadzeniu ankiety z gorącą prośbą, by nadesłały wypełnione kwestionariusze najpóźniej do końca lipca br. pod adresem: Biuro Badania Czytelnictwa w Łodzi, ul. Piotrkowska 96.

Księga pamiątkowa którą się czyta jednym tchem

Z okazji jubileuszu dyr. Szyfmana i Państwowego Teatru Polskiego została wydana piękna księga pamiątkowa słaniem Komitetu Wykonawczego oraz grona pisarzy, przyjaciół i artystów, związanych blisko z tym teatrem i osobą jubilarza. W dedykacji napisano, że jest to dar dla dyrektora, reżysera i organizatora życia teatralnego w Polsce na przestrzeni lat czterdziestu.

Luksusowo (na papierze bezdrzewnym) wydana książka zawiera wiele cennego materiału do historii Teatru Polskiego i wkładu Arnolda Szyfmana w rozwój kultury teatralnej w Polsce. Jakkolwiek nie jest to systematycznie opracowane dzieło monograficzne, będzie ono poważnym przyczynkiem tym cenniejszym, że każdy z autorów daje oryginalny, wysnuty z własnych wspomnień i przeżyć materiał.

W dwudziestu rozdziałach czytamy

dwadzieścia „laurek“ jubileuszowych. W rozmaitości stylu odczytuje się indywidualności autorów.

Na wstępie poważne refleksje teatralne Włodzimierza Sokorskiego, potem trzyletni raport Leona Kruczkowskiego, jowialnie i z fantazją napisane wspomnienie Ludwika Solskiego, i serdeczny a dowcipny rozdział Kornela Makuszyńskiego, dalej piszą: Remigiusz Kwiatkowski, Franc. Xawery Pusłowski, Karol Frycz, Mieczysław Rulikowski, Jarosław Iwaszkiewicz, Tadeusz Breza, Aleksander Gultyr, Julian Krzyżanowski, Ludwik Hieronim Morstin, Jan Parandowski, Wacław Borowy, Stanisław Lorentz, Irena Krzywicka, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Stefan Martyka i na zakończenie — pełna werwy i humoru, z talentem felietonowym napisana „laurka“ Aleksandra Zelwrowicza.

Te książkę polyka się dosłownie jednym tchem — tyle w niej ciekawych rzeczy. Jest to wydawnictwo wartościowe i dalekie od wszelkich szablonów ksiąg jubileuszowych.

Artystyczny układ i oprawę graficzną księgi wykonał „na piątke“ Tadeusz Gronowski. Urozmaicenie tekstu są reprodukcje fotografii z ważniejszych prac reżyserskich Arnolda Szyfmana. Jest to wydawnictwo bibliofilskie.

Z. K.M.

Przodownicy pracy w kolejnictwie otrzymają dyplomy uznania i premie

W szczerze wypełnionej sali Romi odbyła się w dniu 9 bm. uroczystość wręczenia dyplomów uznania 16 przodownikom i 1 przodownicy z Dyrekcji Kolei Okręgu Warszawskiego.

Odnaczeni zostali: Emilia Borucz Gołos Józef, Feliks Gejsler, Pilarski Stanisław Tomczyk Jan, Franciszek Zawada, Witold Zwierzyński, Bronisław Turski Stanisław Katana, Kajan Sroda, Karol Bayl, Adam Kaczmarek, Wacław Talacha, Stanisław Podlęś Henryk Wójcik, Bronisław Zuchowicz i Zygmunt Buchwald.

W przemówieniu do odznaczonych wicedyrektor Okręgowej Dyrekcji Warszawskiej PKP — Drażkiewicz przypomniał osiągnięcia kolei w okręgu warszawskim w ostatnim o-

kresie. Podczas, kiedy w czerwcu ub. r. przewieziono 2 i pół miliona pasażerów, w czerwcu roku bież. przewieziono ponad 4 i pół miliona. Wagonów załadowano w czerwcu ub. roku — 9.493, a w czerwcu roku bież. — 11.311.

Ponadto znacznie zwiększono regularność biegu zarówno pociągów osobowych jak i towarowych, oraz przyspieszono przebieg parowozów i wagonów i poważnie zwiększono ilość napraw laboru.

W wyniku tych osiągnięć zwiększyły się również zarobki pracowników kolei średnio o 30 do 40 proc. Podobna uroczystość odbyła się w Kostrzynie, gdzie otrzymało premie 15 zwycięzców współzawodnictwa pracy.

Polskim planem „W“ interesu a się Węgry

Na zaproszenie lekarzy węgierskich wyjeżdża na zjazd do Budapesztu delegacja polskiej służby zdrowia.

Na zjeździe tym delegacja polska przedstawi m. in. plan zwalczania cho-

rób wenerycznych, tzw. akcji „W“, realizowanej w br. na terenie całego kraju. Węgry zamierzają bowiem, wykorzystując doświadczenia polskie, przeprowadzić akcję „W“ w swoim kraju.

Hej, hej, hej So - ko - ty...

(Od praskiego korespondenta API)

Pogoda nie sprzyjała w dniach zlotu sokolskiego. Słońce, które albo przyswiewało ćwiczeniom dzieci — teraz schowało się głęboko za chmurami. Przez cały czas padał deszcz.

Pomimo złej pogody na stadionie zebrało się 200 tysięcy widzów. Przyglądając się popisom, zapomniałszy o niepogodzie i zimnie.

Przed paru dniami skończyły się ćwiczenia młodzieży sokolskiej. Te raz przyszła kolej na „prawdziwych” sokołów, na tych, którzy do stąd przyglądali się młodszym, ciesząc się, że będą kiedyś mieli godnych następców.

Patrząc na przeszło 17.000 starych sokołów, dziarsko maszerujących przez stadion, mieliśmy jedną z największych niespodzianek, jakie spotkały nas w ogóle na Strachowie.

KTO TO MASZERUJE W PIERWSZYM SZEREGU?

Przyjrzyjmy się przez lornetkę. Ten siwy pan — to przecież dyrektor departamentu, który nam wczoraj podpisywał jakieś upoważnienie w zastępstwie ministra, a obok niego ten drugi, to „vratni”, czyli portier z hotelu. Ktoś mówi z boku: „Patrzaj, tam idzie nasz „holczik”, fryzjer a piękna mama wznosi kilkunastu Kluka, by mu po kazać ojca.

Ale wreszcie trzeba powiedzieć, jak wygląda pole ćwiczeń i co się tam dzieje.

Wystrzał armatni otworzył wielkie dni Strachowa. Równocześnie przy dźwiękach „Kde domov moj” naczelnicy sokolstwa wciągnęli na maszt biało - czerwono - niebieski sztandar Republiki. Trzy tysiące białych gołębi po okrążeniu stadionu rozleciało się po całym kraju, niosąc wiadomość o inauguracji ćwiczeń.

Dokładnie z wybiciem trzeciej godziny rozbrzmiewają fanfary, otwierają się bramy pod trybunami. Rozlega się szmer. Każdy wyciąga szyję. Nie trzeba długo czekać. Już idą.

Z głośników rozlegają się dźwięki marsza „W nowe życie”, a w jego takt wkraczają na pole wspaniałe reprezentujące się, wyprężone szeregi kolumn.

Próbujemy początkowo liczyć szeregi. Nie można jednak nadać życia z liczeniem. Trzeba zająć do programu. W chwili gdy nie ma już wolnego skrawka na polu ćwiczeń, kiedy ćwiczący zajęli już swoje miejsca, czytamy w dwustronnym programie, że w tym pokazie bierze udział dokładnie 17.400 ludzi. 17.000 — łatwo napisać i powiedzieć, ale zobaczyć to — nie chce się wierzyć własnym oczom.

Pokaz inauguracyjny, przy dźwiękach chorału, nosi nazwę „Wier ni zostaniemy”. Sokoli poczynają ćwiczyć. Ich ruchy są majestatyczne, płynne i lekkie. Chwilami nie ruchomieją. Wtedy wydają się, że mamy przed sobą 17.000 posągów. Rodzi się w głowie pytanie: czego nie można wyrazić gimnastyką? Gimnastyka może wzruszać tak samo, jak poezja, muzyka, rzeźba, czy malarstwo.

Wstajemy z miejsc, wymachując chusteczkami, kapeluszami i parasolami (zamkniętymi oczywiście).

KOBIECY ĆWICZĄ

Kolumny marszowe mężczyzn wychodzą boczną bramą stadionu. Środek pola jest już wolny. Otwierają się ponownie główne wejścia i przy dźwiękach tego samego marsza, w takt którego odchodzą sokoli — lekkim, posuwistym krokiem wchodzą na pole ćwiczebne sokolice.

Zapełniają pole. Najpierw mamy przed sobą trzy kolumny, które dzielą się. Jest ich teraz sześć. Niebawem po kilkunastu metrach — dwa naście. Przez całą szerokość pola ćwiczebnego idzie w końcu jedna olbrzymia fala, niebieski 800-osobowy szereg. Za nim drugi, trzeci, dziesiąty. Wreszcie widzimy przed sobą dwieście szeregów sokolic maszerujących w rzędach po 800.

Kobiety są ubrane w białe bluzki, niebieskie spodniczki i czerwone chustki na głowach. Olbrzymie pole wygląda teraz jak żywy, mieniący się co chwila dywan. Wzory i desenie zmieniają się w takt muzyki. Najpierw jakieś pasy łowickie, potem wielka szachownica z dużych niebieskich i białych kwadratów potem małe kwadraciki niebieskie białe i czerwone potem znowu trójkąty różnokolorowe arabeski kwiaty i zygzaki. Mieni się w końcu w oczach, mając z tego wszystkiego w głowie. Wrażenia zamieniają się, jak w kalejdoskopie. Rozbrzmiewają z głośników pierwsze takt walca.

PRAGA POD ZNAKIEM SOKOŁA

Podczas zlotu sokolskiego przez strachowski stadion przeszło co najmniej pół miliona widzów i ponad 200.000 ćwiczących. Widzieliśmy ćwiczenia zbiorowe grup liczących po kilkanaście tysięcy ludzi, widzieliśmy ćwiczenia i specjalne pokazy z przyrządami gimnastycznymi. W końcowych pokazach brał udział Rosjanie, Polacy, Jugosłowianie, Serbowie Łużyccy pod swoim starym sztandarem sokolskim.

Wystąpili oni z tańcami ludowymi, składając w ten sposób świadek, że mimo kilkusetletniej nie woli zachowały swoje zwyczaje.

Przez cały czas trwania zlotu krążyły nad strachowskim stadionem samoloty. Przez cały czas wznosiły się nad polem ćwiczebnym helikoptery. Czechosłowacki film zmobilizował wszystkich swoich operatorów filmowych. Dzień w dzień nakręca się kilometry taśmy.

Nie wszyscy mieli możliwość do stać się na strachowski stadion. Bilety rozsprzedano w większości już przed pół rokiem.

Teraz z kolei formują się ogonki przed kasami kin które wyświetlają sprawozdania ze zlotu. Całe miasto przybrało niezwykle wyjątkowy wygląd. Prażanie zginęli w morzu ludzi z wszystkich dzielnic Czechosłowacji, z zagranicy. Serce Pragi — Vaclawskie Namesti — tonie w sokolich sztandarach. Wiele firm i przedsiębiorstw manifestuje swoją przyjaźń dla Sokola specjalnymi reklamami neonowymi wielkości kilkudziesięciu metrów. Przed okienkami pocztowymi tłumy ludzi dopominają się ostemplowania specjalnych znaczków specjalnymi stemplami z okazji zlotu. Na strachowskim stadionie gotuje się dziennie przeszło 100.000 obiadów dla uczestników zlotu. Trolejbusy dowożą na stadion 5.000 ludzi na godzinę. Wszystkie tramwaje zmieniły trasę. — Słowem świat w Pradze należy w tym tygodniu do Sokolów.

ANDRZEJ PIWOWARCZYK
Praga, w lipcu.



Na stadionie na Strachowie, w Pradze w 4-y dzień trwania Zlotu t. j. 6-go lipca — odbyły się popisy gimnastyczne polskiej drużyny, która w liczbie 600 osób (kobiet i mężczyzn) przybyła na Zlot. (Fot. API)

WYCHOWANIE fizyczne I SPORT

MECZ POLSKA — JUGOSŁAWIA ZACZYNA SIĘ DZISIAJ

Z powodu deszczu przełożono na sobotę 10 bm. początek rozgrywek międzynarodowego spotkania tenisa sowego Polska — Jugosławia.

W pierwszym dniu meczu o godz. 16-tej zaczyna się pojedynek panów Mitic (Jug.) — Kończak (P.) i Pallada (Jug.) — Skonecki (P.).

Jugosłowianie przebywają już od czwartku w Warszawie, gdzie na kortach Legii przeprowadzili treningi demonstrując b. ładną grę. Mamy wrażenie, że zdobycie przez Po-

laków jakiegoś punktu na Mitić jest niemożliwe, a Pallada chociaż dużo słabszy od swego kolegi — jest dużą klasą dla naszych reprezentantów.

Marija Crnadak będzie zdaje się również groźną przeciwniczką dla Jędrzejowskiej i Polka musi wyżyć wiele wysiłku, aby uzyskać zwycięstwo.

VI RAID TATRZAŃSKI PKM-u
W dniach 10—11 bm. rozegrane zostanie w Zakopanem VI Raid Tatrzański PKM-u. Impreza ta zorganizowana została pod protektorem ministra Komunikacji inż. R. Banowskiego.

Udział w imprezie zgłosiło ok. 100 zawodników ze St. Brunem, Dąbrowskim, Potajką, Żymirskim, Markowskim i Bochackim na czele. Reprezentowane są kluby: PKM (W-wa), KM OM TUR „Okołacie” (W-wa), Legia (W-wa), AZS (Gliwice), Wisła (Kraków), KC i LKS (Kraków), Wrocławski KM, LKS KM, TKM (Zakopane), Czarni (Przemyśl) i BKM (Bielsko).

Trasa raidu podzielona została na dwa etapy, przy czym 50 procent drogi biegnie w terenie.

Etap I — 114 km.: Zakopane, Głodówka, Szatnary, Bajka Kościelisko, Zakopane.

Etap II — 131 km.: Zakopane, Ścielisko, Poronin, Niedzica, Bukowina, Głodówka, Zakopane.

W KILKU WIERSZACH

Burza i Polonia (Sw.) wygrywa na Doimny Śląsku. Zgodnie z zarządzeniem PZPN rozegrane zostały dwa mecze pikarskie o mistrzostwo Dolnego Śląska. Na neutralnym terenie w Brzegu, w obecności przedstawicieli PZPN gen. Bończy i Włodzkiego i C. Kruga, „Burza” pokonała „Pafawag” 4:1 (2:1). Sezon ob. Boski z Warszawy. Również na neutralnym boisku w Leżnicy „Polonia” świdnicka wygrała OM TUR (Jelenia Góra) 3:1 (0:1). dziawał Buśkiewicz z Warszawy.

Osmy etap Tour de France. Osmy etap Tour de France na trasie Lezdes — Tuluza długości 261 km, przyniósł zwycięstwo Włochowi Baroni 8.27.25. 2) Lapebis (Francja), 3) kres (Belgia). W klasyfikacji ogólnej indywidualnej prowadzi Francuz Bobet, 2) Sciardis (Włochy), Lambrecht (Belgia).

Odwołanie rozgrywek o puchar p. Kałuży. W związku z przeniesieniem gry PZPN odwołał w tym roku mecze o puchar p. Kałuży, chcąc tym zapewnić wity odpczynek czołowym zawodnikom Polski.

Mistrzostwa torowe unieważnione. Wobec nieformalności rozgrywek PZ Kol unieważnił torowe mistrzostwa Polski jakie odbyły się dawno w Kaliszu. Termin następnego imprezy nie został jeszcze ustalony.

Wyścig pod mostami Poznania. Dnia 22 bm. „Expres Poznański” zorganizuje wielkie propagandowe wyścigi pływackie na Warcie, pod mostami „Pod mostami Poznania”. Długość wyciągu mężczyzn wynosi 2.000 m., wyścig kobiet, juniorów 1.000 m.

Ukaranie piłkarzy. Za brutalną grę na zawodach piłkarskich o mistrzostwo klasy państwowej wydział dyscypliny PZPN postanowił ukarać następujących zawodników: Ghyła (Widzew) 6-miesięczną dyskwalifikacją, Wiernika (Widzew) roczną dyskwalifikacją i Janeczkę (LKS) 4-tygodniową dyskwalifikacją.

VII Tour de Pologne dobra imprezą pod każdym względem

Przed startem VII Wyścigu kolarskiego Dookoła Polski słyszałem zastrzeżenie — czy warto w naszych ciężkich warunkach wydawać miliony na finansowanie tego rodzaju imprez sportowych, podczas gdy tyle jeszcze jest innych ważniejszych potrzeb, a brak na nie pieniędzy.

Dzisiaj, kiedy już przeszła gorączka „Tour’u”, możemy spokojnie dać odpowiedź na to pytanie.

Przed wszystkim trzeba zdać sobie sprawę, jakie zadania postawiono tej gigantycznej imprezie amatorów kolarstwa i jak te zadania zostały wykonane.

4 MILIONY OBSERWATORÓW

Celem pierwszym — była strona sportowa imprezy i propaganda kolarstwa wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa. Cel ten został osiągnięty całkowicie, bo ponad 4 miliony ludzi, w tym ogromna większość młodzieży, z zapartym oddechem obserwowało przejazd wyścigu na 1939-kilometrowej trasie. Nie ulega wątpliwości, że wśród tej młodzieży widok walki czołowych kolarzy wzbudził chęć do uprawiania kolarstwa i zdobycia ślady wy Napieralów, Wrzesińskich, Wójcików czy Pietraszewskich.

Z drugiej strony wyścig kolarski, popularyzując rower jako środek lokomocji i sprzęt ułatwiający turystykę, wśród wielu obywateli wzbudził zainteresowanie pięknem własnego kraju, a szczególnie Ziemią Odzyskanymi. Bo kolarze jechali, a w ślad za nimi posuwały się obiektywy fotoreporterów i Filmu Polskiego, utrwalając na filmie piękno ziemi naszej.

PROPAGANDA POLSKIEGO ROWERU

Po wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa zwiększyła się znacznie

ilość sprzedawanych rowerów. Mamy wrażenie, że po Wyścigu Dookoła Polski sprzedaż wyrobów naszego przemysłu rowerowego zwiększyła się w daleko większym stopniu, a z drugiej strony poprawiła się jakość produkowanego sprzętu, który musi zadowolić coraz liczniejszą klientelę. Tu za rywalizacją kolarzy na szosie pójdzie napewno rywalizacja rzemieślników i konstruktorów przy ich warsztatach pracy, a napewno nie zechcą oni być gorsi od swych kolegów-zawodników.

Do tego celu sportowe — propagandowe dodać trzeba obserwacje kolarzy zagranicznych, którzy prócz zdobytych nagród wywożą z Polski do swych domów wspomnienia z całej trasy, widoki z naszych wsi i miast oraz prawdziwe wiadomości o wielkim wysiłku całego narodu w odbudowie zniszczonego wojną kraju.

ROLA

SPORTOWO — WYCHOWAWCZA

Drugim wielkim zadaniem „Tour de Pologne” była rola sportowo-wychowawcza. Każde zawody sportowe stawiają uczestnikom wiele różnych wymagań jak np. wycwiczenie siły mięśni i wytrzymałości, opanowanie techniki danej gałęzi sportu, wyrobienie szybkiej orientacji, odporności psychicznej i woli walki nie tylko z przeciwnikami, ale i z wszelkimi przeciwnościami itd. itd.

Wyścig Dookoła Polski postawił za wodnikom wszystkie te wymagania w stopniu o wiele większym, niż wszystkie inne zawody sportowe. Bo zawodnicy w ciągu 11 dni mieli do pokonania olbrzymią trasę. Nie też dziwnego (szczególnie dla sportu amatorskiego), że ze startujących 71 kolarzy do mety w Warszawie przyjechało 29.

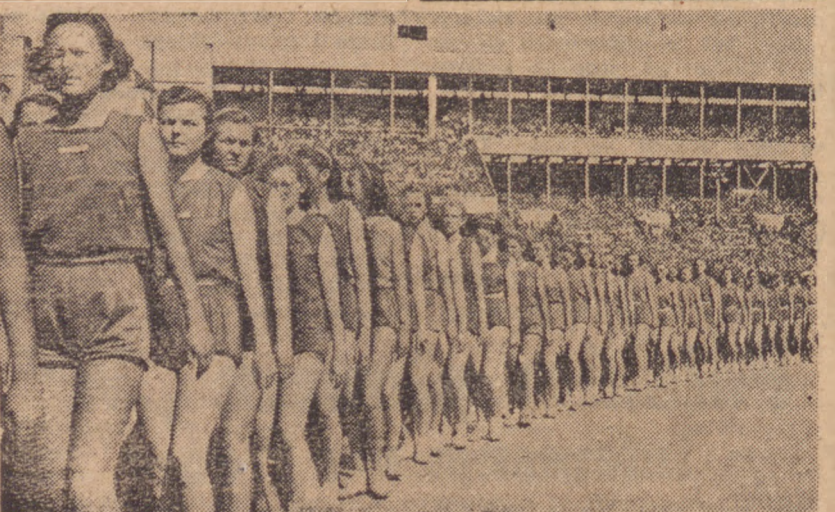
Opis walki tych bohaterów „Tour’u”, ich zmagania ze słabością własnego ciała, ich koleżeństwo i na ogół szlachetność w walce o pierwszeństwo, jest chyba najlepszą lekturą dla młodzieży i dobrym przykładem do naśladowania w życiu codziennym. Musimy przecież w życiu cenić bardziej niż jednorazowe bohaterstwo cichy, systematyczny i bohaterki wysiłek na przestrzeni setek kilometrów i wielu dni.

Nie dziwny się więc, że szpały wszystkich gazet w ciągu 13 dni pełne były wiadomości i opisów o wyczynach kolarzy. Ludzie ci uczyli nas to za służyli i mogą być wzorem w naszej dalszej pracy.

STAĆ NAS NA WIELKĄ IMPREZĘ

Ostatnim z wielkich zadań wyścigu było pokazanie całemu społeczeństwu, że stać nas na wzorowo zorganizowaną imprezę o wielkim zasięgu i znaczeniu. Zadanie to zostało spełnione na leżyście.

Spółdzielnia Wydawnicza — Oświata



15.000 młodych „Sokolów” czeskich wchodzi na Strachowski Stadion w Pradze, gdzie za chwilę zademonstrują zbiorowe popisy gimnastyczne.

M. WIERZBOWSKI

NA MIEŚCIE mówią...

...ZE W NIEKTÓRYCH ruchliwych punktach miasta przechowywane są czasami przedwojennych wytyczonych metalowymi guzami trasy przejścia przez jezdnie dla pieszych. W innych punktach na skrzyżowaniach ulic ustawiono już po wojnie słupki z tabliczkami, wskazującymi miejsce przejścia. Niestety, przebieg jezdni w takim punkcie nie sposób, zwykle bowiem jest on zatrasowany tramwajami i samochodami, które zatrzymują się często daleko poza zrbem chodnika.

Czy w związku z tym nie należałoby pouczyć kierowców i motorzystów, że mają zatrzymywać swe pojazdy przed, lub za, ale nie na linii przejścia dla pieszych?

...ZE ZAPOWIADANE PRZEZ ZOM publiczne szalety na ulicach jakoś długo się nie pojawiają. Do tychczasowa ich ilość odpowiada zapotrzebowaniu Grójca czy Kobyłki, a o budowie nowych, nikt nie myśli. Jeżeli nie można zbudować luksusowych pomieszczeń pod ziemią, to chociaż można by postawić prowizoryczne, blaszane „okraglaki”. Koszt nie jest taki wielki.

200 m. kostki na Marszałkowskiej od Nalewek do placu Bankowego

Na skrzyżowaniu ul. Bohaterów Getta (Nalewki) z nową Marszałkowską kilku robotników wykopuje stare fundamenty zniszczonych domów. Szeroki „wawóz” między zwalami ruin zapelnia się od tego miejsca ludźmi, budującymi nową arterię Północ-Południe. Parę metrów dalej w stronę Pl. Bankowego leżą pod torowiskiem tramwajowym wielkie granitowe krawężniki, które opadał układa się w wykopane otwory równiutko, według naciągniętej linki.

Od tego mniej więcej miejsca widać już dokładnie przyszłą ulicę. Obramowane krawężnikami szerokie pasmo rozkopanej ziemi, kopacz, grzebiący się w murach odkrytej piwnicy, a dalej kilka kobiet wyrównujących ziemię wytyczają

Agrilowskie żniwa



Na Rakowcu w majątku „Agrilu” rozpoczęto już żniwa. Zbiory zapowiadają się bardzo pomyślnie.

Dziś w stolicy

Wystawy

MUZEUW WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona Odrodzonego Wojsku Polskiemu i walkom z Niemcami.
KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawa młodych artystów czeskich.
S. A. R. P. (ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 1/2): Wystawa szkiców aktu.

Imprezy

O godz. 19.30 w „Romie” występ Zespołu Artystycznego Domu Wojska Polskiego w koncercie pieśni i tańca. W programie nowe balety: „Janko Muzykant”, „Gloconda” i „Wesele na wsi”.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 19.30 przedstawienie jubileuszowe „Fantazy”.
TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 9): o godz. 19.30 „Szczęśliwe dni”.
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19.30 „Candida”.
TEATR POWSZECHNY (Zamojska 20): o godz. 19.30 „Głęboko sięgają korzenie”.
PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 19.30 „Ladacznica z zasadami”.

Który pierwszy?

Królewski czy Książąt Mazowieckich? Za rok spotkamy się pod Kolumną Zygmunta

Mamy w Warszawie ruiny dwóch zamków — Królewskiego i Książąt Mazowieckich. Jeden i drugi stał a obecnie leży na skarpie, jeden i drugi jest bowiem doszczętnie zniszczony. Który z tych zabytkowych obiektów należy odbudować wcześniej, tego nikt jeszcze nie wie. Brak również na te cele kredytów, a koszty odbudowy idą w setki milionów. Na razie wstąpił architekt BOS-u i WDO zastanawiają się, w jaki sposób należy zabezpieczyć cenne ruiny, oraz sporządzają projekty odtworzenia, debatując, czy zamki mają być odbudowane w dawnej postaci, czy zrekonstruowane lub przebudowane wg. nowych planów.

Tymczasem na Zamku Książąt Mazowieckich zabezpieczono ruiny. W Zamku Królewskim zrekonstruowano na razie Bramę Grodzką. Czerpiąc z kasy t. zw. małych kredytów, podjęto prace przy odbudowie Wieży Grodzkiej, po której ocalała tylko część krętych schodów.

Na tym odcinku przystąpiono już do odgruzowania terenu, aby uzyskać dostęp do fundamentów, które prawdopodobnie nie zostały zniszczone. Jak z tego wynika, odbudowa Zamku Królewskiego już się zaczęła i postępować będzie etapami. Najpierw zostaną wzniesione mury, następnie dachy i stropy, a potem dopiero wnętrza. W gmachu Zachęty przechowywane są rysunki Zamku. Z braku planów czołowych da się odtworzyć z poszczególnych części strzaskanych ruin, które można będzie ogrzać i zestawić.

Opracowania planów podjęli się profesorowie Biegański i Zachwatowicz, którzy twierdzą, że tylko najważniejsze fragmenty Zamku należy odbudować wg. starych wzorów. Przy odbudowie dalszych fragmentów wprowadzi się styl współczesnego budownictwa. Ponieważ zamek powstawał i rozbudowywał się w ciągu kilku wieków, nosi ślady budownictwa z różnych okresów.

Odbudowa Kolumny Zygmunta wkracza na realne tory. Początkowy projekt zlepienia strzaskanej kolumny, upadł, gdyż jak wynika z kosztorysu, naprawa zniszczonej kolumny kosztowałaby 2 miliony zł., czyli tyle, ile wykonanie dwóch nowych kolumn granitowych w kamieniołomach dołnośląskich.

Surowy blok kolumny został już „odstrzelony” i jest w obróbce. Trzon kolumny odstrzelono na wszelki wypadek w dwóch egzemplarzach, by w wypadku pęknięcia jednego, co już zdarzyło się raz za Króla Władysława, mieć pod ręką drugi gotowy trzon. Prace nad wykonaniem tych elementów dobiegają końca. Nie ustalono jednak dotychczas, jakich środków użyje się do ich przewiezienia. Aby przetransportować do stolicy oba trzony i kolumnę koleją, należałoby wybudować specjalne wagony. Istnieje jednak druga możliwość przetransportowania ich drogą wodną. Nad tym problemem zastana-

Wycieczki — Zabawy — Koncerty

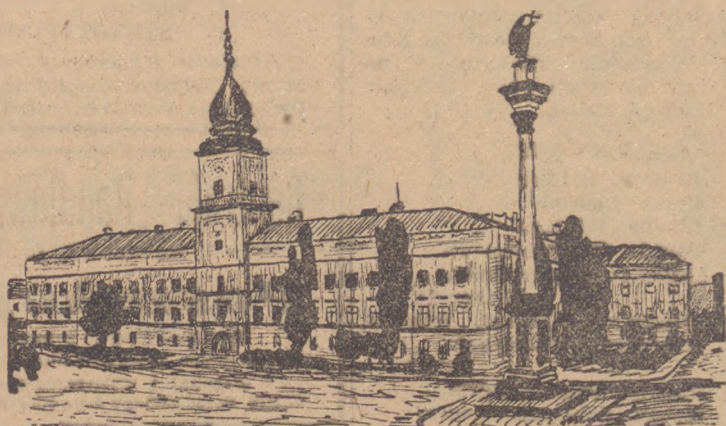
W niedzielę 11 bm. Polskie Tow. Krajoznawcze urządza wycieczkę do Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach i do stacji radiotelegraficznej w Boernerowie. Wycieczka zwiedzi nowoczesnie urządzonej AWF, a następnie przez Wrzyszew, gdzie znajduje się historyczny kościółek, uda się polami

do Boernerowa. Zbiórka przy ostatnim przystanku „15” na Bielanach o godz. 9.30. Powrót w godz. popołudniu. Wczasy organizuje w najbliższą niedzielę zabawę ludową na Anopolu w godz. 16—20-ta. Wstęp bezpłatny. W programie tańce, zabawy dla dzieci i dorosłych, gry sportowe oraz koncert.

W parku Dreszera koncertuje o godz. 17.30 orkiestra M.O. Ten sam zespół wystąpi o godz. 15 w parku Sowińskiego. W parku Paderewskiego o godz. 17.30 gra orkiestra pod dyr. Romana Wysokińskiego.

Kino

PALLADIUM (Złota 7/9): „Casablanca”, pocz. 12.30, 14.45, 19.15, 21.30 Zw. Zaw. 17.
POLONIA (Marszałkowska 55): „800-lecie Moskwy” pocz. 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.
STYLÓWY (Marszałkowska 112): „Monsieur la Souris” pocz. 14, 16.30, 21.30 Zw. Zaw. 18.
AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 33.
ATLANTIC (Chmielna 33): „Zagubione dni” pocz. 13.30, 18.15, 21.45, Zw. Zaw. 18.00.
SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Pirógow”, pocz. 14.30, 16.45, 21.15 Zw. Zaw. 18.00.
TECZA (Suzina 4): „Guwernantka”, pocz. 15.30, 20.30 Zw. Zaw. 18.
AKTUALNOŚCI Nr. 3 (Inżynierska 2): Nowy program nr. 34.



W tym czasie na Zamku Książąt Mazowieckich zabezpieczono ruiny. W Zamku Królewskim zrekonstruowano na razie Bramę Grodzką. Czerpiąc z kasy t. zw. małych kredytów, podjęto prace przy odbudowie Wieży Grodzkiej, po której ocalała tylko część krętych schodów.

Na tym odcinku przystąpiono już do odgruzowania terenu, aby uzyskać dostęp do fundamentów, które prawdopodobnie nie zostały zniszczone. Jak z tego wynika, odbudowa Zamku Królewskiego już się zaczęła i postępować będzie etapami. Najpierw zostaną wzniesione mury, następnie dachy i stropy, a potem dopiero wnętrza. W gmachu Zachęty przechowywane są rysunki Zamku. Z braku planów czołowych da się odtworzyć z poszczególnych części strzaskanych ruin, które można będzie ogrzać i zestawić.

Opracowania planów podjęli się profesorowie Biegański i Zachwatowicz, którzy twierdzą, że tylko najważniejsze fragmenty Zamku należy odbudować wg. starych wzorów. Przy odbudowie dalszych fragmentów wprowadzi się styl współczesnego budownictwa. Ponieważ zamek powstawał i rozbudowywał się w ciągu kilku wieków, nosi ślady budownictwa z różnych okresów.

Odbudowa Kolumny Zygmunta wkracza na realne tory. Początkowy projekt zlepienia strzaskanej kolumny, upadł, gdyż jak wynika z kosztorysu, naprawa zniszczonej kolumny kosztowałaby 2 miliony zł., czyli tyle, ile wykonanie dwóch nowych kolumn granitowych w kamieniołomach dołnośląskich.

3 nowe hale w Rzeźni

Na terenie Miejskiej Rzeźni wykonywane są prace budowlane przy wznoszeniu trzech budynków przemysłowych. Roboty te rozpoczęto na początku ubiegłego miesiąca. Pierwszy budynek to hala dla trzody chlewnej przy ul. Jagiellońskiej. Będzie to hala nawskroś nowoczesna i pomieści ok. 600 szt. trzody chlewnej. W ostatnich dniach wykonano już ściany zewnętrzne a te raz montuje się oszalowania dla słupów i podciągów konstrukcji żelbetonowej dachu.

Drugi budynek przy ul. Wrześniańskiej — pomieszczenie dla bydła — posiadać będzie specjalną kanalizację i żłoby betonowe. W tej chwili mury ścian podciągnięto na wysokość parteru. Ostatnią wreszcie ha-

lę to budynek rozdzielczy dla zwierząt, również zaopatrzonej we wszystkie nowoczesne urządzenia.

Zakończenie prac przy tych 3-ch budynkach przewiduje się na połowę września, przy czym koszt tych robót wyniesie prawdopodobnie ok. 50 milionów zł.

Nowe pogotowie ratunkowe

Od kilku dni pracuje w Warszawie nowe Pogotowie Ratunkowe, które powstało na skutek starań Ubezpieczalni Społecznej. Jest to piękny przykład powiązania prywatnej inicjatywy z czynnikami państwowymi. Prywatne (w brzmieniu oficjalnym) pogotowie zostało całkowicie wyposażone przez Ubezpieczalnię i przyjmuje jej chorych bez pobierania wszelkich opłat. Rozporządza ono karetką samochodową (notabene jedna z najlepszych karet w Warszawie). Każdy z ubezpieczonych może w nagłym wypadku wezwać ją telefonicznie (tel. 82-222) i zażądać przewiezienia do szpitala. Wszelkie koszty

WARSZAWY

W AL. WYŻWOLENIA 6 kończy się już remont czteropiętrowego domu, przeznaczonego na mieszkania dla pracowników Min. Sprawiedliwości. Okna są już oszlone, tynki wewnętrzne położone, jeszcze więc tylko kilka tygodni schnięcia i do kilkudziesięciu mieszkań wprawdzie się pierwsi lokatorzy.

DOMY IZB SKARBOWYCH na Nowym Świecie coraz szybciej rosną w górę. W tej chwili wszystkie cztery domy są już widoczne z wysokości płotu, a stylowe eklektoryzujące bramy i otwory okienne zapowiadają piękny wygląd budynków. Od Świętokrzyskiej do kościoła Św. Krzyża Nowy Świat jeszcze w tym roku będzie wyglądał zupełnie jak przed wojną.

Koncerty i przedstawienia dla robotników i junaków

Miejskie Teatry Dramatyczne dały ostatnio 8 koncertów w fabryce „Rygawar” w Centr. Warsztatach Samochodowych, w fabryce „Borkowskich”, Wedla w Monopolu Spółryturowym, Zakł. Teletechnicznych i MKK. Artyści MTD wykonali sześć reg. pieśni i recytacji, spotykając się z serdecznym przyjęciem robotników. Ponadto Teatr Powszechny na Pradze dał specjalne przedstawienie sztuki „Głęboko sięgają korzenie” dla odjeżdżającej do Szczecina praskiej brygady „Służby Polscy”.

KeR

Złodzieje penicyliny i jej nabywcy przed Sądem Okręgowym

W dniu 9 bm. Sąd Okręgowy przystąpił do rozpatrywania sprawy kradzieży penicyliny Duńskiego Czerwonego Krzyża i sprzedaży kradzionego leku niektórym aptekom warszawskim.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Józef Koeckritz Mieczysław Makutynowicz, Stanisław Gajdzik oraz warszawscy aptekarze — Donata Rostafińska, Bolesław Lipski, Wanda Kucińska-Gąsecka i Tadeusz Waliszewski.

Głównym oskarżonym jest Józef Koeckritz, 19-letni chłopiec, 3-krotnie już karany. W dniu 16 maja br. opuścił on więzienie w Piotrkowie, gdzie odsiadywał 8-miesięczną karę za kradzież. Koeckritz przybył do Warszawy i udał się, jak twierdzi, po poradę lekarską do Przychodni Duńskiego Czerwonego Krzyża, przy ul. Hożej. W korytarzu przychodni leżały bez żadnego dozoru

paczki. Koeckritz wziął jedną z nich. Po krótkim czasie stwierdził, że zawiera ona 250 fiołek penicyliny oraz narzędzia i nici chirurgiczne ogólnej wartości 100 tys. zł. Młodociany przestępca nici i narzędzia porzucił w Al. Jerozolimskich, 10 fiołek penicyliny zabrał ze sobą, a całą paczkę pozostawił w przechodni na Dworcu Głównym. 10 fiołek penicyliny Koeckritz sprzedał na stopnie w aptece Rostafińskiej na Żoliborzu za 1000 zł. Koeckritz wszedł następnie w porozumienie z Makutynowiczem i Gajdzikiem i wspólnie rozpoczęli sprzedaż reszty penicyliny. 20 ampułek nabył właściciel apteki Lipski, 20 ampułek — Waliszewski, największą zaś transakcję dokonała Kucińska-Gąsecka, która kupiła 186 fiołek. Wszyscy nabywcy kradzionej penicyliny płacili po 100 zł. za ampułkę mimo, że cena rynkowa wynosiła 750 zł.

Józef Koeckritz w toku rozprawy zmienił zeznania złożone w śledztwie. Przyznał się do winy. Jednakże starał się obronić pozostałych współoskarżonych, twierdząc, iż koledzy jego Makutynowicz i Gajdzik nie wiedzieli o pochodzeniu sprzedawanej penicyliny, jej nabywcom zaś aptekarzom mówił jakoby, że penicylinę otrzymał w paczce od brata, przebywającego w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

Henri Barraud Znakomity muzyk w Warszawie

W dniu 8 bm. przybył do Warszawy kompozytor i Dyrektor Muzyki Rady Paryskiej — Henri Barraud.

W dniu 9 bm. Henri Barraud złożył wizytę w Polskim Radio o godz. 17.30, Kompozytorów Polskich, w

godzinach popołudniowych Henri Barraud wygłosił odczyt o muzyce francuskiej.

Dzień dzisiejszy znakomity muzyk poświęcił zwiedzaniu miasta, a w niedzielę uda się do Żelazowej Woli.

Wyścigi konne Dzisiaj Handicap Kordiana

Dłuższe dystanse wyrównane stawki i brak zdecydowanych faworytów cechują zapisy do przedostatniego dnia wyścigowego sezonu wiosennego.

W gonitwie drugiej dla 4-letnich klaczy arabskich przedstawicielki stajni Nowy Dwór: Eviva i Enorme powinny łatwo uporać się z występującymi w barwach Albigowej: Goplaną i Dakaszczą. W gonitwie 4-ej Carneo powinien minąć celownik przed Paradą i Sobiesławą. Nie bez szans choć pod najwyższą wagą występuje syn Forwarda — Bojar.

W Handicapie Kordiana (gonitwa piąta) zdobywca nagrody Armii Polskiej — Ararat będzie miał groźnych przeciwników w Laficie II, Radey i Wicherze II. Może ich pogodzić znajdujący się w dobrej formie Monte Carlo.

Z 3-latków zapisanych do 7-ej gonitwy dobrze występowały ostatnio Argentum i Raibayarda. Niezły

wyścig miała również ostatnio Eksmisja. Nie bez szans występuje Dżigit. Niespodziankę może zrobić Sibemol. W dwóch ostatnich gonitwach idą stawki na ogół wyrównane.

W gonitwie ósmej faworytami graczy będą Poświst z Jolantem. W ostatniej Sobiepan, który znajdował się ostatnio kilkakrotnie na płatnych miejscach. Nie ustępuje mu Honor i Heban.

TYPUJEMY:

1. Fanfara, Babilon
2. Eviva, Enorme
3. Libella, Wikinga
4. Parada III, Sobiesława
5. Lafite II, Monte Carlo, Wicher IV
6. Hiroszima, Guntur, Isthmus
7. Argentum, Raibayarda, Dżigit
8. Poświst, Jolant, Oziris
9. Heban, Sobiepan, Honor

BIURO EKSPORTOWE Centr. Handl. P.P. „Papexport“

zatrudni natychmiast:

1. rutynowane maszynistki ze znajomością języka angielskiego
2. referenta dla transportów lądowych i morskich
3. buchaltera
4. referenta handlowego ze znajomością języków.

Warunki do omówienia
Zgłoszenia przyjmuje się w godz. od 9-11, ul. Wspólna 50. Kr. 2694-0

ŚWIEŻY OWOC w spiżarni przez całą zimę

Wypróbowane przepisy:
płynny owoc, surówki, soki itp.
„PORADNIK NA CODZIEN”
(Mody i Zycia Praktycznego)
„PRZETWORY OWOCOWE”
Cena 50 zł. K 10966-1

POMOŻE

Poradzi
Pocieszy
„Moda i Życie Praktyczne”
Nr. 20

Gimnazjum Przemysłowe W PIONKACH (koło RADOMIA) poszukuje nauczycieli:

do języka polskiego, historii, Polski Współczesnej oraz technologii metali i maszynoznawstwa z fizyką.

Zgłoszenia kierować pod powyższym adresem, po czym zostaną omówione warunki zaangażowania.
Kr. 2690-0

Jakże często despotyczna i zardrosna miłość matki zatruwa życie najukochańszemu dziecku...

z art. „MIŁOŚĆ MATKI — ZŁA... i DOBRA”
w Nr. 17 tygodnika „Przyjaciółka”

Nakład 651.000 egz.

Cena 10 zł.

CENNIK

na węgiel i koks w zbycie wolnorynkowym

na podstawie zarządzeń ministra przemysłu i handlu z dnia 24.6 i 28.6. 1948 r. cena węgla i koksu w zbycie wolnorynkowym wynosi dla konsumenta:

na składzie kategorii A (z boczną koleją)

WĘGIEL

Asortyment przy odbiorze powyżej 1 t. przy odbiorze poniżej 1 t.

	Kl. A, I, II		Kl. III	Kl. A, I, II		Kl. III
	w	z i o t y c h		w	z i o t y c h	
a) kesy						
kostka						
orzec I						
orzec II	3.200.—	2.760.—	3.500.—	3.020.—		
b) brykiety	2.760.—		3.030.—			
c) niesortowany						
groszek I						
groszek II	2.140.—	1.800.—	2.350.—	1.990.—		
grysik						
d) miał	820.—	710.—	950.—	830.—		

KOKS

	koks		półkoks	
	koks	półkoks	koks	półkoks
a) kesy				
kostka	3.740.—	2.950.—	4.060.—	3.220.—
orzec I				
b) niesortowany	3.510.—		3.820.—	
c) orz. I				
groszek I	3.050.—	2.830.—	3.330.—	3.090.—
groszek II				
d) koksik	1.480.—	1.260.—		

na składzie kategorii B (bez boczny koleją)

WĘGIEL

Asortyment Kl. A, I, II Kl. III Asortyment KOKS Kl. A, I, II Kl. III

	Kl. A, I, II		Kl. III	Asortyment	KOKS	
	Kl. A, I, II	Kl. III	Kl. A, I, II		Kl. III	
a) kesy				a) kesy		
kostka	4.000.—	3.520.—		kostka	4.560.—	3.730.—
orzec I i II				orzec I		
b) brykiety	3.520.—			b) niesortow.	4.320.—	
c) niesortowany				groszek I		
groszek I i II	2.850.—	2.490.—		groszek II		
grysik				groszek I	3.830.—	3.590.—
d) miał	1.450.—	1.330.—		groszek II		
				d) koksik	2.150.—	1.920.—

Ceny powyższe rozumieją się jako maksymalne.

Centrala Zbytu Produktów
Przemysłu Węglowego Katowice

NACZELNA DYREKCJA POWSZECHNYCH DOMÓW TOWAROWYCH w Warszawie przy ul. Grzybowskiej 2/4

poszukuje
INSPEKTORÓW - BUCHALTERÓW, PLANISTÓW
I STATYSTYKÓW, EKONOMISTÓW, PRAWNIKÓW,
SAMODZIELNYCH KSIĘGOWYCH, RACHMI-
STRZÓW, REFERENTA PRASOWEGO, FACHOW-
CÓW
w działach: meblowym, żelaznym, papierniczym i che-
micznym.
STENOTYPISTKI i MASZYNISTKI.

Podania i życiorysy należy składać pod „P.D.T.” w PAP ul. Młodz. Jugosławińskiej 11, na które będzie odpowiadał Wydział Personalny Powszechnych Domów Towarowych. Kr. 2671-0

Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego

WARSZAWA, UL. PRZEMYSŁOWA 26. Tel. 3-61-26

Poszukuje:

HANDLOWCÓW z branży metalowej z praktyką na samodzielnych stanowiskach i RUTYNOWANYCH STENOTYPISTEK.
Warunki i wynagrodzenie do umowy. Zgłaszać się należy do Wydziału Personalnego I p. od godz. 10-12 w dniach 12, 13, 14.VII.48 r. Kr. 2693-0

PRZETARG

Likwidator z urzędu spółdzielni p. f. „Włocławska Spółdzielnia Mieszkaniowa” we Włocławku w likwidacji, mianowany postanowieniem Sądu Okręgowego w Toruniu — Wydział Zamiejscowy — we Włocławku z dnia 17 października 1947 r. nr R.S. 193 ogłasza niniejszym

PRZETARG PUBLICZNO — OFERTOWY

na sprzedaż nieruchomości należącej do w. Spółdzielni składającej się z domu mieszkalnego, murowanego oraz przyległego ogrodu i placu budowlanego położonej we Włocławku przy ul. Starołębskiej 19.

Warunki przetargu: Zainteresowane Instytucje i osoby złożą oferty z podaniem zaofiarowanej sumy w kopertach zalakowanych z napisem: „Oferta na kupno nieruchomości — własność Włocławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej we Włocławku w likwidacji”.

Oferty należy adresować: Okręgowy Ośrodek Likwidatorski — Likwidator Sądowy Stanisław Laudencki w Toruniu ul. Mostowa 7-2.

Do oferty należy załączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy do Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w Toruniu konto nr. 403

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 sierpnia 1948 roku o godzinie 11.30 w lokalu Okręgowego Ośrodka Likwidatorskiego w Toruniu ul. Mostowa 7 m. 2. Likwidator Sądowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. Kr. 2703-1

POLSKA ŻARÓWKA OSRAM

pod Zarządem Państwowym

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie sieci wentylacyjnej (nawiewnej i wywiewnej) w pomieszczeniach fabrycznych w Pabianicach.

Słupy kosztorys i wszelkie potrzebne informacje otrzymać można w Sekretariacie Firmy w Pabianicach, ul. Grobelna 4 w godzinach między 8-11 rano.

Termin składania ofert do 15 lipca godz. 10.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 lipca o godz. 11 w Dyrekcji Firmy.

Firma zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, swobodnego wyboru między alternatywą I i II ślepego kosztorysu, zwiększenie lub zmniejszenie robót o 25 proc. zakresu bez zmiany ceny jednostkowej kosztorysu i unieważnienie przetargu bez podania powodu. Kr. 2682-0

PRZETARG

Instytut Techniczny Lotnictwa ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania i wodociągowej kanalizacyjnej w budynku Nr. 2 — garaż na Okęciu.

Informacje i podkłady wraz z warunkami wstępnymi w I. T. L. pok. Nr. 4 w godzinach biurowych.

Składanie ofert do dnia 14 lipca 1948 r. o godz. 10 ej w kancelarii Instytutu.

Otwarcie nastąpi w dniu 14 lipca 1948 r. o godz. 10.30 w I. T. L. na Okęciu — Szosa Krakowska pok. Nr. 4. Kr. 2700-1

Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach

ogłasza

przetarg nieograniczony

na budowę magazynów na terenie m. Katowic. Podkłady ofertowe są do wglądu w Woj. U. B. P. Katowice ul. Poniatowskiego 15 II piętro pok. 37 od 8-ej do 16-ej

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem. Budowa magazynów na terenie m. Katowic” należy składać do dnia 18 lipca 1948 roku do godziny 12-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 14-ej.

Wojew. U. B. P. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na oferowaną sumę oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. Kr. 2695-1

Przetarg nieograniczony

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Pończosznego Nr 2 Łódź, ul. M. Nowotki 163/5 ogłasza przetarg nieograniczony na dostarczenie i zainstalowanie 2-ch nowych kotłów centralnego ogrzewania system „Sterbla” oraz demontaż starych kotłów dla Oddziału Nr 4 przy ul. M. Nowotki 72/4.

Druki ofertowe i informacje otrzymać można w Wydziale Technicznym P. Z. Z. — P. P. Nr 2 w Łodzi przy ul. Nowotki 163/5

Oferty należy nadsyłać do Wydziału Technicznego P.Z.Z.P.P. Nr 2 Łódź, ul. M. Nowotki 163/5 do dnia 19 lipca 1948 r. godz. 10-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 11-ej.

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Pończosznego Nr 2 zastrzegają sobie prawo wyboru dowolnego oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodu. Kr. 2696-0

Zawiadomienie

Adwokat Emil KINGSLEY przed wojną członek Izby Adwokatów w Warszawie, (ostatnio prowadzący kancelarię w W-wie, przy ul. Wspólnej Nr. 52) a przed dwoma laty wpisany na listę Adwokatów w Londynie, uprzejmie zawiadamia, iż po złożeniu przepisanych egzaminów z prawa kanadyjskiego, został wpisany na listę Adwokatów w Kanadzie, Prowincji British Columbia, z siedzibą w Vancouverze, ul. 1065, Haro Street, B. C. Canada. Kr. 2692-1

Zjednoczenie Przemysłu Radiotechnicznego

DZIERŻONIÓW, Mickiewicza 5/6

zawiadania,

ze sprzedaż artykułów produkowanych przez fabryki Zjednoczenia podległe dokonywana jest wyłącznie przez terenowo właściwe Oddziały Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego (adres Dyrekcji w Warszawie, ul. Puławska 29). Wszelkie zapytania kierowane do Zjednoczenia w sprawie sprzedaży będą pozostawiane bez odpowiedzi. Kr. 2701-1

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Seredyńska, Łódź, Piotrkowska 275, telef. 107-16 wykonuje sztandarowy szaty kościelne. Sprzedaje materiałów sztandarowych, kościelnych i metalowych sprzętów kościelnych. Złoty i srebrny medal. Kr. 2011-0

PRACA ZAOFIAROWANA

Oddział Wojewódzki Towarzystwa Przemysłowo-Handlowego „Bacutil” w Olsztynie poszukuje księgowo-bilansisty ze znajomością przebiegu i księgowości przemysłowej na stanowisko kierownika działu finansowo-rachunkowego. Warunki do omówienia. Oferty należy kierować na adres Towarzystwa Przemysłowo-Handlowe „Bacutil” Olsztyn, Lubelska Nr. 28. Kr. 2689-0

Zjednoczone Centrale Apropowizacyjne Stalina 18 poszukują samodzielnie Księgowego z praktyką. Zgłoszenia osobiste z ofertą, życiorysem i referencjami godz. 12 — 15. Warunki do omówienia. 1200

PRACA POSZUKIWANA

Poszukuję pracy znam bardzo dobrze język angielski i niemiecki i korespondencję handlową angielską i niemiecką oraz języki rosyjski i włoski. Tylko poważne oferty sub. „Zdobycia” Marszałkowska 95 Wolność. 11-0

Czytajcie „PROBLEMY”

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY
REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-682, red. ogł. 87-717. Sekretarz Redakcji: 87-717. przyjmuje od 11 do 12-ej.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Dąszynskiego 16, tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9-15 w sobotę od godz. 9-12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa, ul. Dąszynskiego 14.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł. za wvraz, poszukiwane prace 15 zł. za wvraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: za tekst 1 mm szer. i spalży): za 80p do 70 mm. zł. 60; 71-120 mm. zł. 121-200 mm. zł. 100; 201-300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 150; tekturowe: do 70 mm. zł. 100; 71-120 mm. zł. 121-200 mm. zł. 175; 201-300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; nielotograficzne: zastrzeżone 50% drożej; nielotograficzne: do 70 mm. zł. 60; 71-120 mm. zł. 121-200 mm. zł. 120; 201-300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Biuletyn i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. 1-717 — Dział Ogłoszeń.

PRENUMERATA:

Miesięczna pocztą na prowincję zł. 135.— z odbiorem na miejscu zł. 120.— z odniesieniem do domu zł. 170.— Prenumerata przyjmująca: Dział Prenumeraty „Czytelnik”, Dąszynskiego 16, oddziały: Wpłacać na konto P.K.O. I-4692 Rzecznospolita i Dziennik „Gospodarczy” zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wystąpienie rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata za granicą wynosi zł. 120.— plus koszt przesyłki (wg. obowiązujących taryf pocztowych)

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Dąszynskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Dąszynskiego 16, tel. 87-717. 1-887-708. Oddziały w kraju: Sława 1-887-708. Stelmacha 16, tel. 531-93. Łódź — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74. Wrocław Krupnicza 13, tel. 68-261-55. Piotrkowska 96. Redakcja „Czytelnik” Administracja tel. 123-33. 9. tel. brzeże: Gdynia, Mściwoja 9. tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 1, tel. 513-87. — Szczecin, Pl. Wolności 8. — Bydgoszcz, ul. Focha 6 — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 1948, tel. 25-88. — Poznań, Marszałkowska 14, tel. 62-31.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centralne Biuro Ogłoszeń „Czytelnik” — Centrala w Warszawie, ul. Dąszynskiego 16. I p. tel. 857-993 i 887-08. oddziały: Biuletyn: Marszałkowska 3/5. Poznań: Sława 1-887-708. Katowice: 3 Maja 12, tel. 309-74. Wrocław: Krupnicza 13, tel. 68-261-55. Piotrkowska 96. Redakcja „Czytelnik” ul. Nowy Świat 47. ul. Puławska 62. ul. Puławska 49. Księgarnia „Wolność” ul. Marszałkowska 95. w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika” i Biuro Ogłoszeń.